



Historyczne uchwały II Zjazdu PPR i XXVIII Kongresu PPS o połączeniu obydwu organizacji partyjnych w jedną Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą

II zjazd Polskiej Partii Robotniczej i XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej powzięty dnia 14 grudnia 1948 r. jednogłośnie uchwały tej samej treści.

Uchwały stwierdzają, iż w wyniku doświadczeń, zdobytych przez polską klasę robotniczą w bohaterskich walkach, prowadzonych na czele mas pracujących o wyzwolenie społeczne i narodowe, w wyniku doświadczeń, zdobytych w walkach z caratem, z rządami pruskimi i austriackimi, w zaciętych walkach z wyzyskiem i dyktaturą kapitalistyczną, w walkach z rodzimym faszysmem i najazdem hitlerowskim;

dzięki walce, prowadzonej na przestrzeni dziesięcioleci o braterstwo broni z rosyjskim ruchem rewolucyjnym, o przyswojenie sobie doświadczeń wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Listopadowej oraz heroicznego budownictwa socjalistycznego w Związku Radzieckim;

dzięki wyrugowaniu agentury piśsudczyzny i rozbiciu podstaw ideologii reformistycznej i nacjonalistycznej, którą w interesie burżuazji prawica PPS wpałała masom pracującym, powodując rozłam w ruchu robotniczym;

dzięki uwolnieniu się rewolucyjnego nurtu ruchu robotniczego od błędnych koncepcji luksemburgistowskich i przewyżeniu tendencji sekcjaryskich;

dzięki wytrwałej realizacji idei jednolitego frontu klasy robotniczej, głośzonej i wcielanej w czyn przez działaczy SDKP i L, KPP, PPR i lewicowych działaczy PPS i RPPS, idei, realizowanej przez masy robotnicze w ogniu bohaterskich zmagania z wrogiem klasowym;

dzięki zdobyciu władzy przez masy ludowe z klasą robotniczą na czele i obaleniu panowania kapitalizmu, co stało się możliwe przede wszystkim w wyniku rozgromienia hitlerystów przez bohaterską Armię Czerwoną;

dzięki jedności działania klasy robotniczej i dzięki sprawowaniu przez nią przodującej roli w dziele rozwoju gospodarczego, społecznego i kulturalnego kraju, w walce z siłami reakcyjnymi, antydemokratycznymi i antynarodowymi, dzięki kierowniczej roli klasy robotniczej w marszu Polski Odrodzonej ku Socjalizmowi;

dzięki świadomości, że Jedność organizacyjna, polityczna i ideologiczna klasy robotniczej uwielokrotni jej siły, siły państwa i narodu;

dzięki zwycięstwu leninowskiej idei sojuszu robotniczo - chłopskiego, który stał się podstawą zwycięstw demokracji ludowej w Polsce; dzięki konsolidacji polskiego ruchu robotniczego na gruncie marksizmu - leninizmu, ideologii wypróbowanej w ogniu walk międzynarodowych sił postępu i pokoju przeciwko reakcji i imperializmowi, w zwycięskim budownictwie Socjalizmu w Związku Radzieckim, w rozwoju krajów demokracji ludowej ku socjalizmowi —

DOJRZAŁY WARUNKI ORGANICZNEGO ZJEDNOCZENIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO.

Wierni idei proletariackiego internacjonalizmu, wierni najlepszym tradycjom walk szeregu pokoleń działaczy rewolucyjnych, wierni pamięci tych, którzy oddali swe życie w walce o wyzwolenie człowieka pracy z wyzysku kapitalistycznego i ucisku imperialistycznego, tych, którzy polegali w walce w mieście i na wsi, na stokach Cytadeli, w więzieniach i obozach, na wszystkich bojowych posterunkach walki z faszysmem, tych, którzy ginęli z rąk bandyckiego podziemia reakcyjnego w Polsce Odrodzonej,

wcielając w życie ich najpiękniejsze ideały, ich najgorętsze pragnienia Jedności i zwycięstwa klasy robotniczej — zbudowania Polski Socjalistycznej, w przekonaniu, że zjednoczenie polityczne klasy robotniczej zrodzi nowe, ogromne siły twórcze robotników, chłopów i inteligencji, że przyczyni się do wzrostu dobrobytu mas pracujących, do umocnienia niepodległości i suwerenności naszego państwa, że przyspieszy nasz marsz do socjalizmu —

II zjazd Polskiej Partii Robotniczej — uroczystie postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Socjalistyczną i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do socjalizmu.

XXVIII Kongres PPS — uroczystie postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Robotniczą i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do socjalizmu.

Przebieg doniosłych obrad

II Zjazdu PPR



WARSZAWA, PAP. — W historycznej już dziś sali „Romy“, w której odbywał się pierwszy zjazd Polskiej Partii Robotniczej, pamiętne posiedzenia KRN, dziesiątki narad i wieców, zgromadzili się delegaci na drugi zjazd PPR, mający podjąć historyczną uchwałę o zjednoczeniu klasy robotniczej

Przybywają delegaci Śląska, wśród których zwracają uwagę górniczy-przodownicy pracy Cyroń i Bugdoł oraz sekretarz organizacji partyjnej kopalni „Zabrze-Wschód“ — Pawlakowa. Obok nich zasiadają delegaci robotniczej Łodzi z przodownikami pracy przadkami Świtoniakową z PZPB nr 1 i Gościwińską z PZPB — „Ruda Pabianicka“ na czele. Delegacja Warszawy z przodownikiem pracy trasy W-Z Władysławem Jene i innymi, reprezentacje wszystkich ośrodków partyjnych PPR w kraju. W pierwszych rzędach zasiadają członkowie Biura Politycznego i Komitetu Centralnego Partii.

Panuje nastrój dumy i radości, wśród zgromadzonych 1008 delegatów przeważają robotnicy. Duży procent stanowią chłopcy.

Podium z miejscami dla prezydium tonie w czerwieni, zwisają sztandary czerwone i biało-czerwone. Dominują trzy potężne, stalowej barwy litery — PPR na tle ogromnego czerwonego sztandaru. Powyżej złączone ze sobą oprawą z liści widnieją cztery portrety: Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Nieco niżej po obu stronach stołu prezydijskiego portrety sekretarzy (Dokończenie na str. 3-ej)

XXVIII Kongresu PPS

WARSZAWA, PAP. — 14 grudnia br. odbył się w Warszawie XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej, który jednogłośnie przyjął w imieniu wszystkich członków PPS uchwałę o zjednoczeniu się w jednej wspólnej partii obu partii robotniczych.

Wielki gmach Teatru Polskiego, w którym odbył się XXVIII Kongres PPS, udekorowany został czerwienią i barwami narodowymi. Również wspaniale udekorowane zostały budynki, znajdujące się obok Teatru. Obok pomnika Kopernika wzniesiona została wieża, spowita czerwienią. Po środku zdala widoczny napis: „Dziedzic two kulturalne narodu, wiedza oparta o zasady marksizmu — leninizmu — w ręce ludu polskiego“.

Wielka sala Teatru tonie w czerwieni. Nad sceną portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina. Obok — gen. sekretarza PPR tow. Bolesława Bieruta i sekretarza generalnego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza. Przy mównicy sztandar CKW PPS. Wokół sali na czerwonym tle dwa hasła: „Jedność polskiej klasy robotniczej, to zwycięstwo marksizmu — leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem“.



„Zjednoczona Partia spadkobierczynią naszej przeszłych tradycji — bojownik wolności i socjalizm“.

Już na długo przed godziną 15-tą, o której rozpoczyna się kongres, sala wypełnia się po brzegi. Na dole zajmuje miejsce 520 delegatów. Balkony i loże wypełnia (Dokończenie na str. 3-ej)

Delegaci przybywają na Kongres

Uroczyste powitania na dworcu kolejowym. Warszawa tonie w czerwieni sztandarów

WARSZAWA (RAP-SAP). — W przededniu Kongresu powszechne zainteresowanie budzi przyjazd delegatów.

Dworzec kolejowy barwnie udekorowany czerwonymi robotniczymi flagami, portretami czołowych przywódców polskiej i międzynarodowej klasy robotniczej wita uroczysto delegatów. Na wszystkich peronach czerwone i biało-czerwone proporce. Wleczorem bogata iluminacja — sprawia imponujące wrażenie. Także hala dworcowa udekorowana jest czerwioną draperią. Ze ścian obrzynie kolorowe tablice głoszące bojowe hasła klasy robotniczej. Dominuje olbrzymi napis: „15 grudnia 1948 — Kongres Jedności Klasy Robotniczej“.

Pierwszymi delegatami, którzy przybywają do Stolicy są delegaci włókienniczej Łodzi. O godz. 21.18 wjeżdża na peron pociąg, w którego składzie znajdują się trzy nowo wremontowane wspaniale udekorowane wagony 2-jej klasy. Wagonami tymi przybywają delegaci wybrani przez robotniczą Łódź i woj. łódzkie. Powoli sunie ozdobiona małymi, czerwonymi chorągiewkami olbrzymia lokomotywa wyprodukowana w fabryce chrzanowskiej w ramach czynu przedkongresowego. Na jej froncie olbrzymi portret 2-ch zbrata-

nych robotników, poniżej napis: „15.XII.1948“. Oczekujący delegatów przedstawiciele komitetów centralnych PPR i PPS i dziennikarze zbliżają się do wagonów. Widzimy na nim olbrzymie, czerwone transparenty: „Przez jedność do socjalizmu“, „Zjednoczenie to szybszy marsz do socjalizmu“. Dachy wszystkich wagonów ozdobione są małymi chorągiewkami.

Z uradowanymi twarzami wysypują się z wagonów pierwsi delegaci. W klapach piaszczy mają przypięte czerwone wstążeczki.

Rozwijają się na wietrze czerwone sztandary łódzkich organizacji partyjnych. Wszyscy delegaci opuścili już wagony i zorientowali krótkie, mocne uściski dłoni z towarzyszącymi warszawskimi. Nastrój serdeczności łączy się z wielkim wzruszeniem. Padają okrzyki na cześć jedności klasy robotniczej.

Do mikrofonu podchodzi: tow. Felcja Rosowska z KW PPR i tow. St. Duniak przewodniczący WK PPS, wiceprezydent Łodzi. Mówią wprost od serca, po robociarsku. Witają historyczny Kongres, na którym powstanie jedna zjednoczona partia, tak jak jeden jest socjalizm.

Nawiązujemy rozmowę z tow. Józefem

Gorczyńskim, członkiem komitetu gminnego PPR w Gubinie nad Nysą. Z zawodu jest ogrodnikiem. Przyjechał do Warszawy pierwszy raz. Jest trochę oszołomiony. Nie wyobrażał sobie, że postępy w odbudowie Stolicy są tak wielkie.

Później na ten sam peron przyjeżdża delegacja woj. kieleckiego. Zwracają uwagę rolnicy, których kubraki zdobiją czerwone wstążeczki.

Wielkie wrażenie sprawia przyjazd delegacji woj. śląsko-dąbrowskiego, na czele której stoi specjalny komitet międzypartyjny, złożony z tow. Strzeleckiego, 1-go sekretarza WK PPR, Kowalczyka — przewodniczącego RN PPS i Nowaka. Spotykamy starych działaczy SDKPiL tow. Jarońskiego, górnika z Sosnowca i tow. Mordziaka — obecnie sekretarza Kom. PPR przy „Wibro-Lotonie“ w Dąbrowie-Górnicy, przodownika pracy w górnictwie — tow. Cyronia, który, jak i inni górnicy przyjechał na Kongres w stroju górnicy.

Delegacja katowicka przywoziła ze sobą kilkadziesiąt darów dla Kongresu i dla delegacji zagranicznych. Zostały one wykonane poza godzinami pracy.

Walki na przedmieściach Pekinu

Czang-Kai-Szek ustąpił ze stanowiska prezydenta Chin

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z chińskiego frontu północnego, że we wtorek rano wojska ludowe przystąpiły do frontalnego ataku na Pekin. Miasto jest otoczone ze wszystkich stron. Oddziały ludowe zajęły lotnisko w zachodniej części miasta. Przybywające z południa samoloty do Pekinu zmuszone są lądować w Tien-Tsinie.

Oddziały ludowe wdarły się na przedmieścia w zachodniej części miasta, gdzie doszło do walk wręcz. Miasto znajduje się pod bezpośrednim ostrzałem artylerii armii ludowej.

Agencja Reutersa donosi z Hong-Kongu, że w chińskich kołach finansowych zakomunikowano o ustąpieniu Czang-Kai-Szeka ze stanowiska prezydenta Chin. Miejsce Czang-Kai-Szeka zajął dotychczasowy wiceprezydent Lie-Tsung-Jen. Wiadomość ta wywołała popłoch na rynku pieniężnym Hong-Kongu i spowodowała dalszą gwałtowną obniżkę dolara chińskiego.

B. zastępca dyrektora amerykańskiej misji pomocy — Falconer oświadczył w Buffalo, że chiński rząd nacjonalistyczny utrzymuje się przy władzy jedynie dzięki stosowaniu terroru. Falconer dodał, że ludność Chin jest zdecydowanie wrogo nastawiona do reżimu kuomintangowskiego.

Syreny fabryczne zahuczą w momencie uroczystego otwarcia Kongresu Zjednoczenia

Dzisiaj w godzinach porannych na sygnał radiowy zahuczą wszystkie syreny fabryczne w naszym mieście — dając znak rozpoczęcia Kongresu Zjednoczenia. Na sygnał syren — we wszystkich fabrykach, zakładach pracy i urzędach nastąpi przerwa w pracy — a pracownicy udadzą się do świetlic — gdzie wysłuchają transmisji radiowej z otwarcia Kongresu.

Po wysłuchaniu audycji wszyscy udają się z powrotem do pracy.

W czasie nadawania audycji ruch kołowy w mieście zostanie wstrzymany — aby również i przechodnie mogli wysłuchać audycji radiowej z uroczystego otwarcia Kongresu Zjednoczenia.

LONDYN (PAP). — Korespondent agencji Reutersa w Nankinie podaje dalsze szczegóły o sytuacji wojskowej w Chinach.

Front północny — komunikacja pomiędzy Kałanem i Kupeikow a Pekinem jest całkowicie przerwana. Wszelki ruch pociągów na tej linii wstrzymano.

Linia kolejowa pomiędzy Tien-Tsinem a

miastem portowym Tangku jest przerwana. Pociągi ewakuacyjne utknęły w połowie drogi pod Lutai.

Front centralny — dwie armie faszystowskie otoczone koło Suhsien na północny zachód od Nankinu, mają odcięty wszelki dowóz posiłków drogą lądową. Ilość żołnierzy, którzy znaleźli się w tym nowym kotle, oceniana jest na około 250 tys.

Do Czytelników

Dokonyje się historyczne dzieło zjednoczenia klasy robotniczej. Łączą się obydwie partie robotnicze: PPR i PPS. Powstaje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — jednolita marksistowsko-leninowska partia polskiego proletariatu.

Łączą się pisma obydwu partii. Również i na terenie Łodzi dokonuje się połączenie zespołów redakcyjnych „Kuriera Popularnego“ i „Głosu Robotniczego“. W dniu 16 grudnia br. ukazuje się pierwszy numer połączonej gazety — „Głos Robotniczy“ organu Łódzkiego i Wojewódzkiego Komitetów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Oddając nowe, połączone pismo w ręce Czytelników, wierzymy, że pokładanego w nas zaufania i nadziei nie zawiedziemy.

Pragniemy, aby pismo nasze było organem najszerzych mas robotników, chłopów i inteligencji pracującej, aby łamy jego były jak najszerzej wykorzystane przez Was, nasz Czytelnicy.

Postaramy się spełnić wskazanie Lenina i uczynić z naszej gazety nie tylko kolektywnego agitatora, ale i kolektywnego organizatora.

W pracy i walce jaka czeka klasę robotniczą na drodze budownictwa nowej, lepszej, socjalistycznej Polski — chcemy być razem z Wami w jednym szeregu. Wasze troski — będą naszymi troskami, Wasze zwycięstwa — będą naszymi zwycięstwami.

Stać będziemy na straży interesów klasy robotniczej i mas pracujących, strzec będziemy czystości zasad marksizmu-leninizmu, zasad solidarności międzynarodowej i jedności szeregów Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Wszystkich Czytelników i Prenumeratorów „Kuriera Popularnego“ i „Głosu“ wzywamy do dalszego czytania, prenumerowania i rozpowszechniania naszego pisma. Zapewniamy naszym Czytelnikom, że dokończymy wszelkich starań, aby nowe pismo informowało Was w porę i rzetelnie o wszystkich wydarzeniach w kraju i zagranicą. Przez właściwe, marksistowskie naświetlenie wydarzeń, przez wskazywanie trudności i osiągnięć, przez przekazywanie doświadczeń, starać się będziemy jak najskuteczniej służyć sprawie polskiego robotnika, chłopca i inteligenta — budującego Socjalizm.

REDAKCJA.

W. Ażaiew

Daleko od Moskwy

— Zdaje się, że jego rodzina jest gdzieś na Krymie — przypomniał sobie Aleksy. — A gdzież oni są teraz? Krym odcięty.

— Od Anny Iwanowny nie ma wiadomości, Batmanow w żaden sposób nie może ustalić, czy oni wyjechali — czy pozostali. Jedyna nadzieja, że Anna Iwanowna jest kobietą energiczną i wydestanie się.

Aleksy niechętny spojrział z sympatią na Batmanowa.

— Jak się wam spodobał Filimonow? — zapytał Załkind.

— Ten odrazu znajdzie się na właściwym miejscu i nikt nie usłyszy od niego słowa skargi — z przekonaniem odpowiedział Kowoszow. — Takich jednakże w personelu urzędniczym jest niewiele. Jest tu więcej żubrów w rodzaju Grubskiego lub naczelnika aprowizacji Libermana. Niepotrzebnie Batmanow sobie nimi głowę zawraca. — I mrocznie chmurząc się Aleksy zażartował: — Związać ich wszystkich jednym sznurem — i do Adunu z nimi! Niechaj będzie mniej ludzi, ale zato powietrze się przeczyszczy.

— Utopić w Adunie? — zapytał Załkind — Rozrzutnie!

— W okresie wojny stosunki pomiędzy ludźmi ujawniają się. Obecnie człowiek, kiedy od niego wymagają wszystkiego, co może z siebie dać — ukazuje się w swoim właściwym świetle, — powiedział Aleksy. — Teraz należy surowo podchodzić do ludzi. Przyznam się, że nie wszystko mnie tu cieszy. Są mali ludzie. Przeżyli w kraju socjalizmu ćwierć wieku, a niewiele w nich jest socjalizmu. Nie widzę w Libermanie nic socjalistycznego. Albo — Topolew. Ucieszyłem się, gdy dowiedziałem się, że on tu pracuje. Wybitny inżynier, w instytucie nam go stawiali za wzór. A w rzeczywistości — patrz — wyraźny sabotażysta. Bez sensu przeżył stary pośród nas tyle lat.

Załkinda zdziwiły słowa inżyniera. Przesłał przysłuchiwać się rozmowie telefonicznej Batmanowa i z uwagą spojrział na Aleksiego.

— Wszystko zwaliliście na kupę, bez wyboru! Teraz trzeba będzie sortować — Załkind głęboko zaciągnął się i wypuścił obłok dymu. — Oczywiście, człowiek obecnie przejawia się wyraźniej, to prawda. Odbijają się na przykład ewakuacja miasta. I ja-

kiś komunista i naczelnik, właściwie człowiek, którego uważano za komunistę i naczelnika, pierwszy ucieka z miasta, przy czym ładuje do maszyny swoją osobistą drobną własność, wówczas gdy kobiety i dzieci zostają pod ostrzałem. Taki człowiek nie jest komunistą, ani naczelnikiem, jest gorszy od wroga. Udało mu się przystosować do okoliczności, przez dwadzieścia pięć lat chował swoje podłe wnętrze i pokazał je w krytycznej chwili, kiedy go chwycił strach o własną skórę. Tacy wpływają nawierzchnię, jak nawóz. Tu długo nie ma o czym mówić. Do nich można zastosować słowa Dantego: „Oni nie wari są słów, spojrz, spluń i — przejdź mimo“. Przyznaję, że „spluń“ dodałem — dla wzmocnienia... U nas tutaj znaleźli się ludzie, w tej liczbie naczelnicy i komuniści, którzy, przewidując trudności, zaczęli robić zapasy na rok i więcej. I co do takich może istnieć określany punkt widzenia. Jednakże mogą być okoliczności i uczynki innego rodzaju. Te są bardziej skomplikowane. Nie znam prawie Libermana, Topolewa i innych ludzi z zarządu. Tym niemniej czuję, że wasze zdanie o nich jest niesprawiedliwe i, że w przyszłości, kiedy kolektyw wzmocni się i wszyscy zajmą odpowiednie miejsca — wasze zdanie się zmieni. Czasem sądzimy ludzi przypadkowo po drobnych okolicznościach lub też w zależności od nastroju.

W 5-tą rocznicę sojuszu ZSRR — Czechosłowacja

MOSKWA (PAP). — Z okazji 5-tej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR a Republiką Czechosłowacką, Generalissimus Stalin wystosował następujące pismo do premiera rządu czechosłowackiego Antoniego Zapotocky'ego:

„Z okazji 5-tej rocznicy podpisania radziecko-czechosłowackiego układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy, przesyłam bratnim narodom Republiki Czechosłowackiej, jej rządowi i Panu osobiście moje przyjacielskie pozdrowienia.

Zycząc dalszych sukcesów w utrwalaniu przyjaźni między naszymi krajami i coraz większego rozkwitu Czechosłowackiej Ludowo-Demokratycznej Republiki“.

PRAGA (PAP). — Premier rządu czechosłowackiego Antoni Zapotocky z okazji podpisania układu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między ZSRR i Republiką Czechosłowacką wystosował do Generalissimusa Stalina pismo, w którym przesyła premierowi ZSRR i narodowi radzieckiemu najgorętsze pozdrowienia:

„Układ, który wyraża nasze niezmiennie przyjazne stosunki już w pierwszych pięciu latach dowiódł, jakie istotnie posiada dla znaczenia dla naszego kraju. W duchu tego układu Republika Czechosłowacka odzyskała wolność dzięki bohaterkiej armii radzieckiej i otrzymała bezinteresowną pomoc ze strony ZSRR przy jej odbudowie“.

Na zakończenie premier Zapotocky wyraża przekonanie, że układ radziecko-czechosłowacki w przyszłości również okaże się poważną pomocą dla rozwoju Republiki Czechosłowackiej i przesyła najgorętsze życzenia dalszych sukcesów potężnemu sojusznikowi — ZSRR.

Wzrost bezrobocia w Bizoni

BERLIN (PAP). — Na terenie Szlezwiugu i Holsztynu — jak stwierdza gazeta „Wirtschaftszeitung“ — bezrobocie ostatnio znacznie wzrosło. Dziennik stwierdza, że jest to wynik reformy walutowej, jaką przeprowadzono we wszystkich zachodnich strefach okupacyjnych Niemiec.

Jak dalece katastrofalna jest sytuacja na rynku pracy, świadczą o tym dane, wykazujące, iż w okresie od pierwszego 1-pca do 30 października rb. urzędy pracy w Szlezwiugu i Holsztynie otrzymały ogółem 114 tys. meldunków o wypowiedzeniu pracy.

Bawełna radziecka dla Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka agencja prasowa CTK donosi, iż w wyniku rozmów przeprowadzonych w Moskwie w sprawie do staw bawełny radzieckiej dla przemysłu czechosłowackiego, Związek Radziecki dostarczy Czechosłowacji 45 tys. ton bawełny.

Umożliwi to przemysłowi czechosłowackiemu wyprodukowanie 300 milionów metrów tkanin na sumę 4,5 miliarda koron. Jest to największa transakcja bawełniana w historii czechosłowackiego handlu zagranicznego.

Egipt żąda zwrotu Sudanu

LONDYN (PAP). — Jak donoszą z Kairu, premier egipski Nokrashi — Pasza oświadczył, iż Egipt nie będzie prowadził rokowań z Wielką Brytanią na temat Sudanu, jeżeli nie nastąpi ewakuacja wojsk brytyjskich z Egiptu i połączenie Sudanu z Egiptem.

Załkind kilka razy zaciągnął się dymem. Palił chciwie i dużo. Aleksy ręką odgarnął dym.

— Wasze słowa skierowane są przeciwko wam samym. Czy nie spostrzegacie tego? — kontynuował partorg — Powiedzcie, nie obrażając się: czy nie można, obserwując wasze zachowanie się na budowie, powziąć was ujemnego zdania? Wszak jesteście komunistą i jesteście wyznaczeni nie na małe stanowisko.

Kowszow opuścił głowę i głucho wybałkał.

— Teraz przy każdej okazji będziecie mnie bić w trzy pięści, owinięta w mój raport. Czy rzeczywiście trudno jest zrozumieć prawidłowo mój raport?

— Zostaliście zrozumiani właściwie, w każdym razie przeze mnie i Beridzgo. Na pewno i Batmanow rozumiał was właściwie. Walić w was kulami nie zamierzam, poprostu zastosowałem ten przykład jako bardziej przekonujący. Nie należy sądzić o człowieku pochopnie, nie poznawszy go dokładnie. Widocznie jesteście niezłym młodym człowiekiem i potraficie pracować. A jednakże napewno się znajdzie inny młody człowiek, któremu wy się nie spodobać. Stworzy sobie o was fałszywe pojęcie i będzie was przeklinał. Nie każdemu dane jest prawo sadzenia drugich.

d. o n.

Przebieg doniosłych obrad

II Zjazdu PPR

(Dokończenie ze str. 1-ej)

tarza generalnego PPR tow. Bolesława Bieruta i przewodniczącego CKW PPS tow. Józefa Cyrankiewicza.

Balkony udrapowane długimi czerwonymi i biało-czerwonymi flagami szczerze wypełnione są publicznością. Nad salą pół kołem rozmieszczone na czerwonym tle widnieją trzy hasła. W środku — „Jedność to triumf marksizmu — leninizmu nad reformizmem i nacjonalizmem” — obok — „Zjednoczenie polskiej klasy robotniczej dzwignią rozwoju Polski ku socjalizmowi” i „Niech żyje wódz światowego frontu pokoju — demokracji i socjalizmu — towarzyszu Stalin”.

Obecni wstają, rozlegają się długotrwałe burzliwe oklaski, kiedy miejsce za stołem prezydialnym zajmuje sekretarz generalny Polskiej Partii Robotniczej Bolesław Bierut. Huragan oklasków przechodzi w potężny śpiew „Międzynarodówki”.

„Towarzysze — z polecenia Komitetu Centralnego otwieram II zjazd Polskiej Partii Robotniczej” — brzmią uroczyste pierwsze słowa sekretarza generalnego partii.

W imieniu organizacji warszawskiej, łódzkiej i śląsko-dąbrowskiej tow. Strzelecki proponuje 41-osobowe prezydium zjazdu. Gdy pada — jako pierwsze — nazwisko sekretarza generalnego Partii tow. Bolesława Bieruta, delegaci odpowiadają długotrwałą owacją. Padają okrzyki mocno podchwytywane „Niech żyje, niech żyje!”.

Do prezydium wchodzi wypróbowany bojownicy o wyzwolenie społeczne i narodowe, serdecznie i długo oklaskiwani: tow. Jakub Berman, Aleksander Zawadzki, Roman Zambrowski, Hilary Minc, Marian Spychalski, Franciszek Witold Józwiak, Stanisław Radkiewicz, Franciszek Mazur, Edward Ochab, Hilary Chelchowski, Władysław Gomułka, Zenon Nowak, Jerzy Albrecht i inni: gorąco wita sala wybranych do prezydium przewodników pracy: Bronisława Świtoniak, Annę Labus, Bernarda Bugdola, Kazimierza Kołodziejczukę i innych.

Po powołaniu 7-osobowej komisji mandatowej zjazd uchwalił proponowany przez sekretarza generalnego tow. Bolesława Bieruta następujący porządek obrad:

- 1) sprawozdanie Komitetu Centralnego Partii,
- 2) sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
- 3) sprawozdanie Komisji Mandatowej zjazdu,
- 4) przyjęcie uchwały o zjednoczeniu PPR i PPS.

Sprawozdanie Komitetu Centralnego złożył sekretarz generalny partii tow. Bolesław Bierut. Sprawozdanie przerywane było wielokrotnie burzliwymi oklaskami i owacjami oraz śpiewem „Międzynarodówki”. Gdy mówca wspominał o ofierze życia wielu tysięcy członków PPR i ofiarach złożonych przez poprzedzające ją organizacje rewolucyjnego ruchu robotniczego, które walczyły się do zjednoczenia ruchu robotniczego, obecni powstali i głębokim milczeniem uczcili pamięć bohaterów-bojowników.

Układ radziecko-włoski

MOSKWA (PAP). — 11 grudnia br. zakończone zostały w Moskwie rokowania między ZSRR i Włochami, rozpoczęte 12 sierpnia br. Rokowania te dotyczyły uregulowania sprawy odszkodowań, umowy handlowej, wymiany towarowej, umowy o żegludze, jak również zagadnienia wojennych okrętów morskich, które mają być oddane ZSRR na podstawie traktatu pokojowego.

Na podstawie tymczasowej umowy, podpisanej w Moskwie 6-go listopada br. Włochy zobowiązały się oddać 33 okręty, o których mowa była w oświadczeniu Molotowa z dnia 4-go października br. Związek Radziecki przyjął jako podstawę dla uregulowania zagadnienia reparacji zasady projektu włoskiego, włączonego delegacji radzieckiej 11-go września br. Przekazanie okrętów nastąpi w pięciu oddzielnych grupach, poczynając od 15-go stycznia 1949 r. Zgodnie z zasadami projektu włoskiego o reparacjach, potwierdzonego w ostatecznej umowie — ZSRR przejmie na rachunek reparacji cały majątek włoski w Rumunii, Bułgarii i na Węgrzech. Różnica między 100 milionami dolarów, które miały być spłacone z tytułu reparacji, oraz wartością wymienionego wyżej majątku — będzie pokryta dostawami towarów z produkcji bieżącej.

W tym samym dniu podpisany został układ handlowy i płatniczy na okres trzech lat.

Szczególny entuzjazm wzbudziły słowa: „Jesteśmy dumni z ogromnego wkładu, jaki wnosi nasza partia do Zjednoczonej Partii”.

Po sprawozdaniu wybuchają okrzyki na cześć Komitetu Centralnego na cześć Biura Politycznego, sekretarza generalnego, na cześć Generalissimusa Stalina i idei międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Jeden z najstarszych działaczy rewolucyjnego ruchu robotniczego tow. Franciszek Łęczycki składa sprawozdanie Komisji Rewizyjnej, które zjazd jednogłośnie przyjmuje do zatwierdzającej wiadomości.

Sprawozdanie komisji mandatowej przedłożył tow. Zenon Nowak. Na zjazd wybrano 1.012 delegatów, z których przybyło 1008. Komisja stwierdza, że wybory delegatów we wszystkich ośrodkach partyjnych odbyły się zgodnie ze statutem. Mandaty wszystkich obecnych uznano za ważne.

Wśród delegatów jest 151 kobiet. Pochodzenia robotniczego jest 609 delegatów, chłopskiego — 187, inteligencji — 135, innych 37 delegatów. W wieku do 30 lat jest 145 delegatów, od 30 do 40 lat — 403, od 40 do 50 — 345 delegatów, powyżej 50-ciu lat — 115 delegatów.

Delegaci jednogłośnie zgodnie z propozycją Komisji Mandatowej stwierdzili prawomocność II zjazdu PPR.

Projekt uchwały w sprawie zjednoczenia Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną odczytał tow. Aleksander Zawadzki.

Gdy przebrzmiały ostatnie słowa projektu uchwały, delegaci powstają i biją długotrwałe oklaski. Padają mocne okrzyki spontanicznie podchwytywane przez zebranych „Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”, „Niech żyje Komitet Centralny, który nas prowadzi do Zjednoczenia i do Socjalizmu”.

Wszyscy delegaci podnoszą w górę ręce z mandatami, na pytanie sekretarza generalnego Komitetu Centralnego PPR, kto jest za przyjęciem uchwały. Nie ma sprzeciwu, nikt nie powstrzymał się od głosu. Znowu huragan oklasków, z którego wybuchła potężna melodia „Międzynarodówki”.

Na tym zakończyliśmy obrady — brzmią słowa sekretarza gener. PPR. Spotkamy się jutro, jako delegaci na Pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Delegaci powstają i wśród długotrwałych oklasków i okrzyków na cześć przysiężonej Zjednoczonej Partii na cześć Sekr. Gen. PPR tow. Bolesława Bieruta, na cześć Biura Politycznego Partii — po odśpiewaniu „Międzynarodówki” opuszczają salę.

Stolica Polski gości w swych murach najlepszych synów klasy robotniczej

WARSZAWA PAP. — Imponujący i uroczysty jest widok stolicy Polski w przeddzień Kongresu Jedności Klasy Robotniczej. Odbudowująca się Warszawa, która gości w swych murach najlepszych synów klasy robotniczej, jest pełna powagi, skupienia i radości. Gmachy ministerstw i budynki rządowe oraz domy mieszkalne mienia się czerwienią tysięcy sztandarów. Miasto tonie w powodzi transparentów. Hasła głoszą marsz nowej Polski do socjalizmu, w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, pod sztandarem marksizmu-leninizmu.

„Witamy najlepszych synów narodu — delegatów na Kongres Zjednoczeniowy”. „Witamy delegatów zagranicznych partii komunistycznych i robotniczych” — oto hasła które widnieją na dworcach i lotnisku stolicy, na budowach i fabrykach.

Na ulicach miasta panuje wyjątkowo intensywny ruch. Przed portretami przywódców polskiego ruchu robotniczego gromadzą

Umowa handlowa przewiduje wymianę towarów na sumę około 30 miliardów lirów włoskich na rok z każdej ze stron. Związek Radziecki dostarczać będzie Włochom zasadniczych produktów gospodarstwa wiejskiego i surowce, przede wszystkim zboże, materiały drzewne oraz rudy. Eksport włoski do ZSRR obejmie artykuły przemysłowe, tekstylia, chemikalia itd.

Układ handlowy przewiduje ponadto specjalne dostawy włoskich artykułów przemysłowych dla Związku Radzieckiego na okres trzech lat na sumę około 60 miliardów lirów włoskich. Dostawy te będą pokryte przez Związek Radziecki zbożem i surowcami.

Układ płatniczy przewiduje, że rozrachunki między obu krajami dokonywane będą na drodze clearingu w lirach włoskich

(Dokończenie ze str. 1-ej)

ją zaproszeni goście. Na sali nastrój powagi i radości. Zrywa się burza oklasków i okrzyków. Wchodzi generalny sekretarz CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz, w towarzysztwie przewodniczącego CKW PPS — tow. H. Świątkowskiego, członków Komitetu Politycznego CKW PPS: Oskara Langego, Stefana Matuszewskiego, sekretarza CKW PPS — tow. T. Cwika i innych.

I znowu burza oklasków. Przy stole prezydialnym przewodniczący Rady Naczelnej PPS tow. S. Kowalczyk. Słowa jego przerywane są licznymi oklaskami i okrzykami na cześć jedności klasy robotniczej, WKP (b), międzynarodowej solidarności klasy robotniczej. Padają dotknięte słowa:

„Kongres nasz w pełni zasługuje na miało historycznego. Odbywa się w chwili, gdy istniejący od przeszło pół wieku rozłam w szeregach polskiej klasy robotniczej ulega ostatecznej i nieodwracalnej likwidacji”.

Kongres dzisiejszy jest zarazem ostatnim kongresem Polskiej Partii Socjalistycznej — stwierdza mówca.

Wyraz „ostatni” rozumiemy, jako oznaczający koniec wszystkiego, co zmniejszało siły polskiej klasy robotniczej, koniec rozdarcia, waśni i szelini, przez które przetrwał wróg klasowy, osłabiając front walki o Socjalizm” (burza oklasków).

Sala cześć minutą milczenia pamięć bohaterów bojowników, padłych w walce o Socjalizm i prawa klasy robotniczej, po czym tow. Kowalczyk, po omówieniu znaczenia Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej, ogłasza XXVIII Kongres PPS za otwarty.

Nie umilkły jeszcze ostatnie oklaski po przemówieniu tow. Kowalczyka, kiedy zgromadzeni niemilknięcymi oklaskami i okrzykami witają, powołanych do prezydium tow. Cyrankiewicza, Świątkowskiego, Langego, Rapackiego, Stefana Matuszewskiego, Tadeusza Cwika, Baranowskiego, Arskiego, Kłuszyńskiego.

Nasilenie entuzjazmu dochodzi do zenitu, gdy miejsca w prezydium zajmują bohaterowie przodownicy pracy: Rybako wa — włóknianka z Łodzi, Kurzyca Wincenty — górnik w paradnym stroju z Katowic, Graczyński — tokarz z Rzeszowa, Kocempa — górnik z Chrzanowa, Bonusiak A. — kolejarz z Kalisza i inni.

Zgromadzeni intonują bojowe pieśni robotnicze: „Czerwony sztandar”, i „Międzynarodówkę”.

Na mównicę wchodzi sekretarz generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz, aby wygłosić przemówienie sprawozdawczo-polityczne.

Po przemówieniu sekretarz gen. CKW PPS odczytał tekst rezolucji w sprawie Zjednoczenia PPS i PPR, którą zgromadzeni przyjęli wśród powszechnego entuzjazmu.

Po przemówieniu sekretarza generalnego CKW PPS — tow. Cyrankiewicza nastąpiły sprawozdania przedstawicieli Komisji kongresowych.

W imieniu Komisji Mandatowej składał sprawozdanie sekretarz CKW PPS — poseł tow. Baranowski, który oświadczył, że Komisja Mandatowa sprawdziła ważność mandatów i stwierdziła, że ogółem wybrano na XXVIII Kongres PPS 526 delegatów.

Komisja unieważniła 2 mandaty. Na Kongresie obecnych jest 520 delegatów, posiadających ważne mandaty — 4 delegatów jest nieobecnych.

W konkluzji przedstawiciel Komisji Mandatowej stwierdził, iż Komisja Mandatowa uznaje, że uchwały XXVIII Kongresu są prawomocne.

W imieniu Komisji Rewizyjnej składał sprawozdanie przewodniczący Centralnej Komisji Rewizyjnej PPS tow. Piotrowski, który w konkluzji sprawozdania, obejmującego okres od Kongresu PPS we Wrocławiu do obecnego Kongresu wniosł o udzielenie absolutorium CKW PPS.

W wyniku głosowania wniosek przedstawiciela Komisji Rewizyjnej został przyjęty przez aklamację.

Przewodniczący tow. Kowalczyk podaje pod głosowanie tekst rezolucji, wniesionej przez sekretarza generalnego CKW PPS — tow. Cyrankiewicza.

W odpowiedzi zebrani delegaci wstają z miejsc i burzą oklasków oraz okrzykami na cześć przywódców partii robotniczych: sekretarza generalnego PPR — tow. Bolesława Bieruta i sekretarza gen. PPS — tow. Józefa Cyrankiewicza długo manifestują na cześć zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.

Wśród ogólnego entuzjazmu padają słowa przewodniczącego:

„Uważam, że zebrani delegaci przyjęli rezolucję przez aklamację...”

Padają okrzyki:

„Niech żyje międzynarodowa solidarność proletariatu”,

„Niech żyje Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”,

Zebrani delegaci wstają z miejsc i w głębokim skupieniu śpiewają bojowe hymny robotnicze: „Międzynarodówkę” i „Czerwony Sztandar”.

XXVIII Kongres Polskiej Partii Socjalistycznej został zakończony.

placu przed budynkiem, las już nie dziesiątków, a setek masztów przybranych chorągiewkami.

Budynki „Romy” i Teatru Polskiego, gdzie obradują zjazdy Polskiej Partii Robotniczej i Polskiej Partii Socjalistycznej — bogato ilu minowane. Na frontonach budynków — emblematy partyjne.

Nad Aleją Stalina czerwieni się luna, jaką sprawiają efektowne iluminacje gmachu KC PPR.

Teren budowy Wspólnego Domu również przybrał oświetlony szata. Sięgające siedmiu pięter rusztowanie dźwigu, przybrane jest czerwonymi poręczami, które mienia się w świetle reflektorów. Wzdłuż parkanu widnieją szeroki ornament z czerwonej materii, na którym umieszczono hasła na cześć Kongresu i jego uczestników.

Ulica Nowy Świat — to jedno morze czerwieni i światła. Sylwetka pomnika Kopernika ostro odcina się na tle oświetlonego wielkimi reflektorami gmachu Komisji Centralnej Związków Zawodowych. Na frontonie budynku w obramowaniu z czerwonych flag olbrzymie portrety ideologów marksizmu — leninizmu oraz portrety Prezydenta Bieruta i Premiera Cyrankiewicza.

Plac Trzech Krzyży rozblysnął dziesiątkami światła neonów, zapalonych w wybudowanym na dzień Kongresu centralnym gmachu Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Pięknie udekorowane są również nowo-zmontowane w ramach Czynu Przekongresowego mosty śląsko-dąbrowski i średnicowy oraz trasa W — Z, po której w dniu jutrzejszym przebiegną sztafety młodzieżowe niosąc meldunki Kongresowi.

Warszawa żyje wielkim, triumfalnym entuzjazmem, który ogarnął miasto przed wielkim światłem klasy robotniczej i całego narodu polskiego.

F. Fidler

Członek Zarządu Głównego SDKP i L.
Członek KC KPP,
Członek KC PPR.

W trzydziestą rocznicę powstania KPP

Komunistyczna Partia Polski powstała 16 grudnia 1918 r. ze zjednoczenia Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) z PPS lewicą. Powstała w ogniu burzy rewolucyjnej, która wówczas przeszła przez Europę, w przełomowej dla dziejów ludzkości chwili, gdy w Rosji władzę państwową zdobyły masy pracujące, powstała w momencie, gdy rewolucja objęła dwa inne państwa zabiorcze, Niemcy i Austrię.

Polska, która dzięki zwycięstwu Rewolucji Radzieckiej odzyskała wówczas byt niepodległy, znalazła się na skrzyżowaniu dróg historycznych. Jaka będzie ta Polska zrodzona z rewolucji? Ojczyznę kapitalistów, obszarników i paskarzy, żerowiskiem kapitału międzynarodowego, czy też Polską rzeczywistą, odrodzoną, Polską ludzi pracy, idącą ku postępowi, ku dobrobytowi i oświeceniu, ku socjalizmowi, ku czynnej robotnicy i chłopu polskiego.

Od charakteru klasowego państwa, od tego w czyich rękach znajdzie się władza państwowa — kapitalistów czy też ludzi pracy — zależała przyszłość Polski.

Walka o władzę klasy robotniczej! To ona zespółła wówczas wszystkie elementy rewolucyjnej polskiej robotniczej, to ona stanowiła najistotniejszą platformę zjednoczenia 16 grudnia 1918 r., była nerwem życia KPP.

Walka o władzę! O Polskę Socjalistyczną, wyswobodzoną spod jarzma kapitalistów i obszarników, niezależną od imperializmu światowego, braterskim sojuszem związaną z Rewolucją Radziecką!

KPP rzuca się do tej walki z zapałem, energią, z najgłębszą wiarą w swe powołanie historyczne. Wciąż do walki najszerze masy robotnicze, tworząc rady delegatów robotniczych i tam, gdzie komunistów uzyskuje większość — rady stają się zalążkami władzy robotniczej.

Tak było w Zagłębiu Dąbrowskim, gdzie z inicjatywy komunistów powstała przy RDR czerwoną gardia i została wprowadzona kontrola robotnicza.

Walka o władzę! Wielkie ruchy i demonstracje bezrobotnych, obrzymi strajki robotników rolnych w 1919 r., powszechny strajk kolejarzy w 1921 r., wielkie strajki śląskie w 1923 r., strajki i akcje polityczne przeciw terrorowi, przeciw polityce zaborczej, przeciw wojnie z ZSRR, przeciw prześladowaniom Ukraińców, Białorusinów, Żydów — od 1905 r. Polska nie widziała jeszcze tak olbrzymich ruchów, nigdy jeszcze klasa robotnicza nie walczyła z takim zapałem, tak zacięciem i wytrwale, jak w tym rewolucyjnym okresie walki o władzę lat 1917 — 1937, a na czele tych walk przygotowujących, torujących drogę walce o władzę, stał komunist, świecili przykładem, zwracali do wytrwania, budzili energię i wiarę we własne siły proletariackie.

Mimo bohaterских walk, mimo tysięcznych przykładów ofiarności i poświęcenia — pierwszy okres walki o władzę kończy się niepowodzeniem.

Dzięki barbarzyńskim represjom, dzięki przemocy imperializmu światowego, przede wszystkim dzięki czynnej pomocy ugodowych partii robotniczych i chłopskich, pracujące kierownictwo PPS pomaga burżuazji w budowie jej państwowego aparatu represji, w duszeniu ruchu robotniczego, szerzy złudzenia demokratyczne (sejm da wam pracę, ziemię, fabryki!), rozbija rady delegatów robotniczych, rozpala nacjonalizm, popiera politykę zaborczą burżuazji, jej wojnę przeciw ZSRR.

KPP uczy się na własnych błędach. Widzi, jak pod przewodnictwem partii Lenina i Stalina krzepnie Związek Radziecki.

KPP poczyniła rozumieć międzynarodowe znaczenie leninizmu, poczyniła zdawać sobie sprawę, że póki nie otrząśnie się ze swej błędnej ideologii (luksemburgizm), póki nie stanie mocno na gruncie marksizmu-leninizmu, póty nie będzie zdolna do spełnienia swego powołania historycznego — prowadzenia polskich mas pracujących do zwycięskiego szturm na okopy kapitalizmu.

Przy braterskiej pomocy partii bolszewickiej i międzynarodówki komunistycznej KPP poczyniła stopniowo przezwycięzać swą dawną ideologię i przechodzić na grunt marksizmu-leninizmu. Nie mechanicznie i nie dogmatycznie, lecz w zastosowaniu do warunków klasowych w Polsce.

KPP przejmuje zasadniczą wytyczną leninizmu, że partia proletariacka, partia istotnie walcząca o władzę, nie może zasklepić się w ramach spraw wyłącznie robotniczych. Właśnie interesy walki o socjalizm, a już szczególnie w krajach o dużym odsetku ludności chłopskiej, wymagają, aby klasa robotnicza i jej partia stały się obrońcami również nieproletariackich warstw pracujących, wyzyskiwanych i krzywdzonych przez kapitalistów i obszarników, aby warstwy te po cłać na drodze wspólnej (pod przewodnictwem klasy robotniczej) walki o obalenie panowania wspólnego wroga klasowego.

Kierując się tą zasadą lenińską, KPP wysuwa w latach 1922 — 1923 hasło wyłączenia obszarników i podziału ziemi między chłopów, wnosząc w ten sposób po raz pier-

wszy w dziejach polskiego ruchu robotniczego — podwaliny pod rewolucyjny sojusz robotniczo-chłopski. Odtąd, w toku wspólnych walk przeciw burżuazji i obszarnikom, KPP sojusz ten stale rozszerza i pogłębia, a powstanie radykalnych organizacji chłopskich („Niezależna Partia Chłopska”, „Samopomoc Chłopska”) oraz ferment i formowanie się grup opozycyjnych w „Płaście”, „Wyzwoleniu” i „Stronnictwie Chłopskim”, były wskazówkami, że wpływy KPP wśród podstawowych mas średniego i biednego chłopstwa coraz bardziej rosną. W tej walce o władzę, o socjalizm, polska klasa robotnicza zyskiwała mocnego i masowego sojusznika, którego w pierwszym okresie nie posiadała.

KPP zburzyła mur, którym burżuazja pragnęła oddzielić polską klasę robotniczą od chłopstwa polskiego. Jednocześnie KPP znajduje drogę do mas pracujących ukraińskich i białoruskich, walczących o swe wyzwolenie narodowe i społeczne.

W II-ej Rzeczypospolitej burżuazja i jej agenci budzili w narodzie polskim najniższe instynkty zaborcze, rozpalał szowinizm, szczuli... szczuli przeciw Związkowi Radzieckiemu, przeciw Ukraińcom, Białorusinom, Żydom, Czechom. W atmosferze szowinizmu KPP realizowała stare hasło „proletariatu” całkowitego oddzielenia się od klas uprzywilejowanych, niezmordowanie wpałała w masy pracujące, że nie może być wolny naród, który uciska inne narody. KPP wychowywała masy pracujące narodu polskiego w duchu walki przeciw prześladowaniom narodowym, w duchu poparcia wyzwolenczo-narodowych walk Ukraińców i Białorusinów o prawo stanowienia o swoim losie aż do oderwania się.

II Zjazd KPP (1923 r.) zwraca się z apelem do narodu polskiego:

„Nie masz rzetelnej wolności ludu polskiego bez zupełnej wolności ludów podbitych... Robotnik polski nie zdoła wyzwolić się z pet polskiego i międzynarodowego kapitalu, dopóki nie pomogą mu burżuazji polskiej do dławienia dążeń wyzwolenczych ludów podbitych, lub choćby tylko obojętnie będzie na nie patrzeć...”

Chłop polski nie wydrze ziemi obszarnikom, dopóki nie upadnie władza obszarników na ziemiach ukraińskich i białoruskich, wzmagająca ich potęgę w państwie.”

Tego wymagały interesy walki mas pracujących o władzę, tego wymagały interesy na rodowe, tego wymagała konieczność ustalenia braterskich stosunków ze Związkiem Radzieckim, sojuszu, będącego najlepszym zabezpieczeniem pokoju oraz niezależności i suwerenności narodu polskiego.

Lenińska polityka KPP, polityka leżąca na linii najlepszych demokratycznych tradycji narodu polskiego doprowadzała do spótgowania wpływów partii w najszerzych warstwach narodów ukraińskiego i białoruskiego.

Z narzędzia w rękach burżuazji rozpalała nienawiść narodową, z oręża rozbijania

walki klasowej, ukraiński i białoruski ruch wyzwoleniowy — narodowy stał się sprzymierzeńcem najszerzych mas narodu polskiego w ich walce z burżuazją. W walce o władzę klasa robotnicza zyskała jeszcze jednego silnego, masowego sprzymierzeńca, którego również nie posiadała w latach 1918 — 1923.

W początkowym okresie swej działalności KPP nie umiała wiązać walki klasy robotniczej o władzę z walką o prawdziwą niepodległość, prawdziwą suwerenność. KPP uważała wówczas, że rewolucja socjalistyczna musi zwyciężyć w Europie jednocześnie lub prawie jednocześnie we wszystkich wielkich państwach, że po zwycięstwie tej rewolucji znikną państwa i granice i wytworzą się jakieś większe obszary, związane w jedną produkcję, a nowe granice zostaną przystosowane do potrzeb produkcji. Rzecz jasna, że tego rodzaju poglądy nie mogły znaleźć postępu w narodzie, który — po 130-letniej niewoli narodowej — tylko co odzyskał byt niepodległy.

Dzięki leninizmowi KPP przezwyciężała to z gruntu fałszywe ujęcie rewolucji socjalistycznej. Zgodnie z nauką marksizmu-leninizmu KPP głosi, że obalenie władzy burżuazji bynajmniej nie oznacza ani zaniku państwa, ani zaniku walki klasowej, że na gruncie panowania burżuazji, cofającej rozwój gospodarczy Polski, uzależniającej ją od kapitalu międzynarodowego, masy pracujące pod przewodnictwem klasy robotniczej zbudują własne państwo, wyzwolone spod jarzma kapitalistów własnych i obcych.

KPP wychowała klasę robotniczą do objęcia czołowej roli w narodzie w walce o tę Polskę, prawdziwie niepodległą i suwerenną, o Polskę Socjalistyczną, o Polskę, która zapewni swym synom i córkom dobrobyt, która uprzęstąpi ludziom pracy, to, co w kulturze narodowej i międzynarodowej jest najpiękniejsze, postępowe, ogólnoludzkie.

KPP od początku swego istnienia nieugięcie broniła ZSRR, bastionu zwycięskiego socjalizmu, oparcia ruchu socjalistycznego i narodowo-wyzwolenczego na całym świecie.

Na doświadczeniach partii bolszewickiej KPP uczyła masy pracujące polskie walki o władzę, wiary we własne siły, wychowywała do objęcia roli czołowej klasy w narodzie. Uczyła je rozumieć demokrację radziecką, jej wyższość nad demokracją burżuazijną. Uczyła robotników i chłopów polskich rozumieć budownictwo socjalistyczne, zwycięstwa i trudności tego budownictwa. Uczyła ich od pierać oszczerce ataki burżuazji i jej agentów, uczyła w atakach prowadzonych pod hasłami wolności, demokracji i humanizmu odnajdywać ich istotną, klasową treść: brudne, egoistyczne, zaborcze interesy karteli i trustów, żarłoczne apetyty kapitalistów, obszarników i bankierów

Po klęsce 1918 r. imperializm niemiecki — przy czynnej pomocy kapitalu amerykańskiego (już wówczas!) — szybko odbudowywał swą potęgę gospodarczą i militarną. Nad Polską, nad jej niepodległością zbierały się coraz cięższe chmury. Coraz jaśniejsze, coraz

bardziej oczywiste stają się głoszone przez KPP, wpajane przez nią w masy hasła zagrożonej niepodległości, hasła zawarcia braterskiego sojuszu ze Związkiem Radzieckim.

I im bardziej burżuazja stawiała się niezdolna do obrony niepodległości, im bardziej klasa robotnicza wysuwała się na stanowisko czołowej klasy w narodzie, tym jaskrawiej ujawniała się prawda, że dobrze pojęte interesy narodowe — interesy rozwoju i postępu najszerzych warstw pracujących narodu, a interesy obrony niezależności i suwerenności narodu polskiego zbiegają się z interesami walki o władzę, o socjalizm, z internacjonalizmem klasy robotniczej, z braterskim, klasowym sojuszem z ZSRR.

Mimo błędów, mimo nieprzewidywania do końca resztek sekciarstwa, mimo braku często czujności wobec perfidnej polityki wroga, nasyłającego do organizacji swoich agentów — zasługi Komunistycznej Partii Polski dla sprawy rozwoju ruchu rewolucyjnego, dla rozwoju walki o władzę — są wielkie.

KPP wniosła do polskiego ruchu robotniczego marksizm-leninizm, zbudowała podwa liny sojuszu robotniczo-chłopskiego, realizowała taktykę jednolitego frontu, wychowywała polską klasę robotniczą w duchu międzynarodowej solidarności (liczny udział Polaków w hiszpańskiej walce rewolucyjnej), w duchu przyjaźni i sojuszu klasowego z ZSRR, przyczyniła się do powstania i rozwoju grupy jednolitego frontu PPS.

KPP wychowała klasę robotniczą do spełnienia jej misji historycznej — czołowej klasy w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne, misji, którą masy pracujące wcieliły w życie pod przewodnictwem PPR w walce przeciw okupantowi i wcielają w życie dziś, gdy budują fundamenty socjalizmu, podwaliny przyszłego społeczeństwa bezklasowego.

Dokładne trzydziści lat temu na platformie rewolucyjnej walki o władzę zjednoczenia SDKPiL i PPS lewicę, późniejsze przeszczerpienie na grunt polski marksizmu-leninizmu — dziś stanowiącego platformę zjednoczenia PPR i PPS — to wielki wkład KPP do dzieła zespółania polskiego ruchu robotniczego, do wiekopomnego dzieła likwidacji rozbiła tego ruchu.

Burżuazja polska, „spójniony przybysz”, jak ją nazwał Ludwik Waryński, zrodzona w niewoli, wyrosła w atmosferze ugody i szacherek z rządami zaborczymi, wyrzekającą się walki wyzwoleniowej, nie była zdolna nawet rozumieć bojowników ideowych. Obrzucała komunistów stekiem najwymyślniejszych oszczerstw, godziła w ich cześć rewolucjonistów, więziła, skazywała na śmierć — ale ugiąć nie mogła. Ludzie KPP czerpali hart z największego przekonania służącego sprawie, o którą walczyli, z poparciem klasy robotniczej, z sympatią i zrozumieniem, jakimi ich otaczały najlepsze, najbardziej ideowe elementy narodu.

Swym bezgranicznym oddaniem, swą walką ofiarną torowali drogę zwycięstwu demokracji ludowej i pracą swą, życiem a często i śmiercią ludzie KPP zapisali przepiękną kartę dzieł polskiej klasy robotniczej, narodu polskiego.

Janusz Zarzycki

Przewodniczący ZMP

Młodzież a Zjednoczenie Partii Klasy Robotniczej

Wychowanie młodzieży, przygotowanie do walki o postęp i sprawiedliwość społeczną młodego, w życie wchodzącego pokolenia — to jeden z zasadniczych problemów demokracji ludowej, to jedno z czołowych zadań Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

Jest to zadanie tym bardziej ważne, że młodzież posiada wielkie, niewyżytkane jeszcze pokłady energii i zapału do pracy, do walki o sprawiedliwość społeczną i pełne włączenie jej w procesy przemian społecznych może mieć wielki wpływ na ich przyspieszoną realizację.

Wchodzimy obecnie w nowy etap rozwoju naszego kraju, w etap budowania socjalizmu.

Rozwijają się i pogłębiają zadania, jakie stoją do wykonania przed młodzieżą.

Walka klasowa, która się toczy na wszystkich odcinkach życia naszego kraju, toczy się także ze szczególnym częstokroć napięciem na odcinku młodzieżowym, bo reakcja zdaje sobie sprawę z decydującego dla niej znaczenia walki o wychowanie młodzieży.

Z zagadnieniami wychowania młodzieży ściśle wiąże się zagadnienie jaknajpełniejszego udziału młodzieży w budownictwie socjalistycznym.

Przed młodzieżą pracującą stoją zadania jaknajwiększego wkładu w realizację planów produkcyjnych, podniesienia wydajności pracy.

Przed młodzieżą biedno- i średnio

chłopską stoją zadania pełnego udziału w walce klasowej, jaka się toczy na wsi o ograniczenie i likwidację wyzysku i ciemnoty.

Związek Młodzieży Polskiej — to organizacja przodująca młodzieży, mająca za zadanie mobilizować masy młodzieży do budownictwa socjalistycznego, zaznajamiać swoich członków z marksizmem-leninizmem, przez udział swój w walce klasowej przyczynić się do przyspieszenia budowy ustroju socjalistycznego.

Związek Młodzieży Polskiej dołoży wszystkich sił, aby młodzież polska pod jego kierownictwem, przy boku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej dała swój największy wkład w dzieło budowy ustroju socjalistycznego.

Będziemy zawsze obok Partii w walce o wydajność pracy, o wykonanie planów gospodarczych, o podniesienie dobrobytu mas ludowych, w walce z wyzyskiem spekulantów i bogaczy w obronie klasy robotniczej, w obronie biednego i średniogochłopskiego, w walce o przebudowę społeczną wsi polskiej.

Każdy syn robotniczy, czy chłopski, każdy Zetempowicz czuje się serdecznie i blisko związany z Partią, która będzie kierować naszym narodem w budowie socjalizmu, bo wie, że socjalizm — to wolność, to dobrobyt, to kultura.

W projekcie statutu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej jest powiedziane: „Zjednoczona Partia dąży do wszech-

stronnego rozwoju młodego pokolenia i zapewnienia młodzieży robotniczej, chłopskiej i inteligentnej pełnych możliwości nauki i pracy oraz otacza opieką ZMP — przodującą organizację młodego pokolenia”.

Związek Młodzieży Polskiej w pracy swej będzie współdziałał ściśle ze Zjednoczoną Partią. Wszystkie ogniewa kierownicze ZMP będą współdziałały. Będą w stałym kontakcie z ogniwami kierowniczymi partii. Wszystkie koła ZMP będą w kontakcie z kołami partii.

Do Zjednoczonej Partii będziemy we wszelkich sprawach szli po radę i opiekę. A specjalnie będziemy szli po pomoc w pracy ideowo-wychowawczej. Związek Młodzieży Polskiej ze swej strony będzie szedł Zjednoczonej Partii z pomocą wszę dzie tam, gdzie w walce z reakcją, w walce o realizację planu gospodarczego, w walce o dobrobyt i zniesienie wyzysku, w walce o naukę i kulturę dla mas ludowych, w wielkiej walce o socjalizm potrzebny będzie udział młodzieży.

Związek Młodzieży Polskiej radośnie wita zjednoczenie partii klasy robotniczej.

Wzmoczoną pracą, wzmocnionym szkoleniem ideowym wykazemy swą radość z powodu historycznego zwycięstwa polskiej klasy robotniczej, z powodu zwycięstwa idei marksizmu-leninizmu, jakim jest powstanie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Cześć Włókniarzom! swoje zobowiązania wykonali z nadwyżką

Z polecenia Ministra
tow. Minca
załogi czołowych fabryk
nagrodzone

Wiść o zjednoczeniu partii robotniczych wzbudziła powszechną radość wśród ogółu włóknarzy. Radość swą zadokumentowali włóknarze i włóknarki Czynem Przedkongresowym. 130 zakładów przemysłu włókienniczego stanęło na apel kopalni Zabrze - Wschód i podjęło się przedterminowego wykonania planu rocznego i zobowiązań swoich dotrzymało.

W wyniku ogólnego entuzjazmu klasy robotniczej przemysł włókienniczy jako całość wykonał plan roczny, już dnia 18 listopada 1948 r.

Na dzień 8. 12 48 r. przemysł włókienniczy jako całość wykonał państwowy plan roczny w 106 proc.

W odświętnym dniu Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych przemysł włókienniczy melduje klasie robotniczej, że wszystkie branże wykonały plan roczny z nadwyżką, a mianowicie:

przemysł bawełniany w 103,2 proc., przemysł wełniany w 109,5 proc., przemysł włókien łykowych w 118,5 proc., przemysł jedwabniczo-galanteryjny w 110,5 proc., przemysł dziewiarski w 100,5 proc., przemysł włókien sztucznych w 110,5 proc., przemysł artykułów technicznych w 125,7 proc., roszarnie lnu i konopi 117,6 proc., a przemysł włókienniczy jako całość wykonał plan roczny w 108,9 proc.

W związku z tym polecił Minister Przemysłu i Handlu tow. Minca nagrodzić te zakłady, które pierwsze wykonały swe plany roczne, wykazały się wysokimi wskaźnikami jakości, dobrą gospodarką finansową, wysokim procentem wykonania planu asortymentowego.

Przedstawiciele Związku Zaw. Prac. Przem. Włók. i C.Z.P. Wł. po szczegółowym zanalizowaniu wyników pracy wszystkich przedsiębiorstw postanowili przyznać szereg nagród, których wysokość uzależniona jest od ilości robotników zatrudnionych w nagrodzonej fabryce.

W przemyśle bawełnianym nagrody otrzymują:

P.Z.P.B. w Andrychowie jeden milion sto tysięcy złotych.

P.Z.P.B. w Bogatyni (Ziemie Odzyskane) — jeden milion złotych.

P.Z.P.B. w Krosnowicach (Ziemie Odzyskane) — siedemset tys. zł.

P.Z.P.B. w Prudniku (Ziemie Odzyskane) — 1,3 miln. złotych.

P.Z.P.B. Nr 3 w Łodzi — 4,7 miln. złotych.

P.Z.P.B. w Pabianicach — 4,3 miln. złotych, oraz

P.Z.P.B. Nr. 1 w Łodzi — 6,7 miln. złotych.

W przemyśle wełnianym nagrody otrzymują:

P.Z.P.W. Nr. 1 w Łodzi (1,3 miln. złotych), P.Z.P.W. Nr. 7 w Sosnowcu (1,8 miln. złotych), P.Z.P.W. Nr. 5 w Łodzi (600 tysięcy złotych), P.Z.P.W. Nr. 31 w Gzierzcu (1,2 miln. złotych) i P.Z.P.W. Nr. 14 w Bielsku (4,9 miln. złotych).

W przemyśle dziewiarskim nagrody przyznano:

P.Z.P. Dz. Nr. 5 w Łodzi (300.000 złotych), P.Z.P.Dz. Nr. 7 w Kaliszu (700.000 złotych), i P.Z.P.Dz. w Gdańsku (350.000 złotych).

W przemyśle włókien łykowych nagrody zdobyły:

P.Z.P.Ln. Nr. 17 w Chelmsku Śląskim (700.000 zł.) i P.Z.P.Ln. Nr. 2 „Lenka” w Bielsku (2,8 miln. złotych).

ŁÓDŹ MELDUJE



Wśród roszarni lnu i konopi na nagrody zasłużyły:

Państw. Roszarnia Lnu i Konopi w miejsc. Nędza (Śląsk Opolski) oraz Państwowa Roszarnia Lnu i Konopi w Grabach (woj. wrocławskie).

W przemyśle włókien sztucznych nagrody otrzymały:

P.F.S.J. Nr. 1 w Tomaszowie Maz., które uzyskały nagrodę w wysokości 3 i pół miln. zł., oraz P.F.S.J. Nr. 2 w Chodakowie (1,3 miln. złotych).

W przemyśle jedwabniczo-galanteryjnym wyróżnione zostały:

P.Z.P.J.G. w Kaliszu, które otrzymują 1.150.000. — złotych oraz P.Z.P.J.G. Nr. 3 w Tomaszowie Maz., które między innymi przygotowały na Kongres wspaniały dywan dekoracyjny — otrzymują 350.000. — złotych.

W Dyrekcji Artykułów i Tkanin Technicznych nagrody zdobyły.

Państwowa Fabryka Obić Zgrzeblonych w Bielsku (150.000. — złotych) oraz Państwowa Fabryka Igieł i Przyborów Tkackich w Świdnicu (Ziemie Odzysk.), które otrzymały nagrodę w wysokości 200.000. — złotych.

75 proc. nagród przyznanych fabrykom ulega rozdziałowi pomiędzy najbardziej zasłużonych pracowników i robotników, na podstawie porozumienia pomiędzy dyrekcją fabryczną, radą zakładową i przewodnikami pracy.

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 5 meldują:

Tkalnia: Do dnia 15 grudnia olanowano 4.410.700 mtr. — wykonano 4.923.673 mtr. Do końca roku wyprodukujemy ponad plan 537.630 mtr. tkanin bawełnianych.

Oddział Chemiczny: Włókna cięte — na dzień 15 grudnia wykonaliśmy plan roczny w 106 proc. Do końca roku zobowiazu-

Jedna czwarta nagrody winna być w zasadzie zużyta na urządzenie, z racji zwyczajów fabrycznego wspólnego obiadu dla całej załogi. Jednakże w wypadku zaistnienia trudności technicznych można w całości w porozumieniu z radą zakładową i przewodnikami pracy zużyć na cele socjalno-kulturalne, jak np. na zakup książek do biblioteki fabrycznej, na zakup sprzętu sportowego, na wykupienie przedstawienia w teatrze, seansu w kinie i t. p.

Poza tym nagrody w wysokości równającej się jednemu procentowi funduszu płacy (według danych z października rb.) otrzymują te wszystkie zakłady przemysłu włókienniczego, które wykonały plan roczny przed 15 grudnia rb.

Sumy te w porozumieniu z radą zakładową winny być przeznaczone na nagrody dla specjalnie wyróżniających się robotników i na wspólny obiad, lub też na cele socjalno-kulturalne.

Nagrody zdobyte przez produkuje załogi przemysłu włókienniczego staną się niewątpliwie bodźcem do jeszcze większych sukcesów produkcyjnych i jeszcze większych wysiłków w roku przyszłym — w trzecim, decydującym roku Trzyletniego Planu Odbudowy Gospodarczej.

Gen. Dyrektor C.Z.P.Wł.
Walenty Wende
Przewodniczący Zw. Zaw. Prac. Przem.
Włókienniczego
Aleksander Burski

jemy się dać ponad plan 259.000 kg. włókien ciętych.

Szurki do snopowiązałek: na dzień 15 grudnia wykonaliśmy plan w 122 proc. Do końca roku zobowiązujemy się wykonać plan w 128,5 proc.

Dyrektor Naczelny
Pawelczyk

Geyerowcy dotrzymali słowa

3 miliony mtr. zamiast
2,5 mil. mtr.

daje załoga PZPB Nr 3

Załoga PZPB nr 3 melduje:

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 3 w Łodzi wykonały plan roczny w tkalni wynoszący 21.233.700 mtr. dnia 18. 11. br. o godz. 7-ej rano.

Do Kongresu Zjednoczenia ruchu robotniczego t. j. do dnia 15 bm. PZPB nr 3 wykonały 1.850.000 mtr. ponad plan.

Zobowiązanie przedkongresowe podjęte przez załogę PZPB nr 3 wynosiło 1.600.000 metrów.

Do końca roku bieżącego wyprodukujemy 3.000.000 mtr. tkanin ponad plan państwowo.

Dyrektor Naczelny — B. Radzikowski

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego

Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego melduje Kongresowi: robotnicy przemysłu odzieżowego wykonali roczny plan na dzień 8 grudnia br. Na dzień 15 grudnia plan wykonaliśmy wg. cen podstawowych w 110 proc. Do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wykonać plan roczny w 115 proc. Dzięki temu damy krajowi ponad plan wyroby konfekcyjne wartości 30 milionów zł. według cen z roku 1937.

Podpisy przewodników

Dyrektor Naczelny — St. Zaczek

Państwowe Zakł. Przemysłu Wełnianego Nr 1 im. Ludwika Waryńskiego

Załoga robotnicza i dyrekcja PZPW nr 1 mają zaszczyt zameldować, że w celu uczczenia historycznego dnia Kongresu zmobilizowano wszystkie siły, aby roczny plan wykonać już 17 listopada t.j. o 10 dni wcześniej od przyjętego przed 1 majem zobowiązania. Podkreślamy, że wykonaliśmy plan 97 procent w I gatunku. Obok znacznej ilości dodatkowej produkcji obiecujemy także podjąć w miesiącu grudniu walkę z brakorobstwem i o zmniejszenie odpadków. Niech uzyskane oszczędności będą symbolem naszego świadomego wkładu w dzieło odbudowy Polski Socjalistycznej.

Rada Zakładowa — Nickiewicz, Staszak, H. Skrobek.

Dyrekcja — Szydłowska H. Grzelewska

Fabryka Metalowa Nr 2

Fabryka Metalowa nr 2 podległa Wojew. Dyrekcji Przemysłu Miejscowego w Łodzi, produkująca łańcuchy różnego typu, zęby do szarpani szaty stalowe, sprężyny i części płaskie do maszyn włókienniczych i t.p. wykonała roczny plan produkcji już w dniu 1 października. Do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wykonać plan w 140 proc. Przew. Koła PPS — Jan Korc, sekretarz Koła PPR — Erazm Piechocki, Kierownik fabryki — Antoni Słupski, Rada Zakładowa — Erazm Głuchowicz.

Wola Krzysztoporska pow. Piotrkowski

Fabryka Chemiczna „Wola Krzysztoporska” wykonała plan roczny dnia 10. 11. 48 r. Do dnia 1 stycznia 1949 r. fabryka wykonała ponad plan 64 tony barwników.

Roczny plan produkcji zobowiązaliśmy się wykonać nierównie do dnia 5. 12. 1948 r. Jednak donosimy z radością, że wykonaliśmy go już w dniu 20. 9. 1948 r. Do końca roku wykonamy ponad plan 200 ton produkcji.

Przew. Rady Zakładowej
Sekretarz PPR.

Dyrekcja
Sekretarz PPR

W DNIU ZJEDNOCZENIA KLASA ROBOTNICZA

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach na Kongres Zjednoczeniowy Partii Robotniczych

Zaloga Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach — największa wytwórnia wyrobów bawełnianych w Polsce melduje Kongresowi Zjednoczonej Partii Robotniczej, że wykonała plan roczny dnia 24 listopada 1948 r. o godz. 10 min. 30 (w ilości 41,078,230 mtr. tkanin), osiągając w ten sposób najwyższą produkcję wśród zakładów przemysłu bawełnianego.

Zarazem przyrzekamy do dnia otwarcia Kongresu wyprodukować ponad plan 2,700,000 mtr. tkanin t. j. 6,5 procent planu rocznego, a do końca 1948 roku wyprodukujemy co najmniej 4,200,000 mtr., co stanowić będzie około 10,5 proc. planu rocznego.

Niechaj te wyniki pracy będą naszym wkładem w dzieło umocnienia podstaw naszego Państwa w chwili Zjednoczenia Partii Robotniczych.

Przew. Rady Zakładowej — Fr. Wiczołek, z-ca przewodniczącego — K. Sobczyk, sekretarz Kom. PPR — St. Kamiński, sekretarz Kom. PPS — Edm. Brzozowski, przewodniczący: Alfreda Latuszkiwicz, Karol Śniady.

Dyrektor naczelny — K. Adamkiewicz, dyrektor produkcji — A. Wejs, dyr. adm.-handlowy — St. Czarnowski.

Państwowe Zakłady Przemysłu Dzwierskiego Nr 3

Zgodnie z zobowiązaniem pierwszomajowym wykonaliśmy nasz plan roczny na dzień 1. 10. 1948 r.

Dla uczczenia dnia połączenia PPR i PPS postanowiliśmy wyprodukować na dzień 31 grudnia ponad plan 15,000 kg. wyrobów dzwierskich.

Rada Zakładowa — Kostorek, sekretarz Koła PPR — St. Michalski

Dyrektor Naczelny — Zygmunt Szkuclarek
Fabryka Śrub i Wyrobów Tłocz. — Spadkobiercy Juliusza Jaroscha

Państwowe Zakłady Przemysłu Dzwierskiego Nr 2

Zawiadamiamy, że roczny plan produkcji wykonamy do dnia 31 grudnia 1948 r. w 104 procentach.

Przyczyną niewykonania planu w terminie wczesniejszym był remont maszyny parowej, który trwał od 19. 7. do 6. 9. 1948 r.

W związku z remontem w miesiącach sierpniu i wrześniu br. wykonaliśmy plan tylko w 73 procentach, co wpłynęło ujemnie na wykonanie planu rocznego.

Sekretarz Koła PPR — Donder Janina

Dyrektor Naczelny — Wiśniewski

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 25 - Filcownia

„My, robotnicy i pracownicy Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego nr 25 w Łodzi, zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan produkcji do dnia 30. 10. br. — zadanie to wypełniliśmy. Do końca roku bieżącego wykonamy 90,000 kg. filcu ponad plan.

Rada Zakładowa przy PZPW nr 26 Centrala — A. Truskowski, E. Dzierżgowski.

Dyr. Org. i Techniczny — A. Gumiński.

3 miliony metrów ponad plan Nr 1 wykonają PZPB

Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego nr 1 w Łodzi meldują o wykonaniu rocznego planu produkcyjnego w dniu 30 listopada 1948 r. o godz. 20,30.

Do dnia 15 grudnia br. dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, wyprodukowano dodatkowo 1,400,000 mtr. tkanin.

Jednocześnie przyrzekamy, wykonać do końca bież. roku 3,000,000 mtr. ponad plan roczny.

Komitet Fabryczny PPR — Kaczmarek, 1-szy sekretarz. Komitet Fabryczny PPS — Kulesza, 1-szy sekretarz. Rada Zakładowa PZPB nr 1 — St. Kargier, Przewodniczący Pracy: Ramus Anna, Maj Helena, Lisiecka Józefa, Michalak Stanisława, Graniak Jan, Paźwicz Wacława, Retlich Franciszka.

Dyr. Naczelny — J. Nowicki. Dyr. Produkcji — J. Pogoński

Zakłady Jedwabniczo-Galanteryjne Łódź-Północ

Państwowe Zjednoczone Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego Łódź-Północ meldują o wykonaniu następujących prac:

1. Wyremontowano i oddano 2 mieszkania dla robotników Zakładów. Do dnia Kongresu zostaną oddane następne 3 mieszkania.

2) Wyremontowano i uruchomiono dodatkowo 14 krosien jedwabnych. Do kongresu będzie uruchomionych dalszych 12.

3. Tkalnia nr 1b PZZJ-G Łódź-Północ zobowiązała się wykonać plan do 15. 12. br. Wskutek wzmoczonej pracy i wysiłku całej załogi plan został wykonany już w dniu 6 grudnia br. Do końca roku oddział ten da dodatkowo 50,000 metrów tkanin jedwabnych.

4. Tkalnia nr 11 PZZJ-G Łódź-Północ zobowiązała się wykonać plan do 15. 12. br.

Plan został już wykonany 8. 12. Do dnia 8. 12 tkalnia ta wyprodukowała ponad plan 50,000 metrów tkanin jedwabnych, zaś do końca roku wykona dalszych 30,000 metrów.

5. Tkalnia nr 14b — PZZJ-G Łódź-Północ podjęła zobowiązanie wykonania planu do 15. 12. br. Plan wykonała 13. 11. i dała dodatkowych 40,000 mtr. tkanin jedwabnych, do dnia 2.12. Do końca roku zobowiązuje się ona dać dalszych 30,000 metrów.

Przew. Rady Zakładowej — I. Durys

Dyrektor Naczelny — J. Prokulewicz

Sekr. Kom. PPR — Biegańska

Sekr. Kom. PPS — Dzieciotowski B.

Więcej młocarni siewników i innych narzędzi

1. Łódzkie Zjednoczenie Przemysłu Maszyn Rolniczych zawiadamia, że po wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 17.11. 48 r. wywiązało się z przyjętych na 8 grudnia zobowiązań przedkongresowych już w dniu 6. 12. 48 r.

Do końca roku dostarczymy rolnictwu ponad plan:

siewników — 200, młocarni czyszczących — 80 szt., młocarni szerokich i wąskich — 787 szt., siewczarni — 1167 wozów gospodarskich — 700, młynków „Triumf” — 200 kirasów — 1130 kopaczek — 250.

W realizacji zobowiązań przedkongresowych, w której udział biorą wszystkie Fabryki Zjednoczenia, odznaczyły się między innymi Zakłady Przemysłowe St. Weigt w Łodzi. Fabryka ta po wykonaniu rocznego planu produkcji w dniu 30 października br. dostarczyła Przemysłowi Państwowemu ponad 320 ton maszyn i narzędzi produkcyjnych, ogólnej wartości ca 30,500,000 zł. wywiązując się tym samym z przyjętych zobowiązań przedkongresowych.

Wśród załogi na wyróżnienie zasługują w odlewni:

tow. Ratajczyk, kierownik odlewni (PPR), Olczak Feliks (PPS) formierz oraz bezpartyjni ob. Tomaszewski Andrzej, brygadzysta.

W warsztacie mechanicznym wyróżnił się: tow. R. Galant, tokarz, Woźniak Jan, ślusarz, Chorąży Eugeniusz, brygadzysta, oraz bezpartyjni ob. ob. Ratajczyk Jan — ślusarz, Pański Kazimierz — tokarz, Druclarek Witold — wiertacz i wielu innych.

Sekretarze PPR i PPS W. Wanatowski i R. Gerke.

Dyrektor Naczelny Zjednoczenia Adam Torff.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 39

Plan roczny załoga zobowiązała się wykonać do dnia 20 listopada br. Plan wymieniony wykonany został na jeden dzień wcześniej, to jest 19 listopada br. o godz. 9.

Poza tym załoga naszych zakładów zobowiązała się do końca roku bieżącego wyprodukować ponad plan 140,000 metrów tkanin.

Przew. Rady — Cichecki, sekr. Koła Fab. PPR — Czerwiński

Dyr. Naczelny — Z. Pietrzak

Pabianicki Przemysł Chemiczny

Wykonaliśmy plan roczny do dnia 16 października 1948 r.

Ponad plan roczny fabryka wykonała duże ilości barwników, chemikaliów, półproduktów organicznych i preparatów farmaceutycznych oraz wykończył montaż aparatury oyr zolonów.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 4

PZPW Nr 4 w Łodzi mają plany produkcyjne nakreślone dla czterech rodzajów gotowych towarów: wełny pranej, czesanki wełnianej, czesanki argonowej i przędzy, które zobowiązano się wykonać do dnia 15 grudnia 1948 r.

Dzięki współzawodnictwu pracy i ofiarności całej załogi fabrycznej przyspieszono termin wykonania planu tak, że czesalnica argonowa wykonała plan już 4 listopada br. a czesalnica wełny 16 listopada br.

W dniu 7 grudnia br. wykonany został roczny plan produkcji wełny. Do końca br. mamy ponad plan na przedział 35,000 kg. na czesalnicy wełny 175,000 kg. na czesalnicy argonowej 230,000 kg. i na pralni 250,000 kg.

Przew. Rady Zakł. Sekretarz Koła PPR M. Majewski Z. Jungowski

Dyrektor Naczelny

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 33

Komunikujemy, że załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego w Łodzi zobowiązała się wykonać plan produkcji na rok 1948 na dzień 17. 11. 48 r. Plan ten wykonaliśmy dnia 12. 11. 1948 r. w 100,07 proc.

Do końca roku postanowiliśmy dać ponad plan 268,200 kg. szarpaniny.

Sekr. koła PPR — Kępczyński J., sekretarz koła PPS — Pawlak A., przewodn. Rady Zakładowej — Maciejewski J., dyrektor naczelny — Malinowski M.

Państwowe Zjednoczenie Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi

Plan roczny w ilości 951,941 m. Państwowe Zjednoczenie Fabryk Firanek i Koronek w Łodzi wykonały w dniu 3. listopada br. Rady Zakładowe w porozumieniu z robotnikami postanowiły uczcić Zjednoczenie Partii Robotniczych i wykonać ponad plan 200 tys. mtr.

Już na dzień 26 listopada wykonaliśmy 83,500 mtr.

Całkowite wykonanie zobowiązania t. j. 200 tys. mtr. przewidujemy na dzień 31.12. 48 r.

Sekretarz koła PPR Dyrektor Piller Zofia S. Nawrocki Sekretarz koła PPS Rada Zakładowa Sobczak Zbigniew K. Krajewski

Zjednoczenie Przemysłu Budowy Maszyn Włókienniczych

Do redakcji „Głosu Robotniczego“

W związku z dniem Zjednoczenia Partii — 15.12. składamy następujący meldunek:

I. Na dzień 1 listopada br. Fabryki Zjednoczenia wykonały plan roczny w 103 procentach, dając produkcję wartości — 18,559 tys. (w zł. z 1937 r.) przy planie rocznym 18,003 tys. zł. Do dnia 14 grudnia wyprodukowały Fabryki Zjednoczenia maszyn i części na sumę 22 milionów zł. (w cenach z 1937 r.) t. j. 122 procent planu rocznego, a do końca roku na sumę 23,000 milionów zł. t. j. 128 procent planu rocznego. Ponad plan wyprodukują Fabryki:

3 zespoły zgrzebne, 3 maszynowe i 12 zespołów chłupniczych dla eksportu, 45 odziewiarek i 10 pras dla przemysłu lnianego, 16 przewijarek i 20 aparatów farbiarskich dla przemysłu bawełnianego, 33 wrębówki, 40 wind i 250 wózków kopalnianych dla przemysłu węglowego oraz 110 ton części zamiennych wartości (w cenach bieżących) na sumę 60 milionów zł. dla przemysłu włókienniczego.

II. Podległe Zjednoczeniu Przemysłu Maszyn Włókienniczych Biuro Części Zamiennych do dnia 14. grudnia br. wykonało 102,5 procent rocznego planu wynoszącego jeden miliard zł. dając produkcję części zamiennych dla zakładów podległych CZPW. w sumie 1,025 milionów.

Do końca roku BCZ dostarczy przemysłowi włókienniczemu części zamiennych na sumę 1 miliard i 100 milionów zł. W ten sposób wykonany zostanie plan roczny w 110 proc. W stosunku do produkowanego asortymentu części zamiennych z 1947 r. plan powiększenia asortymentu na r. 1948 przewidywał zwiększenie go o 129 pozycji t. j. 107,5 procent rocznego planu.

Do końca roku asortyment zwiększy się do 140 pozycji czyli wykonanie rocznego planu w asortymencie wyniesie 117 procent.

Dyrektor Naczelny

(—) inż. G. Landkot

P.Z.P.J.G. Nr 8 melduje:

PRZEDZALNIA

Pracownicy przedziału PZPJG Nr 8 w Łodzi, zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan roczny wykonano 8 listopada br. około godz. 9-ej. Zobowiązano się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wyprodukować — 72,000 kg. Zobowiązanie wykonaliśmy. Do końca br. mamy ponad plan 126,000 kg przędzy.

TKALNIA

Pracownicy tkalni PZPJG Nr 8 w Łodzi zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan wykonano 10-go listopada br. około godz. 12-ej. Zobowiązano się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wyprodukować 330,000 metrów tkanin. Zobowiązanie swe wykonaliśmy. Do końca roku wykonamy ponad plan 620,000 metrów.

WYKOŃCZALNIA — TKANINY WŁASNE

Pracownicy wykończalni PZPJG Nr 8 w Łodzi zobowiązali się w dniu 1-go maja br. wykonać plan roczny do 15-go listopada 1948 r.

Plan wykonano 11-go listopada br. około godz. 11-ej. Zobowiązaliśmy się do dnia Kongresu Zjednoczeniowego wykończyć 300,000 metrów tkanin własnych, co zostało zrobione. Do końca br. mamy 680,000 metrów ponad plan.

Dyr. Techniczny M. Tręda

Kier. Wydz. Planowania

F. Walczak

Rada Zakładowa

Ślodkiewicz

Sekr. Kom. Fabr. PPR — M. Garstka

Sekr. Kom. Fabr. PPS — Sarejko

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 36

My, załoga PZPW Nr 36 w dniu 1-go maja 1948 r. zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan produkcyjny na dzień 1 grudnia 1948 r.

Na dzień 25 listopada 1948 r. przyspieszyliśmy przedterminowe wykonanie planu i na dzień 25 listopada 1948 r. przyspieszyliśmy osiągnąć roczną cyfrę planu 1.946.322 metrów.

Jednak dzięki wzmoczonej ofiarności całej załogi fabrycznej ilość powyższą osiągnęliśmy już w dniu 18 listopada 1948 r., uzyskując 100,2 proc. wykonania planu rocznego.

Na dzień 8 grudnia 1948 r. wykonaliśmy 95,000 metrów, a do końca roku zobowiązujemy się wykonać ponad roczny plan produkcyjny 210,000 metrów.

Przewodniczący Pracy:

Genowefa Ciupińska, Helena Kubiak, Rosiak, Mrozowski Kazimierz.

Przemysł fermentacyjny melduje: daemy więcej piwa, octu i wina

Państwowy Przemysł Fermentacyjny Oddział Wschodni w Łodzi obejmujący browary, octownię i winiarnie położone na terenie województwa łódzkiego melduje:

W dniu 26 sierpnia 1948 r. wykonaliśmy roczny plan produkcji octu

W dniu 18 października wykonaliśmy roczny plan produkcji wina deserowego.

Na dzień 15. grudnia 1948 r. został wykonany: roczny plan produkcji piwa w 100 procentach, roczny plan produkcji wina deserowego w 142 procentach.

Na dzień 31 grudnia 1948 r. wykonamy: plan produkcji piwa w 104 proc. plan produkcji octu w 168 proc., plan produkcji wina deserowego w 151 proc.

Niżej wymienione zakłady położone na terenie m. Łodzi wykonały przedterminowo roczne plany produkcji:

25 listopada browar „Mieszczański” w Łodzi (plan produkcji piwa) 26 sierpnia octownia przy browarze „Mieszczański” (plan produkcji octu) 18 października fabryka Win „Sirena” w Łodzi (plan produkcji wina deserowego).

Powyższe wyniki zostały osiągnięte dzięki wspólnemu wysiłkowi wszystkich załóg podległych nam zakładów.

Naczelny Dyrektor A. Mikołajczyk

Sekretarz koła PPR H. Horoks

W im. Przewodników Pracy W. Potocki

Sekretarz koła PPS M. Mołodyński

Nacz. Wydz. Planowania W. Tomaszewicz.

MELDUJE KONGRESOWI I CAŁEM U NARODOWI:

Zjednoczenie Energetyczne wykonało plan produkcji i plan inwestycji

Meldujemy, że Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego obejmujące elektrownie w Łodzi, Częstochowie, Zgierzu i Piotrkowie wykonało roczny plan produkcji na dzień 1 grudnia 1948 r.

Na dzień 15 grudnia roczny plan produkcji został wykonany w 109 proc. Do dnia 31 grudnia 1948 r. Zjednoczenie Energetyczne wykona plan produkcji w 114 procentach.

Meldujemy, że Pracownicy Zjednoczenia Energetycznego w celu uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego przyjęli następujące zobowiązania, które wykonali w terminie:

1. Załoga Elektrowni Łódzkiej zobowiązała się wykonać montaż kotła Nr 26 do dnia 1-go grudnia.

2. Załoga Podokręgu Nr 4 zobowiązała się ukończyć budowę linii wysokiego napięcia Bruźca (Łódź) — Podębice do dnia 7-go grudnia.

3. Załoga Podokręgu Nr 2 zobowiązała się do dnia 4 grudnia wykonać roczny plan elektryfikacji osiemnastu wsi.

Dyrektor Naczelny ZEOL
inż. E. Zadrzyński

Sekretarz Koła PPR ZEOL
Sapiejka

Sekretarz Koła PPS ZEOL
Kościński

P.Z.P.B. Nr 2 wykonały swe zobowiązania przedkongresowe

Komunikujemy, że PZPB Nr. 2 wykonały dnia 3.12. rb. roczny plan produkcyjny w ilości 21.859.698 mtr. tkanin.

Jednocześnie podkreślamy, że załoga naszych Zakładów zobowiązała się wykonać do dnia Kongresu 620.000 mtr. ponad plan, do końca zaś roku 1.500.000 mtr. Nasze zobowiązania przedkongresowe zrealizowaliśmy.

Rada Zakł. Dyrektor Naczelny
Michał Pol

Komitet Fabr. PPR Małkowska,
Komitet fabryczny Skrzydlewski

50 tysięcy kg. przędzy ponad plan daje załoga PZPB i W Nr 22

PZPB i W nr 22 (Łódź, ul. Katna 39-41) meldują, iż plan roczny wykonali w dniu 7 grudnia 1948 r. o godz. 10 min. 30 w kilogramach faktycznych.

W kilogramonumerach wykonaliśmy plan roczny w dniu 3 grudnia 1948 r. o godz. 9.

Plan powyższy został wykonany pomimo uszkodzenia maszyny parowej, które spowodowało dwutygodniowy postój naszych zakładów.

Ostatnie kilogramy zdjęto z maszyny nr 32 obsługiwanej przez ob. Ziętkiewicz Apolonie i Majdę Franciszkę.

W związku z wykonaniem planu odbyło się zebranie całej załogi, na którym postanowiono na cześć Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych, wyprodukować dodatkowo do końca roku 50.000 kg. przędzy oraz zwrócić się do Dyrekcji Branżowej o wytypowanie któregośkolwiek zakładu w Polsce, celem podjęcia walki o najlepiej wyprodukowaną przędzę tak pod względem jakości (równość nitki), oszczędności surowca jak i pod względem kosztów własnych.

Sekretarz Koła PPR — B. Faust, Przew. Rady Zakładowej PZPB i W nr 22 — Flaszczyski Stefan,

Dyrektor Naczelny — Chrapkiewicz Stefan.

Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego im. Marcina Kasprzaka

Komunikujemy o wykonaniu naszego rocznego planu produkcyjnego na dzień 24 listopada 1948 r.

Nadmieniamy, że uprzednio zobowiązaliśmy się wykonać roczny plan 1948 r. do dnia 3.XII. 1948 r.

Do końca roku zobowiązujemy się wykonać ponad plan:
14.000 par rękawiczek wełnianych i 46.000 szt. bielizny jedwabnej.

Na wcześniejsze wykonanie planu wpłynęło wprowadzenie współzawodnictwa pracy, co w efekcie dało wzrost wydajności i produkcji.

Koło PPR — Mazurek I.
Koło PPS — Tomczyk Zdz.

Dyrektor Naczelny
Stanecki Henryk

Rada Zakładowa PZPDz,
im. M. Kasprzaka

Zakłady Przemysłu Chemicznego w Zgierzu — „Boruta“

Wykonaliśmy ilościowy plan roczny 16-go listopada 1948 r. wartościowy 16 października rb.

Fabryka zobowiązała się do dnia 15. 12. br wykonać inwestycje: budynek produkcyjny WT 6, kwas salicylowy i betaoksy. Sól R, aparaturę półtechniczną kwasu ftalowego, nową bocznice, dom mieszkalny i dwa baraki, magazyn materiałów łatwopalnych, kompresownia i szkoła przemysłowa.

Do końca br. fabryka dostarczy ponad plan setki ton barwników, półproduktów organicznych i wyrobów nieorganicznych.

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 32 w Ozorkowie

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 32 w Ozorkowie wykonały roczny plan produkcji już w dniu 11 listopada br.

Dla uczczenia czynem historycznego momentu zjednoczenia klasy robotniczej postanowiliśmy dodatkowo wyprodukować w roku bieżącym 266.000 metrów gotowej tkaniny wełnianej.

Przew. Rady Zakładowej — B. Pisera
Dyrektor Naczelny — St. Antczak

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 5

Tow. Redaktorze!

Doceniając wielkość historycznego momentu, jakim jest połączenie obu partii robotniczych, dla uczczenia tej tak ważnej chwili, załoga nasza postanowiła podwoić swe wysiłki i wykonać trudny plan produkcji 1948 r. w dniu 25 listopada.

Plan wykonaliśmy jeszcze wcześniej — a mianowicie w dniu 23 listopada o godzinie 21-ej, dając w ten sposób państwu 668.300 kg wysoko-gatunkowej przędzy eksportowej przy 98,24 procentach I-go gatunku.

Jednocześnie meldujemy, że zobowiązujemy się do końca roku wykonać ponad plan 60.000 kg przędzy.

Rada Zakładowa Dyrekcja
Płuciński Józef Zygmunt Kobus
Przodownicy pracy
Przybysz Aleks., Fortuniak, Wojciechowski
Sekretarze Kół PPR i PPS
Kacprzak, Marcinkowski

Huta „Hortensja“ w Piotrkowie

Meldujemy, że wykonaliśmy plan roczny na dzień 30 listopada br. Do końca roku bieżącego wyprodukujemy ponad plan 970 tys. kg. szkła.

Dyrekcja — St. Wasilewski
Przodownicy pracy: Pachulski Jan, Rybińska, Trojan Edward.



Huta „Kara“ w Piotrkowie

Plan roczny wykonaliśmy już 11 września produkując 2.500.000 mtr. kw. szkła taflowego. Na dzień 15 grudnia daliśmy już ponad plan 677.000 mtr. kw. szkła taflowego, a do końca roku bieżącego zobowiązujemy się wyprodukować dodatkowo 777.000 mtr. kw.

Sekr. PPR — Faryś Alfred, przodownik pracy: Płoczek

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 30

Komunikujemy że na zebraniu załogi naszych zakładów w dniu 2 listopada rb. przyjęta została uchwała wykonania rocznego planu produkcji do dnia 30.11.48 r. Zadanie to zostało przez nas wypełnione. Postanowiliśmy również do dnia 31 grudnia 1948 r. wykonać ponad plan 140.000 m. tkaniny wełnianej.

Przew. Rady Zakł. Dyrektor Naczelny
F. Gumliński

Sekretarz Koła Fabr. PPR
M. Tomas

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 6 w Łodzi

Załoga Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 6 w Łodzi melduje, iż plan roczny, który zobowiązaliśmy się wykonać w dniu 25 listopada zrealizowaliśmy o 5 dni wcześniej, w dniu 20 listopada.

Do końca roku wykonamy jeszcze 207.400 kg. przędzy.

Dyrektor Naczelny
Z. Doradzkiński

Sekr. PPR — Laskowski
Sekr. PPS — Wojciechowski

Przodownicy:
Wałęska, Misiewicz

Huta „Hortensja“ w Piotrkowie

17 listopada 1948 r. wykonaliśmy plan roczny. Na dzień otwarcia Kongresu wyprodukowaliśmy ponad plan 145.000 kg. szkła, wartości według cen rozliczeniowych — 2.557.000 zł., a do końca roku bieżącego damy krajowi 294.000 kg. szkła ponad plan.

Podpisy dyrekcji

Państwowe Zakłady Przemysłu Bałwanianego Nr 16 produkują dodatkowo blisko 15 milionów szpilek nici

My, załoga PZPB Nr 16 w Łodzi meldujemy, że dnia 28.X.48 r. o godz. 14-tej wykonaliśmy roczny plan produkcji w wysokości 737.952 kg, co stanowi 71.902.519 szpilek.

Aby uczcić należycie Kongres Zjednoczeniowy zobowiązaliśmy się wykonać dodatkowo od dnia 29.X. do 15.XII. 1948 r. 107.000 kg, co da 9.700.000 dwustometrowych szpilek nici. Zadanie powyższe wypełniliśmy.

Ponadto dziś, w dniu 15.XII.48 r. wykonamy 2.600 kg i 236.363 szpilek nici. Od dnia 29 października 1948 r. do 31 grudnia 1948 r. zobowiązujemy się wykonać dodatkowo 148.780 kg i 14.700.000 szpilek nici.

Dyrektor Naczelny
T. Kwieciński

Sekretarz PPR — Anusik
Sekretarz PPS — Berłowski
Rada Zakładowa
Kotarski
Przodownicy Pracy
Sobaczynski, Słowiński, Gorczak, Lisowska,
Mileczarek, Napora, Modrzejewska

Osrodek Konfekcyjny Nr 1 komunikuje o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego

Osrodek Konfekcyjny nr. 1 komunikuje o przedterminowym wykonaniu planu produkcyjnego.

1. Zobowiązaliśmy się wykonać plan roczny do 30 listopada 1948 r. wykonaliśmy go w dniu 30 października 1948 r. produkując 174.335 sztuk konfekcji o wartości nominalnej 392.680.000 zł.

2. Eksport zaplanowany do 20. 12. 48 r. zobowiązaliśmy się wykonać na dzień 1 grudnia 1948 r. — wykonaliśmy go w dniu 25. 11. 1948 r.

3. Ponad plan wykonamy na dzień 15 grudnia 1948 r. 15.000 szt., a do 31 grudnia br. — wyprodukujemy dodatkowo 12.000 sztuk płaszczy o wartości 120.000.000 zł.

Rada Zakładowa Dyrektor Naczelny
Kubala. A. Banachowski

Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka melduje o swych sukcesach produkcyjnych

Fabryka Obrabiarek im. Strzelczyka w Łodzi wykonała plan produkcyjny wg. wartości w dniu 3.XI. 1948 r. na sumę 7.754.765 zł w cenach z r. 1937 i na sumę 438.048.416 zł (we dług cen bież.).

Załoga nasza zobowiązała się, że do dnia Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych, tj. 8.XII.48 r. (poprzednio ustalony termin) przekroczy swój plan o 50.000.000 zł wg. cen bież., co równa się 111 proc. Do dnia 8.XII. 1948 r. załoga nasza przekroczyła swój plan roczny o sumę 73.200.000 zł, co równa się 116,7 procent.

Ponadto załoga nasza postanowiła, że do dnia 15.XII. 1948 r., tj. do dnia Zjednoczenia Partii Robotniczych plan roczny przekroczyć na sumę zł 90.365.700, co równa się 120,6 procent. I to zadanie wypełniliśmy.

Do końca roku postanowiliśmy wykonać roczny plan produkcyjny w 128 procent, wytwarzając za 562 miliony zł tokarek, wiertarek, szlifierek, kotłów i grzejników.

Dyrektor Admin.-Handlowy
Stefan Wopliński

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego melduje, że przemysł papierniczy wykonał państwowy plan roczny ilościowy w celulozie 21 listopada, a w papierze 22 listopada rb.

W dniu 27 listopada rb. przemysł papierniczy wykonał państwowy roczny plan wartościowy w cenach niezmiennych z 1937 r. w sumie zł 289.487.507.

Na dzień Kongresu Jedności Klasy Robotniczej 15 grudnia 1948 r. przemysł papierniczy wykonał:

celulozy — 112.000 t. — (108 procent planu rocznego), papieru — 232.000 t. — (105 proc.), tektury — 30.500 t. (100 proc.), ścieru — 99.600 t. (100 proc.).

Na dzień 31.12. rb. przemysł papierniczy wykonał:

celulozy — 117.000 t. (114 procent planu rocznego), papieru — 242.000 t. (110 proc.), tektury — 32.600 t. (105 proc.), ścieru — 103.600 t. (104 proc.).

Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego
p o Dyrektora Naczelnego
Prof. inż. K. Kulařba

Oni budują lepsze jutro

Ramus Anna



Tow. Ramus Anna, wielowarsztatówka i przodowniczka PZPB nr. 1, która cztery razy otrzymała I i II nagrodę, jest sekretarką koła Nowej Tkalni, koła przodowników - wielowarsztatowców, pracujących na dwunastu krosnach.

O swej pracy partyjnej i pracy w fabryce tow. Ramus mówi jednym, ale jakże charakterystycznym zdaniem: „Praca zawodowa w zakładach i praca partyjna zespoliły się w jedno — pracuję na dwunastu krosnach dla dobra Polski Ludowej, jestem członkiem Polskiej Partii Robotniczej i jestem głęboko przekonana, że realizując uchwały naszej Partii, przyczyniam się do wzmocnienia Polski Ludowej — do budowy Polski Socjalistycznej”.

Wyżej powiedziane starczyłoby już dla stwierdzenia, że tow. Ramus Anna jest jednym z budowniczych nowej Polski. Dla całkowitego jednak scharakteryzowania nowego człowieka dzisiejszej Polski należy dodać kim jest i jakimi drogami doszła do Polskiej Partii Robotniczej.

Pochodzi z rodziny robotniczej — rodziny tkaczy. Ojciec pracował 56 lat w tych samych zakładach co i ona. Ojciec tkacz, matka prządka, dwie siostry tkaczki, mąż murarz, a towarzysząca Ramus w PZPB nr 1 pracuje już 26 lat. Przeszła całe piekło przedwojennego życia robotników. Strajki, redukcje, lokauty. Członek Związków Zawodowych, gorąca sympatyczka lewicy robotniczej, była ciągle na oku dyrekcji.

Podczas okupacji dzieliła los wielu Polaków. Uchylała się od pracy, wielokrotnie przesiedlana, została w 1944 r. aresztowana i wywieziona do obozu.

Przed wojną pracowała na czterech krosnach, a obecnie na dwunastu i wyrabiam 167 procent. Na sześciu krosnach zarobiłam 14 tys. złotych miesięcznie, a na dwunastu krosnach około 25 tys. Żyje lepiej ja, a kraj ma więcej tkaniny. Ot co. Ja już nie jestem taka młoda — nie zmieniłabym się jednak z nikim pracą — nie przeszedłabym na mniejszą ilość krosien. Młodzi powinni za naszym

Bronisława Kierzak

Przed wojną była bezpartyjna. Bezpartyjna, lecz nie obojętna na to, co się wokół niej działo. Nie obojętna na wielkie zmagania klasowe łódzkiego proletariatu. Mąż - komunistą w żadnej fabryce długo miejsca nie zagrzewał.

— Gdy tylko coś gdzieś się zawiązywało, — opowiada żona — to on zaraz był na bruku. Ciągłe fruwał z jednej fabryki do drugiej.

Ciężkie to były lata. Towarzyszka Kierzak przypomina je sobie, jak zły sen.

— Ludzie w święta jedli jajka, a u mnie tylko kartofle w łupinkach, co tu gadać o cieście, kiedy nie było chleba, kiedy cukier kupowałam na deka, a najwyżej to już jedną czwartą kilograma. Dla nas wtedy życia nie było, życie było zamknięte na siedem spustów — twarz prządki - przodownicy szarzej od tych kosztownych wspomnień.

Okazało się jednak, że życie dla robotnika może być, i że można rozwalić te siedem spustów, na które było ono zamknięte.

W wyzwolonej Polsce tow. Kierzak rzuciła się z zapalem w wir pracy, przy maszynie, a także w Partii, w PPR. Jako prządka - przodowniczka jedna z pierwszych przeszła na obsługę trzech stron, i jako jedna z pierwszych też przystąpiła do ruchu współzawodnictwa. Jest i przodownicą w pracy partyjnej, dzielnie spisuje się jako dziesiątniczka, niezadługo zostanie pewnie i sekretarzem koła, tak powiedzieli mi w tajemnicy towarzysze z „trójki“ bawelnianej.

Wiele też zmieniło się w domu u tow. Kierzak. Już nie sama teraz dźwiga na swych barkach ciężar utrzymania rodziny. Mąż już nie „fruwa“, lecz pracuje na mur w teje sa mej „trójce“, córka uczy się w handlowce. Towarzyszka Kierzakowa z ufnością patrzy w przyszłość — świat i życie są teraz w Polsce dla człowieka pracy na oścież otwarte.

S. W.

przykładem tak samo postępować. Poco kwekać, że się mało zarabia.

O przodowniczkach — członkiniach PPS tow. Ramus mówi jak o swoich towarzyszkach. Wymieniając kto należy do koła partyjnego, wylicza: „Korzeniowska, Szczepańska, Michalakowa, Rybakowa, Sewe ryniakowa...”

„Towarzyszko — to my przecież na progę jednej Partii. W przyszłym tygodniu na nowej Tkalni będzie już jedna Partia. Rozbicie ruchu robotniczego mamy już za sobą. Takiej Partii jeszcze robotnicy nie mieli — to będzie wielka, silna Partia”.

A czym ma być dla klasy robotniczej ta wielka Zjednoczona Partia, powiedziała na zebraniu partyjnym tow. Ramus: „Przez długie lata zastanawiałam się nad tym, dlaczego robotników jest tak wielu, a jednak wciąż jeszcze taką władzę mają fabrykanci i potrafią wciąż nas gnębić i tępować nasze walki. Zrozumiałam dopiero po wyzwoleniu, że w rozbiciu tkwiła nasza słabość. Teraz jest inaczej. Ale jeszcze nas wrogowie, spekulanci, kombinatory, próbują gryźć. Nie dajemy się. Gdy będziemy całkowicie zjednoczeni, każdy wróg odrazu sobie zęby połamie”.

Taka jest i tak myśli tow. Anna Ramus, nowy człowiek Polski Ludowej — tkaczka od wielu pokoleń, budowniczy Polski Socjalistycznej — tkaczka, która realizuje marzenia wielu pokoleń tkaczy łódzkich.

Walenty Wende



Wielokrotnie myślę o nowych ludziach — sterownikach naszego życia politycznego i gospodarczego rysuje się przed moimi oczyma sylwetka tow. Wendingo Walentego — generalnego dyrektora przemysłu włókienniczego w Polsce.

Czyż mógł on spodziewać się kiedykolwiek tkacz, a po tym podmałżrzy w fabryce Geyera, prześladowany za aktywny udział w akcji strajkowej, że stanie kiedyś na czele jednego z największych przedsiębiorstw na świecie — przedsiębiorstwa liczącego ponad 300.000 robotników?

Czyż mógł tow. Wende, wydalony z pracy spodziewać się w ciągu wielu lat bezrobocia, że będzie miał kiedyś możliwość twórczego wyładowania swych sił i umiejętności?

Czy skromny tkacz dokształcający się po ciężkim ośmiogodzinnym dniu pracy na kursach wieczorowych i ślęczący do późna w nocy nad książką mógł przypuścić, że wiedza przezeń w tak trudnych warunkach zdobyta przyda się komukolwiek?

A jednak rewolucja nasza, która wywróciła wiele skostniałych przesądów i pojęć doprowadziła do tego, że decydujące stanowiska w nowym ludowym aparacie gospodarczym, państwowym, a częściowo i kulturalno-oświatowym objęli ludzie wywodzący się z klasy robotniczej i chłopstwa lub bliżej ludowi. I dlatego otworzyła się przed tow. Wendem możliwość twórczej pracy dla ludu, dla narodu. Natychmiast po wyzwoleniu otrzymuje tow. Wende zadanie uruchomienia zniszczonego przemysłu białostockiego, a wkrótce po tym przeniesiony zostaje do Łodzi do Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego, którego kierownictwo obejmuje w roku 1946.

Od tego czasu kieruje przemysłem włókienniczym. Zna na wylot setki fabryk składających się na ten potężny zespół produkcyjny i co ważniejsze, zna potrzeby mas robotniczych, ich radości i smutki.

Podjętą decyzję dotyczącą dziesiątków, a niekiedy i setek tysięcy ludzi nie zapomina nigdy o człowieku, o potrzebach i bólach jednostki.

Rozwiązując poważne zagadnienia państwowe i realizując cele nakreślone przez Partię i Rząd, walcząc o wykonanie planu, o polepszenie jakości, o rentowność zakładu pracy i prowadząc wiele innych bojów nie odrywa się tow. Wende od mas i nie zapomina o pojedynczym robotniku.

Władysław Dworakowski



Nazwisko nosi tow. Dworakowski nie „od parady“, urodził się bowiem w czworaku dworskim, w majątku p. Ćwirko-Kodyckiego koło Kazimierza nad Wisłą. Ojciec należał do „niepokornych“. Panu dziedzicowi różne nieprzyjemne niespodzianki robił. Strajki baraczne organizował. Musiał „jaśnie pan“ pomocy policji szukać, żeby niesfornego dworaka poskromić.

Niedaleko padło jabłko od jabłoni. Gorzki smak chleba dworskiego, otrzymywanego za pasanie gęsi i krów dziedzicowych, na długo pozostał w ustach. Nie smaczniejszy był i ten otrzymywany w praktyce u brązownika w Warszawie, a później u słuszarza.

Po ukończeniu szkoły zawodowej, pracując w fabryce, u „Peruna“, zaczął stawać towarzysz Dworakowski pierwsze kroki na drodze działalności społecznej.

Najpierw zetknął się z towarzyszami ze Związku Metalowców. Nieco później, uczęszczając na wykłady do Uniwersytetu Powszechnego, zapoznał się z KZM-owcami, dzięki którym stał się aktywnym działaczem Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej.

Droga sama prowadziła do Partii Komunistycznej. Znalazł się też w jej szeregach w 1933 roku. Nie umiając być biernym członkiem, wkrótce zaliczony został do najaktywniejszych. Towarzysze darzą go bezwzględny zaufaniem — tak w Partii, jak i w Związku Metalowców. Zostaje wybrany członkiem Komitetu Dzielnicowego — Praga i członkiem Zarządu Związku Metalowców.

Krwawa masakra robotników krakowskich, która wzburzyła umysły w całej Polsce, w nim wzbudziła gniew. Musiał zaprotestować w jakikolwiek sposób. Strajk protestacyjny załogi „Peruna“ był jego dziełem. Wyrzucony za to z fabryki, znalazł zajęcie w Zakładach Lotniczych. Tutaj znów był współorganizatorem protestu przeciwko promienieckiej polityce Becka. Śmiały był to czyn. Zakłady Lotnicze pozostawały pod bardzo czujną opieką „defy“, a czas już był gorący — nad Polską gromadziły się chmury.

Terror, jaki zastosowali Niemcy po zajęciu Polski, nie zastraszył tow. Dworakowskiego. Bierze udział w działalności pierwszego załazka nowej partii — Stowarzyszeniu Przyjaciół Związku Radzieckiego w Warszawie.

Jako jeden z pierwszych wstępuje do Polskiej Partii Robotniczej, stając się od razu aktywnym działaczem rewolucyjnego podziemia. Świadczy o tym funkcje jakie pełnił: sekretarz dzielnicy „Grochów“ i członek Komitetu Stołecznego. Brał również udział w historycznym posiedzeniu K. R. N. w noc sylwestrową z 1943-44 r.

Powstanie zastaje go na Woli. Wie, że wywołane zostało przedwcześnie, zdaje sobie sprawę z beznadziejności sytuacji, ale bez wahania staje w szeregach walczących. Gdy zamilkły ostatnie strzały, został wzięty do niewoli.

Do Warszawy wrócił na pierwszą wieść o jej wyzwoleniu. Partia posłała go na odpowiedzialną pracę do Gdańska. Stamtąd został niedawno przeniesiony do Łodzi na stanowisko 1-go sekretarza Komitetu Łódzkiego.

— Żyłem się już z Łodzią — mówi tow. Dworakowski — dobrze się czuję wśród jej czerwonych murów i dymiących kominów. Partia postawiła mnie na bardzo odpowiedzialnym posterunku. Uczynię wszystko by nie zawieść zaufania Partii, i nie zawieść zaufania towarzyszy Czerwonej Łodzi.

Bolesław Faust

Mieszkaniec Karolewa, tow. Bolesław Faust pracuje w „Karolewskiej Manufakturze“ równe 30 lat. Całą swoją młodość spędził w zakładach. Tutaj w tych murach przeżył złe i dobre czasy. Zna i kocha całą załogę jak własną rodzinę, zna każdą maszynę, każdą śrubkę. Jest obecnie w zakładach kierownikiem ruchu i sekretarzem Komitetu Fabrycznego PPR. Czuje się tutaj gospodarzem w najlepszym tego słowa znaczeniu: nie komenderuje, nie wywyższa się, choć doskonale orientuje się w zawitym procesie produkcji — nie gorzej od naczelnego dyrektora.

Tow. Faust od 16-go roku swego życia jest bez przerwy czynnym działaczem w ruchu robotniczym. Od 1913-go roku do 1922 był członkiem PPS. W 1922 r. wstąpił do PPS-lewicy, a w 1924 do KPP. Zaraz po wybuchu wojny na Karolewskiej Manufakturze tworzy się luźna grupa antyfaszystowska, która w r. 1942 przelata się w komórkę Polskiej Partii Robotniczej. Oczywiście, że kierownikiem tej grupy, a później sekretarzem komórki, jest tow. Faust.

Podczas okupacji cała załoga była nastawiona na sabotaż, który się wzmógł, gdy wzbuchła wojna niemiecko - sowiecka. Niszczono oleje, psuto maszynę parową itd.

Zaraz po wyzwoleniu tow. Faust — sekr. Komitetu Fabrycznego PPR z tym samym entuzjazmem i ofiarnością organizuje załogę do odbudowy zakładów. Potrafi wykazać się że tak samo jak podczas okupacji zaszczytem było sabotować pracę dla okupanta, obecnie jest zaszczytem pracować dla Ojczyzny jak najlepiej, jak najwięcej, jak najszybciej.

Przekonał załogę własnym przykładem. Tow. Faust oddaje fabryce i Partii wszystkie swoje siły. Pracuje po kilkanaście godzin na dobę i dość często w niedziele i święta. Robi to bez przeszkód swojej rodziny, bowiem żona, córka i dwaj synowie są aktywnymi członkami Polskiej Partii Robotniczej.



Pod kierownictwem tow. Fausta załoga PZPB nr. 22 pomimo wielkich trudności wykonała roczny plan 4 grudnia br. i zobowiązała się wykonać ponad plan 50.000 kg. przędzy.

„Jeśli mogliśmy wywiązać się ze swych zadań — mówi tow. Faust — to tylko dlatego, że istnieje współpraca wszystkich ze wszystkimi”.

U nas koła PPR i PPS już dawno ze sobą współpracują i to ściśle. Współpracowaliśmy jeszcze wtedy, kiedy Wachowicz „panował“ w Łodzi. Rada Zakładowa tak pracuje, że robotnicy już trzeci raz wybrali niemal tych samych towarzyszy. Taki jest u nas aktyw”.

Ta дума jest uzasadniona. Aktyw jest do bry i rośnie. Rośnie także świadomość załogi robotniczej a wraz z nią zrozumienie dla pracy w nowej Polsce. Jest to bezwzględna zasługa kierownika partyjnego, starego, wypróbowanego działacza robotniczego, budowniczego Polski Socjalistycznej tow. Bolesława Fausta.

dla Polski Socjalistycznej

Czesław Domagała



Dziwna i niezwykła była to droga z 3-morgowego ojcowskiego „majątku” we wsi Bogumilowice, która zaprowadziła go do gimnazjum w Radomsku. Niezwykła, bo z całą pewnością nie zaprowadziłaby, gdyby nie ofiarność ojca, gdyby nie odejmowa nie sobie od ust, gdyby nie ogromna miłość matki, gotowej na wszystko, byleby syn wyrwał się z rodzicielskiej nędzy.

Ale droga ze wsi, w której kwitła nędza rodzicielska i nie tylko rodzicielska, bo zwykła, najzwyklejsza w ka... listycznej Polsce, normalna — możnaby powiedzieć — nędza chłopska, prowadziła dalej niż do gimnazjum w Radomsku. Nie, nie doprowadziła ona do uniwersytetu, do posiadki i godności. Nie doprowadziła nawet do ma tury. Urwała się w polowie, skrzyła w bok, by doprowadzić do szeregów KPP, do celi więziennej i do męczarni w Berezie.

Organizacja wiejska KPP, którą kierował tow. Domagała, rosła: 40 komórek, 6 komitetów gminnych, 2 komitety międzygminne, a tow. Domagała był już sekretarzem Komitetu Powiatowego w Radomsku.

W 1935 roku siedział przez 3 miesiące w więzieniu piotrkowskim, poczym wrócił znów na wieś, pracował w prasie par-

Józefa Seweryniakowa

Dziś nie chce się wprost wierzyć, że były czasy, gdy małe dzieci pracowały w fabrykach, że przyjmowano je chętnie, bo płacono im śmie sznie małe stawki i wykorzystywano w nieludzki sposób. Tow. Józefa Seweryniakowa miała 13 lat, gdy bieda panująca w domu, zmusiła ją do pracy w fabryce. Ile lez wylała, ile krzywdy doznała przez te lata dzieciństwa i młodości, spędzone przy warsztacie w zakładach Steiner ta. — Trudno o tym mówić dziś, z perspektywy 38 lat, dziś, gdy się jest jedną z czołowych przodownic łódzkich zakładów włókienniczych i gdy pracuje się nie dla fabrykanta, lecz dla siebie samej, dla swego państwa, dla całego na rodu.

W ogromnej sali tzw. „Młynka” P. Z. P. B. Nr. 1 tow. Seweryniakowa krząta się wśród swoich 12-u krosien, uważając, czy wszystkie dobrze pracują, czy równo snuje się nit. Mała i szczupła przesuwając się od warsztatu, do warsztatu, tu zmienia szpulkę, tam zwiąże nitkę — i długi rząd 12-u krosien zgodnie wystukuje coraz to nowe metry białego płótna. Miła jest praca gdy nikt nie popędza, gdy każdy sam się pilnuje, aby jaknajwięcej i jaknajlepiej pracować.

Do współzawodnictwa pracy tow. Seweryniakowa przystąpiła w 1945 roku. Początkowo obsługiwała „szóstki”, później wraz z tow. Rybakową przeszła na „dwunastki”. Współzawodnictwo pracy uważa Seweryniakowa za jedyną drogę do szybkiego wzrostu produkcji, a co za tym idzie do szybszej odbudowy całego kraju. Na każdym zebraniu fabrycznym tow. Seweryniakowa apeluje do swoich towarzyszy pracy, aby przystąpili do tego szlachetnego wysiłku i dobrze przysłużyli się krajowi.

Zapytana, co myśli o rychłym już połączeniu się obydwu partii, Seweryniakowa wzdycha, nie bez pewnego żalu: „Tak bardzo chciałabym być w Warszawie i zobaczyć to naprawdę wielkie dla nas, wszystkich ludzi pracy — święto”. Fakt zjednoczenia jest dla Seweryniakowej zupełnie jasny i zrozumiały. „Przećcież na naszych sztandarach widnieje napis: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”, musimy więc łączyć się w jedną, wspólną dla wszystkich lu dzi pracy — partię”.

Proste jest rozumowanie Seweryniakowej. Tak samo jak ona, myślą całe rzesze robotników, którzy w zjednoczeniu widzą ucieśnienie marzeń wielu lat, zwycięstwo niezliczonych walk i socjalizm.

tyjnej — był współredaktorem „Głosu Lu du Miast i Wsi”, a na marginesie tej pracy — pisał pamiętnik chłopca, jedną z nagrodzonych prac znanych przed wojną, wydanych przez Instytut Gospodarstwa Społecznego „Pamiętników chłopów”. W tym okresie pisał również powieść, powieść o nędzy i walce chłopca polskiego, ale powieści tej nie dane było nigdy ujrzeć światła dziennego: spłonęła w kominie, gdzie chował ją przed ewentualnym najściem szpicliów i policji.

To najście wkrótce nastąpiło. W 1936 roku tow. Domagała był członkiem Komitetu Okręgowego KPP i w tymże roku wraz z dwoma towarzyszami został zesłany do katowni, przygotowywanej przez reżim sanacyjny dla rewolucjonistów polskich — do „miejsca odosobnienia” w Berezie Kartuskiej.

Gdy wrócił z obozu — w domu oczekiwała go policja. Teraz odwiedzała jego wieś bardzo często: w dzień, w nocy, po drogach świeciła ludziom w oczy latarkami, biła pałkami — by zastraszyć, by uniemożliwić odbudowę rozbitę organizację. A jednak towarzysze wraz z towarzyszem Domagałą prowadzili pracę partyjną: organizowali robotników rolnych i chłopów małorolnych, organizowali młodzież, prowadzili walkę z dworem i z bogaczem wiejskim, z faszystowską agitacją kleru. Były momenty kiedy tow. Domagała ofiarowano tuste posiadki, stanowiska, honory, byle by się „ustatkował”. Odrzucił.

Potem wyjechał do Warszawy, by tu — cierpieć głód i poniewierkę, przez długie miesiące być bezrobotnym, pracować jako piaskarz na Wiśle, jako robotnik przy budowlu, jako portier w pensjonacie, jako robotnik w ekspedycji, i w wielu jeszcze innych „zawodach”.

W czasie okupacji długo kluczył przed mackami Gestapo. Gdy Armia Radziecka i Wojsko Polskie wkroczyły do Lublina, przez krótki czas tow. Domagała prze bywał w szeregach Pierwszej Armii, wkrótce jednak powołany zostaje do pracy partyjnej w Komitecie Centralnym na szej partii. Od maja 1945 roku jest, instruktorem Wydziału Personalnego KC, od roku 1946 — zastępcą kierownika tegoż wydziału, a w roku 1948 rozpoczyna pracę w wojewódzkiej organizacji PPR w Łodzi — początkowo jako II-gi, a od kilku miesięcy jako jej I-szy sekretarz.



Byłem raz na jakiejś skromnej uroczystości robocizarskiej — otwarciu świetlicy fabrycznej, czy coś w tym rodzaju. W pewnej chwili ktoś ode drzwi krzyknął: — Mamy gościa! Towarzysz prezydent przyszedł na naszą uroczystość!

Uradowani niespodziewaną wizytą robotnicy gościnnie przywitani tow. Stawińskiego.

— Zaszczyc to dla nas towarzyszu prezydencie, że pamiętaliście odwiedzić nas — mówił starszy robocizarz z widocznym wzruszeniem. Gdzie by tam przed wojną takiego gościa między robotnikami szukać. Witamy serdecznie!

— Z tym zaszczycem — odpowiedział na powitanie tow. Stawiński — to jest tak: ja właśnie czuję się zaszczycony tym, że mnie tak serdecznie witacie, że tak gościnnie przyjmujecie mnie do swego grona i traktujecie mnie jako swego. Nie może zresztą być inaczej. Prezydentem jestem od niedawna, a robociz-

Wanda Jakubowska



Niewielu już zostało ludzi w Polsce, którzy nie znają nazwiska tow. Jakubowskiej. Tłumy ludzi oglądały film przez nią zrealizowany — „Ostatni Etap”. Każdy wychodził z kina wstrząśnięty niesłychanym realizmem scen, oddanych w sposób wybitnie artystyczny.

„Wielki artysta zrobił ten film” — słyszało się głosy wśród tych, którzy „Ostatni Etap” oglądali.

„Wielki artysta”, to szczupła, niepozorna kobieta. Na lewej jej ręce widnieje niezatarty ślad okupacji — nr 43513.

Historia życia tow. Jakubowskiej, to właściwie historia pewnego odłamu postępowej inteligencji międzywojennej. Tego odłamu, który acz nie był organicznie związany z partią komunistyczną, to jednak był powiązany tysiącami niemi z polskim ruchem rewolucyjnym. Z tą tylko różnicą, że tow. Jakubowska nie przeżywała tych wahań, tak charakterystycznych dla postępowej młodzieży inteligencji, dopiero szukającej właściwej drogi życia. Jej droga od dzieciństwa była wytknięta przez ojca — konsekwentnego demokratę nie przeżywała tych wahań, tak charakterystycznych dla postępowej młodzieży inteligencji, dopiero szukającej właściwej drogi życia. Jej droga od dzieciństwa była wytknięta przez ojca — konsekwentnego demokratę nie przeżywała tych wahań, tak charakterystycznych dla postępowej młodzieży inteligencji, dopiero szukającej właściwej drogi życia. Jej droga od dzieciństwa była wytknięta przez ojca — konsekwentnego demokratę nie przeżywała tych wahań, tak charakterystycznych dla postępowej młodzieży inteligencji, dopiero szukającej właściwej drogi życia.

Eugeniusz Stawiński

rzem — przeszło dwadzieścia lat. Jeszcze mi się odciski na rękach nie zdążyły zagoić.

— Prawda to — zapytał siedzący obok mnie mężczyzna, z lekkim niedowierzaniem w głosie. Ja niedawno w Łodzi, to go pierwszy raz widzę i słyszę.

— Najprawdziwsza prawda. W jednej fabryce pracowaliśmy — on na jednych krosnach, a ja obok na drugich — odpowiedziałem.

— A gdzie on na takie nauki chodził, żeby mógł prezydentem zostać?

— Życie go nauczyło. Do szkoły, jak był mały, to nawet nie miał czasu chodzić. Kiedy miał jedenaście lat musiał pójść pracować przy wydobyciu torfu. Kiedy zaś zaczął uczęszczać do szkoły to też nie patrzył tylko na to co ojciec i matka zarabia. Takich jak on było jeszcze ośmioro w domu. Wieczorami, gdy już lekcje odrobił, na dworzec kaliski chodził, walizki nosił pasażerem. Zawsze matce parę groszy na własnym grzbiecie zarobionych przynosił.

— No i co dalej z nim było, opowiadajcie.

— Słuchaczy zebrało się koło mnie więcej. Poparli prośbę towarzysze. Musiałem więc opowiadać do końca.

Uprosił potem ojca, żeby go do fabryki wziął. Znalazło się miejsce w jednej — krosna trzeba było czyścić i ustawiać. Dumny był ze swej pracy, uważał ją za swego rodzaju awans społeczny — robotnik już przecież. Duma jego wzrosła, gdy ojciec zaczął go uczyć tkactwa. Miał szczęście, bo nie długo trwał jak dostał krosna. Ale cóż — hardy był i nie bał się z fabrykantem wojować. Oczywiście, walczył z roboty.

W innej fabryce pracował dwa lata. Już był świadomy politycznie i wiedział

„Bolszewiczka” — określiła ją dosadnie kierowniczką pensji, a za nią i koleżanki szkolne.

— Nie wiedziały one — wspomina tow. Jakubowska — jaką przysługę oddały mi tym określeniem. Zdałam sobie bowiem sprawę, że rzeczywiście jestem inną, niż one, że moje poglądy w przeciwieństwie do ich są już skryształizowane i utrwalone na zawsze.

Jako entuzjastka filmu, a jednocześnie zde cydowana przeciwniczka tego, co produkowaliśmy w tej dziedzinie, znalazła się w grupie czynnych zwolenników dobrego filmu — w Stowarzyszeniu Propagandy Filmu Artystycznego, składającego się z lewicowych filmowców (Ford, Cękalski) i sympatyków, pragnących podnieść film polski na wyższy poziom. Stowarzyszenie zostało rozwiązane, gdyż na skutek jego stałych kontaktów z robotnikami, zamieszkującymi przedmieścia Warszawy, Komisariat Rządu uznał je za „niebezpieczne” i różnego rodzaju szklanami zmusił do „samolikwidacji”.

Nie zniechęcona tym tow. Jakubowska organizuje wraz z kolegami Spółdzielnię Pracy Autorów Filmowych (1937 r.). Spółdzielnia ta była w stałym kontakcie z organizacją partyjną i wykonywała jej zlecenia.

Wojna pokrzyżowała wszystkie ambitne plany. W roku 1942, tow. Jakubowska, już jako członek Polskiej Partii Robotniczej, zostaje aresztowana. Pół roku spędziła na Pawiaku, a potem została wywieziona do Oświęcimia. Jej akta personalne zostały zapatrzona dopiskiem: „Komunistka od 1932 r. Powrót niepożądany”. Taką opinię o niej otrzymało Gestapo w spadku po polskiej „defie”.

W Oświęcimiu tow. Jakubowska bardzo szybko znajduje swoje miejsce. Jest członkiem „Grupy Oświęcim”.

Wbrew pobożnemu życzeniu Gestapo powróciła jednak — doczekała się wyzwolenia. Nie tracąc czasu na jakże zasłużony odpoczynek, natychmiast przystępuje do pracy. Pragnie czym prędzej odtworzyć na taśmie filmowej świeże jeszcze we wspomnieniu życie obozu. Ze się jej to udało — wiemy wszyscy, „Ostatni Etap” stał się naszym sztandarowym filmem.

Koło realizatorów filmowych — peperowców, wysunęło ją na delegata. Jej kandydatura przeszła wszystkie instancje wyborcze. Wybrano ją na konferencji dzielnicowej i na konferencji miejskiej. Na Kongresie będzie jednym z reprezentantów Robotniczej Łodzi.

„To dla mnie powód do dumy, że właśnie robotniczy ośrodek będą reprezentowała. Świadczy to, jak ceni klasa robotnicza, twórców nowej sztuki, sztuki służącej potrzebom szerokich mas. Wytęże wszystkie swe siły, by sprostać tym zadaniom, jakie stawia przed nami klasa robotnicza. Okazałabym się — my filmowcy — niepotrzebni, gdybyśmy nie umieli ich wykonać”.

czego chce. Za to właśnie wyrzucili go z pracy. Lubili jednak Gienka towarzysze — lubili i szanowali. Uradzili, że wciągną go spowrotem do pracy. Nastraszyli fabrykanta strajkiem i ten zgodził się przyjąć „buntownika”. W roku 1926 wyleciał jednak ostatecznie od Klejmana. Kością mu w gardle był. Wkrótce potem wstąpił do KPP. Nie mógł pójść gdzie indziej, zbyt konsekwentnym był w swej walce z niesprawiedliwością.

Szybko poznali się na nim robotnicy Rajsfelda, gdzie otrzymał pracę i wybrali go delegatem fabrycznym. W odpowiedzi na jedną z szykan właściciela zorganizował strajk. W konsekwencji tego znów znalazł się na bruku.

W 1928 r. podczas wyborów do Zarządu Związku Jedwabników został wybrany przewodniczącym. Odtąd już nigdy nie zamał spokoju. Miał już ustaloną opinię w „defie”, wędrował do więzienia przy każdej okazji. A okazji nie brakowało. Czerwoni włókniarze zacięcie walczyli o poprawę swego losu, o każdy grosz zapłaty. Ogromny strajk jedwabników zimą 1931-32 r., powszechny strajk włókniarzy w 1933 r. tłumiony salwami policji, znów strajk jedwabników osiemnastotygodniowy... A tych mniejszych akcji niesposób wliczyć. To wszystko były okazje do stosowania szykan wobec tow. Stawińskiego. Nie złamały jednak w nim ducha.

— Taaak — pokiwał głową mój sąsiad z lewej strony — dobrą szkołę człowiek przeszedł. Na żadnym uniwersytecie tego nie nauczą. Nie dziwota, że umie miastem gospodarzyć. W sam raz pasuje do niego — czerwony prezydent — Czerwonej Łodzi

PODNIĘŚLIŚMY POLSKĘ Z RUIN

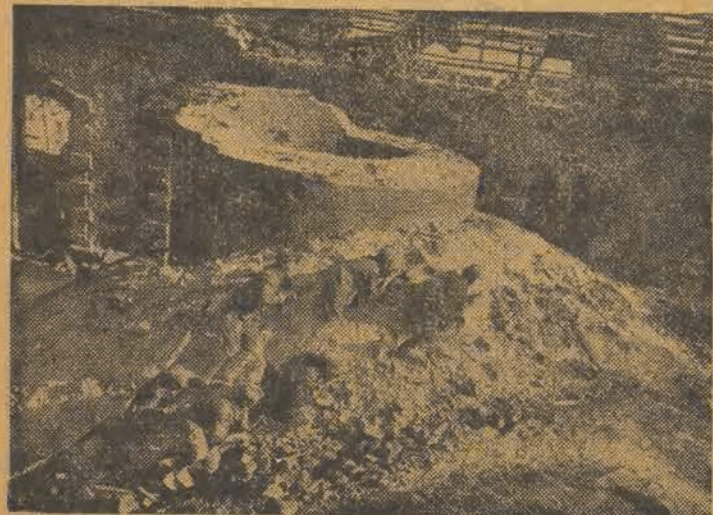


1 września 1939 roku runęła na Polskę krwawa nawała hitlerowska, obracając w ruiny nasze miasta i wsie, gotując milionom mieszkańców naszego kraju ohydny los niewolników oraz terror, mękę i śmierć w katowniach gestapo i za drutami obozów koncentracyjnych... (1)



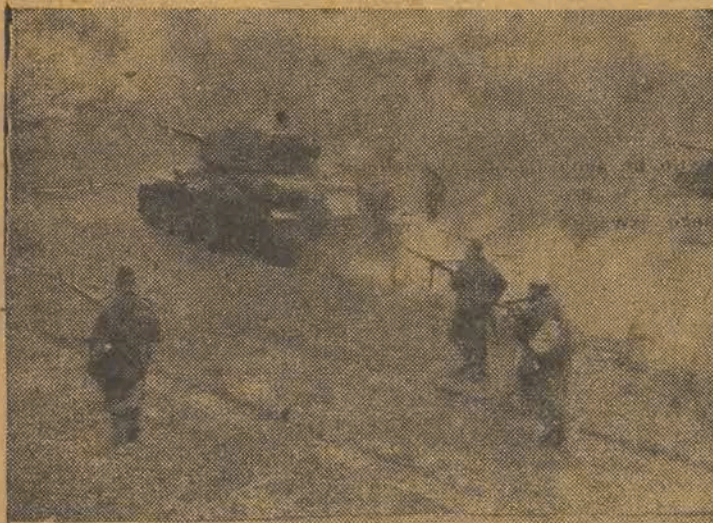
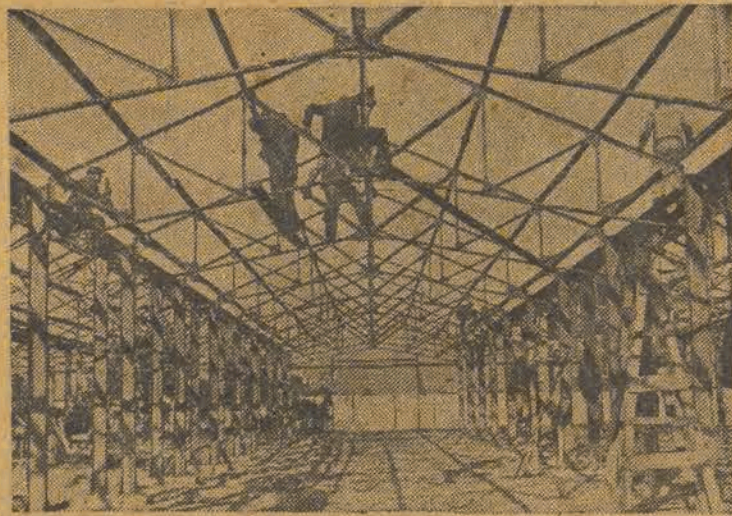
W Warszawie, już nazajutrz po wyzwoleniu, kobiety i mężczyźni, starcy i dzieci z całym entuzjazmem wzięli się do oczyszczania z gruzów ukochanej Stolicy...

Polski robotnik, polski chłop i inteligent pracujący nie ulękli się ogromu zniszczeń, jakie zastaliśmy na progu Wyzwolonej Polski. Polskie masy pracujące nie zalały rąk nad ranami zadanymi Krajowi przez wojnę, ale od razu przystąpiły do ich zablizniania. Dzięki tej ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy, wspartej wydatną, braterską pomocą ZSRR (który np. w 1945 r. dostawami zboża i żywności oddał od nas widmo głodu) — ślady „gospodarki” okupacyjnej szybko zostały uprzątnięte i szybko ruszyła odbudowa całego kraju.



Jutrzenka wolności i oswobodzenia nie przyszła do Polski z Zachodu: zaświtała nam ona dopiero, gdy do walki z barbarzyńcą hitlerowskim stanął Związek Radziecki, nadzieja i ostoja ludów walczących o wyzwolenie. Pod Moskwą i pod Charkowem, pod Leningradem i pod Kurskiem, pod Orłem, a przede wszystkim kłm POD STALINGRADEM — „TAM OCAŁONO NASZ DOM”. (2)

Zaczynało się w 1945 roku odbudowę fabryk i innych zakładów pracy od takich oto początków: goła hala, wywiezione lub zniszczone maszyny i urządzenia. A dziś...



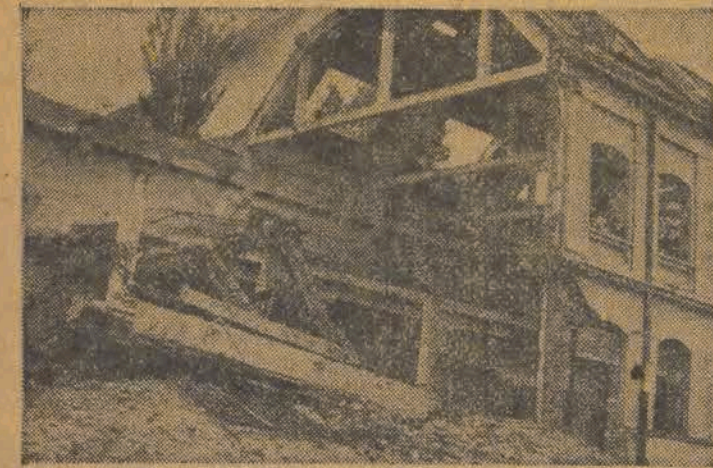
PPR buduje jedność narodu dla walki z okupantem. Z jej inicjatywy i współpracy z towarzyszami z RPPS powstaje Krajowa Rada Narodowa — przedstawicielstwo narodu. W momencie przełomowym, gdy bohaterka Armia Radziecka i walcząca u jej boku Armia Polska, idąca bojowym szlakiem od Lenino spełniły nadzieje kraju naszego, Krajowa Rada Narodowa powołała Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego — faktyczny Rząd narodu.



Ciężka i trudna była zima 1945 roku. W fabrykach stopy gruzu i złomu, kupy śmieci po niemieckich, wybite okna, dziurawe dachy, zarysowane ściany... Mimo to, jeszcze zimą 1945 roku, duża część tych fabryk została uporządkowana i oddana do użytku produkcyjnego. Zasluga to polskiej klasy robotniczej, która nie szczędziła trudu i wysiłków, aby uruchomić jak najszybciej nieszkodliwione przez okupanta warsztaty pracy.

Dziś, kiedy cała Polska dymi kominami od budowanych fabryk i hut, warto przypomnieć owych pierwszych pionierów robotniczych, którzy rękami zgrabiałymi od zimna, nie patrząc, która godzina, dniem i nocą — kładli zreby pod wskrzeszony polski przemysł.

Odbudowa i uporządkowanie warsztatów pracy — to, niestety, nie wszystko. W 1945 r. nasz przemysł włókienniczy — obok różnych innych trudności — stanął przed przeszkodą — zasadniczą: brakiem surowca. W tym ciężkim kłopotcie pośpieszył nam — jak zwykle — z pomocą Związek Radziecki, dostarczając natychmiast odpowiednie transporty bawełny...



Kraj nasz po wyzwoleniu — to obraz nędzy i zniszczenia: miasta zrujnowane, wsie spalone, domy rozbite, mosty wysadzone, rozgrabione fabryki i tabor kolejowy... Jakież inne dziedzictwo mógł nam zostawić Krzyżak spod znaku swastyki? (4)



Mimo jednak wszystkich swoich wysiłków dewastacyjnych barbarzyńcy hitlerowscy nie zdołali uszkodzić, ani ukraść największego naszego skarbu naturalnego: zapala, wiary w lepsze jutro, ochoty do pracy... Na ruinach tedy od razu zakwitła życie. (5)

Obok wspaniale prosperującej komunikacji kolejowej — rozwija się także komunikacja samolotowa. Odrodzonej Polsce — rosną skrzydła...



Barbarzyńca hitlerowski, uciekając w popłochu przed Armią Radziecką, starał się zniszczyć jak najbardziej sieć komunikacyjną, toteż w 1945 roku otrzymaliśmy „w spadku” zdewastowane tory kolejowe, spalone stacje i zrujnowany, nieliczny kolejowy tabor. Odrodzona P. K. P. w rekordowym czasie z tych zniszczeń wojennych zmartwychwstała i dziś po odbudowanej i coraz bardziej się rozbudowującej sieci kolejowej mkną liczne pociągi „zgodnie z rozkładem jazdy” — w służbie milionów pasażerów i milionów ton transportu.

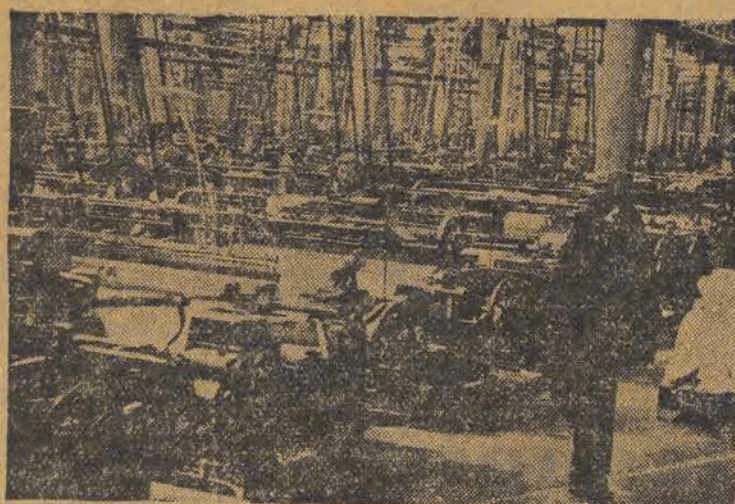
BUDUJEMY POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ



Dzięki ofiarnemu i wyczerpanemu wysiłkowi polskiego świata pracy, dzięki wspaniałej akcji współzawodnictwa w wykonaniu planu gospodarczego i innych zadań postawio-

nych przez kierownictwo naszej partii i Rząd — Kraj nasz z okresu odbudowy wchodzi w okres socjalistycznej budowy i rozbudowy.

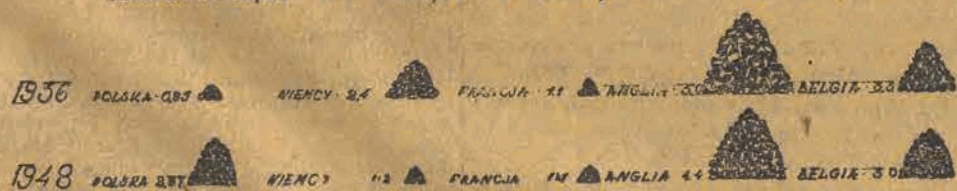
Dla zrealizowania naszych planów gospodarczych potrzebujemy nowych fabryk, nowych warsztatów pracy...



W roku 1945 — „skromne początki”, dziś — miliony ton węgla, miliony metrów tkanin, setki tysięcy kg przędzy, setki maszyn i obrabiarek, setki tysięcy par obuwia i setki

tysięcy sztuk odzieży... wyprodukowanych ponad plan, którego wykonanie podniosło znacznie naszą stopę życiową i ogólny dobrobyt kraju.

WYDOBYCIE WĘGLA PRZYPADAJĄCE NA GŁOWĘ LUDNOŚCI W TONNACH



Z kraju o niskiej konsumpcji „chleba przemyślnego” — węgla stajemy się coraz szybciej jednym z najbardziej uprzemysłowionych krajów w Europie. Wzrastające wydobycie wę-

gla (zwiększone tak wspaniale w tym roku inicjatywą kopalni „Zabrze-Wschód”) przyspiesza nasz rozwój gospodarczy.



Setki tysięcy hektarów wzięliśmy podług. Nie ma już ziemi, która by leżała odłogiem i nie została poddana zasiewom...



W przeciągu trzech lat zagospodarowaliśmy „na dobre” nasze Ziemię Odzyskaną. Porty Ziemi Odzyskanych — Gdańsk, Gdynia, a zwłaszcza Szczecin są naszym „oknem na świat”, z którego coraz bardziej „wygląda” polski handel; jego obroty z zagranicą idą w miliardy złotych...

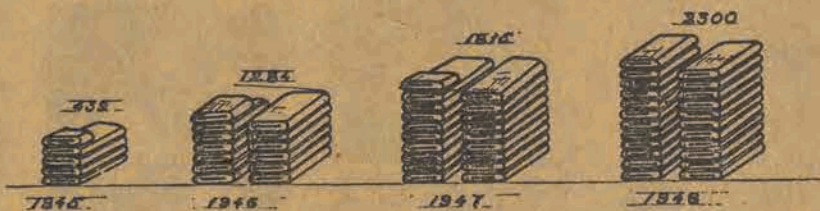
ZUŻYCIE NAWOZÓW SZTUCZNYCH W TYSIĄCACH TON



W trosce o zwiększenie wydajności rolnictwa zwiększyliśmy produkcję nawozów sztucznych do poziomu nieznanej naszej „gospodarczej” przedwojennej.

W trosce o zwiększenie wydajności rolnictwa zwiększyliśmy produkcję nawozów sztucznych do poziomu nieznanej naszej „gospodarczej” przedwojennej.

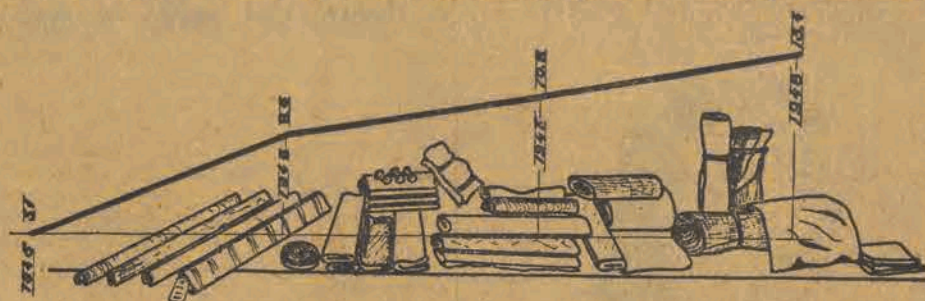
WARTOŚĆ PRODUKCJI PRZEMYSŁU WĄSKOŚCIOWEGO W MILIONACH ZŁOTYCH Z R. 1937



„W roku 1946 żyliśmy lepiej, niż w r. 1945, w roku 1947 lepiej, niż w r. 1946, w r. 1948 lepiej, niż w r. 1947... to oświadczenie kierownika naszej gospodarki narodowej, tow. min. H. Mince, odnosi się do wszystkich dziedzin życia, również więc i do odziewania się.

Jeżeli w roku 1948 możemy się ubrać bardziej elegancko, niż w poprzednich latach — zasługa to naszych dzielnych włóknarzy: ich aktywnego udziału we współzawodnictwie pracy...

WARTOŚĆ PRACZYNI KAWCZAKIENNYCH W M. PRZYPADAJĄCA NA GŁOWĘ LUDNOŚCI



Wojna stanowi tragedię biologiczną naszego narodu. Nie tylko kosztowała nas ona 6.000.000 poległych, ale pozostawiła po sobie niezliczone ofiary, których zdrowie w wyniku okupacji doznało poważnego szwanku. Nie łatwo jest zaleczyć rany powstałe na tym odcinku. Dlatego właśnie pokrywa się Kraj siecią ambulatoriów, lecznic i punktów lekarskich, uruchamia się coraz to nowe sanatoria i zakłady uzdrowiskowe celem podniesienia zdrowotności całego społeczeństwa...

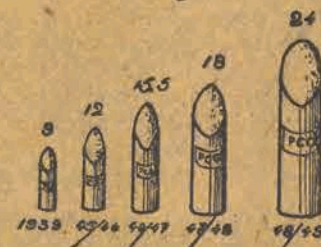


Po pracy robotnik znajduje kulturalny odpoczynek w rozbudowującej się coraz bardziej sieci świetlic fabrycznych.



Szkołnictwo stanowi przedmiot szczególnej troski naszej partii i Rządu. Oświata obejmuje swym zasięgiem nie tylko „normalnych” uczniów, ale i dorosłych analfabetów.

PRODUKCJA CUKRU PRZYPADAJĄCA NA GŁOWĘ W KG



Uśmiecha się radośnie dziecko robotnicze w żłobku fabrycznym: czuje ono, że życie nasze już stało się słodsze (patrz — wykres obok: produkcja cukru).



Przez trzy lata istnienia Polskiej Odrodzonej coraz większy akcent kładzie się na rozwój akcji socjalnej, na budowę i rozbudowę

żłobków, przedszkoli itd. Dziecko — to przyszłość narodu, a naród cały pracuje przeciw dla lepszej przyszłości.

Spełniły się nasze marzenia — oto słowa, które są na ustach robotnika i robotnicy, każdego człowieka pracy...

tow.
Gudasz Helenatow.
Deka Bronisławatow. Mucha Janina
Adamusiak Mariatow. Ciesielska Zofia
Żukowska Janinatow.
Rybak Helenatow.
Switoniak Bronisławatow.
Lipińska HelenaTow. Gościmińska
Wanda

Jedną z czołowych przodownic pracy,
delegatką
na Kongres Zjednoczeniowy

Dobrze jest dożyć tej chwili

O zbliżającym się Kongresie Zjednoczeniowym trudno mi mówić spokojnie. Wszak mam już 65 lat i niejedno widziałem moje oczy. Nigdy nie rozumiałem, dlaczego w łonie klasy robotniczej ma panować rozdział. Pracowałem w Piotrkowskiej Manufakturze i na długo przed wojną widziałem zgubny wpływ tego rozdziału. A przecież jeden był cel i tylko jedna była droga do tego celu. Jako członek KPP prowadziłem częste i długie rozmowy z towarzyszami z PPS. Wielu z nich zgadzało się ze mną, ale wyniki praktyczne były słabe. Wszak w szeregach robotniczych działał wróg klasowy. Prawicowcy dławili każdy odruch swych towarzyszy partyjnych ku jedności.

Stary już jestem, niewiele mi się już należy na tym świecie, ale dobrze jest dożyć chwili, o której się marzyło przez tyle lat — chwili zjednoczenia klasy robotniczej. Zjednoczona klasa robotnicza stanie się taką siłą, której nikt i nic nie może się przeciwstawić.

Maształcz Władysław
robotnik Zakładów Drzewnych
na Bugaju

Doczekaliśmy Zjednoczenia

Już jako 16-letnia dziewczyna, gdy pracowałam w kopalni Koszalew w Zagłębiu Dąbrowskim, dyskutowaliśmy z towarzyszami z PPS na temat jednej partii. Rozumieliśmy już wtedy, na ile wyrosłyby siły klasy robotniczej, gdybyśmy byli scementowani.

Nie wiem, gdzie obecnie znajdują się towarzysze młodość — chciałabym się z nimi spotkać, aby podzielić się wielką radością, że to, o czym wszyscy marzyliśmy — spełnia się.

Franciszka Rybińska
przodownica huty „Hortensja”
w Piotrkowie

Tow.
Bronisława
Kierzek

Stanisław Mroczkowski

Bogata jest kujawska ziemia — rodzinną ziemią tow. Mroczkowskiego, ale biedne było jego życie. Urodził się w rodzinie bezrolnych chłopów, żyjących z wyrobku na „pańskim”.

Mając lat 15-cie powędrował do Brześcia Kujawskiego, by rozpocząć praktykę w odlewni. W 1901 roku został zmobilizowany do wojska rosyjskiego. Pięcioletnia służba ciągnęła się w nieskończoność, a ostatni jej okres upłynął w okopach na wojnie rosyjsko-japońskiej. Postrzał w 1905 r. nie posłuchał rozkazu strzelania do robotników. Kolportował w koszarach nielegalne ulotki — już wtedy związany był z ruchem rewolucyjnym.

— Możecie sobie wyobrazić, jak się czułem — opowiada tow. Mroczkowski — kiedy robotnicy rzucali do nas kamieniami i strzelali z rewolwerów. Przecież nie mogłem krzyknąć: „towarzysze, ja nie wróg, jestem wasz!”. Mógł człowiek marnie zginąć.

Po zwolnieniu ze służby przyjechał do Łodzi i zaczął pracować u Johna. Wybuchła jednak wojna światowa i znów musiał przywdziać mundur i pójść na front. Tym razem już zdecydowanie przyszedł do bolszewików, co spowodowało, że w 1918 r. wziął czynny udział w rewolucji, w szeregach mińskiej organizacji bolszewickiej.

„Uspokoilo się wszystko, zacząłem pracować w fabryce. Partia zrobiła mnie majstrom-odlewnikiem. Przeżyłem w tym okresie niezapomniany dzień. Było to wtedy, kiedy do Mińska przyjechał Lenin. Zorganizowaliśmy ogromny wiec. Kto żył, szedł zobaczyć i posłuchać wielkiego wodza proletariatu. Pięknie przemawiał Lenin. Każde jego słowo chwyciło za serce. Nawoływał robotników do wzmocnionej pracy, do zwiększenia wysiłków przy budowie pierwszego w świecie państwa socjalistycznego”.

Służba w Czerwonej Armii była następnym etapem niespokojnego żywota tow. Mroczkowskiego. Służył w Pierwszym Proletariackim Batalionie, który składał się wyłącznie z partyjniaków i poszedł na front, gdy na rozkaz zagranicznych imperialistów Piłsudski ruszył na Kijów. Ranny dostał się do niewoli. Jako „zdradca” chcieli go oficerowie powiesić. Skończyło się na skopaniu i wybijeniu kołba kilku zębów. Z „wilczym biletem” przerzucono go do Łodzi. Musiał się meldować co tydzień w Komisariacie.

Tacy ludzie, jak tow. Mroczkowski są jednak „niepoprawni”. Bicie w zęby nie przekonano go. Wstąpił do KPP. Jako kandydat partii do Sejmu został aresztowany. Odsiedział w więzieniu 3 lata. I znów praca u Johna, działalność w partii i Związku Metalowców, aż do 1938 r.

Gdy przyszło wyzwolenie, tow. Mroczkowski liczył sobie 65 lat. Czas byłoby już właściwie odpuścić, ale teraz, kiedy narzecz mógł pracować dla Polski Socjalistycznej nie chciał się siedzieć w domu. Organizuje więc fabrykę, uruchamia ją, tworzy organizację partyjną i Radę Zakładową. Cenią go w fabryce. Towarzysze wybrali go I-szym sekretarzem Komitetu Fabrycznego PPR, a bezpartyjni jednogłośnie poparli jego kandydaturę na przewodniczącą Rady Zakładowej.

Mimo, że liczy już blisko 70 lat, pełni na dal obydwie te ciężkie, lecz zaszczytne funkcje.

S. K.

Myśmy walczyli o jedność!

Wstąpiłem do TUR-u, jako młody 17-tni chłopak w przeświadczeniu, że tam znajdę możliwość walki przeciw niesprawiedliwości. Jako czeladnikowi ślusarskiemu znana mi była niedola młodzieży robotniczej. Sam wiele przecierpiałem. Po otrzymaniu tytułu czeladnika usunięto mnie z pracy. Tak to się praktykowało w dawnych czasach. Czeladnikowi trzeba było więcej płacić, aniżeli uczniowi. Świadczenie czeladnicze przestawiało się dla młodzieży robotniczej w świadectwo bezrobocia.

W 1934 r. byłem członkiem Wydziału Młodzieżowego Dzielnic Górnej PPS. Po trzech miesiącach zostałem wybrany sekretarzem Wydziału, a później członkiem egzekutywy Zarządu Łódzkiego. Trwało to aż do wybuchu wojny i zaryzykuję twierdzenie, że po przez wszystkie te lata bez ustannie toczyła się walka o jedność działania młodzieży pepesowskiej i kazetemowskiej.

Już w 1934 roku my, młodzież turowa, walczyliśmy z władzami centralnymi PPS, które chciały sobie całkowicie podporządkować młodzież. Należy przypomnieć, że Pużak był wówczas kierownikiem młodzieży w skali krajowej. Przecistawialiśmy się przestępczości TUR w wydział młodzieżowy przy PPS... Byliśmy nawet jakiś czas półlegalni, na ulicy. I rzecz charakterysty-

czna, że właśnie kazetemowcy, z którymi spotykaliśmy się, uchronili nas wówczas od nielegalności. Przekonali nas, że nie należy palić wszystkich mostów za sobą, że młodzież nie powinna rezygnować z legalnej organizacji. Dopiero wówczas zgodziliśmy się na przestępczość TUR w wydział młodzieżowy. Kazetemowcy — jak Dryzner Waclaw, Helena Zand i wielu innych z Górniaka byli naszymi prawdziwymi i serdecznymi druhami, przy ich pomocy zawiązała się braterska przyjaźń między młodzieżą kazetemową i pepesowską. To oni nauczyli nas krytycznie patrzeć na zdradzieckich prawicowców przywódców PPS.

Wpływ KZMP na naszą młodzież pepesowską najjaskrawiej uwydatniał się podczas krajowych kursów szkoleniowych. W dzień słuchaliśmy wykładów Pużaka, Czaplińskiego, Arciszewskiego (Dubois miał zaledwie trzy wykłady), w nocy zaś zbieraliśmy się razem z KZMP i analizowaliśmy wysłuchane referaty. Z trzydziestu słuchaczy tylko trzech było prawicowców i ich musieliśmy się wystrzegać.

Wszystkie wykłady — a było to już w roku 1937 — 38 — były przeplatane wróg propagandą przeciwko Zw. Radzieckiemu.

Podczas okupacji nie straciłem kontaktu z PPS... Ponieważ PPS-owcy ograniczali się tylko do ogólników i wyraźnie szerzyli teo-

rię „dwóch wrogów” oraz nienawiść do Zw. Radzieckiego, który już wtedy walczył z okupantem — związaliśmy się luźnie z PPR. W styczniu 1945 roku wstąpiłem do PPR. W gminie Gospodarz, w której mieszkalem zostałem wybrany przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej, a potem wójt. Byłem sekretarzem Gminnego Komitetu PPR i wraz z towarzyszami ze wsi Prawda organizowaliśmy zarząd gminny, spółdzielnię, Rady Narodowe. Obecnie od 1-go października b.r. jestem przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej.

Od 17go roku życia marzeniem moim było widzieć zwartą jednolitą organizację młodzieżową i partię robotniczą.

Pierwszą radością było złączenie się organizacji młodzieżowych i powstanie ZMP. Całkowita likwidacja rozdziału następuje obecnie. Jedną partią zjednoczonej klasy robotniczej będzie taka siła, która potrafi przeciwstawić się każdemu wrogowi.

Ziściły się marzenia o jedności — marzenia wielu lat — marzenia dziesiątek i setek tysięcy uczciwych robotników zarówno peperowskich jak i kapepowskich nabierają realnych kształtów. W jednym szeregu będziemy wspólnie budować ustrój sprawiedliwości społecznej — socjalizm.

Bolesław Broniarczyk
przewodniczący Powiatowej Rady
Narodowej.

Tow. Maria Szumska

Tow. Maria Szumska odbierała ostatni metr tkaniny, gdy P. Z. P. B. Nr. 3 kończyły swój roczny, plan produkcji. Uroczysto to był dzień i tow. Szumska wspomina nie bez dumy, że właśnie jej przypadł ten zaszczyt w udziale i że jej krosno zakończyło całoroczną produkcję ogromnych zakładów włókienniczych.

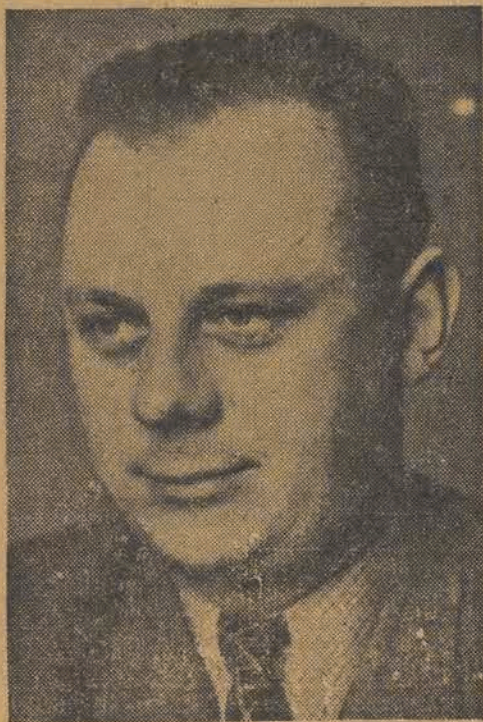
Maria Szumska — córka tkaczy, poszła śladem rodziców i już 22 lata pracuje w tkalni elektrycznej. Przerwę stanowił tylko okres okupacji. „Nie chciałam oddać swej pracy i swych zdolności Niemcom, wolałam szukać dorywczej roboty, żeby tylko przetrwać...”

Za to gdy Łódź została oswobodzona przez wojska radzieckie i polskie, zaraz znalazłam się na swym posterunku i zaraz przystąpiła do współzawodnictwa pracy. „Nikt mnie wtedy nie potrzebował popędzać ani namawiać — wie działam że nowopowstała Polska ludowa będzie dla ludzi pracy, i że my przede wszystkim musimy ją budować”. Zawrzała praca w P. Z. P. B. Nr. 8, inaczej, niż dawniej u Gajera. Przynęła strach przed wyzyskiem, przed groźbą redukcji. Gdy tylko wprowadzono współzawodnictwo pracy tow. Szumska przystąpiła zaraz do

obsługiwań 8-u krosien i dziś osiąga do 180 procent normy.

Dużo dobrego dało współzawodnictwo pracy, przykład wielowarstwowców podziałał zarazliwie na innych robotników. Przecież taki prosty jest cel współzawodnictwa — osiągnięcie większej korzyści materialnej dla robotników i dla Państwa. Na Kongres Zjednoczeniowy oczekuje tow. Szumska z wielką radością. „Przecież już stałe przysłowie mówi: że w gromadzie siła”. Wszyscy robotnicy są jednego zdania, ciesząc się z ostatecznego zjednoczenia klasy robotniczej w jedną organiczną całość.

Po pracy tow. Szumska zachodzi często do świetlicy, aby zmienić książkę w bibliotece. Bardzo lubi czytać i pomimo zajęć domowych zawsze wieczorem znajdzie chwilę czasu na lekturę. Lecz najbardziej cieszy się z tego że syn jej będzie kształcił się w szkole włókienniczej całkowicie na koszt Państwa, a nawet przez okres studiów będzie miał wypłacaną tygodniową pensję. „To jest dla mnie największą nagrodą za moją pracę, gdy widzę, jak syn mój kształci się i jak w Polsce umacnia się władza ludu”. — mówi tow. Szumska żegnając się z nami i podąża do swojej pracy.



Naród radziecki poskramia siły natury

Przed drugą wojną światową bawiliśmy w gościnie u badaczy geologów, pracujących w ekspedycji geologicznej w stepach astrachańskich. Było to wiosna. Razem z geologami przebyłem konno po stepie wiele kilometrów. Jak pięknie wygląda step w maju. Od krańca do krańca pokrywają go wspaniałe wybujałe trawy, jarzące się kwiatami.

Wiele czytałem i od autochtonów astrachańskich słyszałem wiele o suchych palących wiatrach, które noszą tutaj nazwę „czarnej burzy”. Wiedziałem, że jest to okropna klęska żywiołowa, ale nie mogłem sobie wyobrazić, aby w samym środku wiosny — maju, cały ten przepych i piękno roślinności mógł momentalnie zniknąć.

Jeździliśmy po ugorach, po bezdrożach, prosto na zachód. Około południa ujrzelismy przed sobą nie wysokie wzgórze z samotną skałą. I w tej chwili przewodnik — Kazach, oglądając z niepokojem bezobłoczne niebo pokryte złotą fioletową mgiełką, na gle zwrócił się do mnie i rzekł: — Czym prędzej ukryjmy się za skałę, zbliża się czarna burza.

Pognaliśmy naprzód. Na niebie nadal nie widać było ani jednej chmurki. Ale zaledwie wydosłaliśmy się na pagórek i ukryliśmy się za skałą, jak z południo-wschodu zaczął gorący wiatr. Chłodna skała nagrzała się prawie natychmiast, ciężko było złapać oddech, ziemia się i w ciągu pół godziny nastąpił prawie zmierzch. Wiatr wysysał z gleby wilgoć wiosenną, zamieniał rośliny w popiół, siekając je rozżarzoneymi ziarnami piasku.

Czarna burza szalała wszystkiego pół godziny. Gdy zjechaliśmy z pagórka i wjechałmy w step, z całej jego przestrzeni, kwitnącej, zdołanej szaty wiosennej nie zostało ani śladu. W dniu tym nie udało się nam dojechać do bogdyńskiego punktu leśno-melioracyjnego. Wypadło przenoćować na stepie.

Brzask. Jedziemy znów po wypalonej trawie, po popękanej suchej ziemi. Nagle Kazach — przewodnik podniósł się w strzemię naci i zwracając się do nas krzyknął z nieopisaną radością.

— Las. — Ujrzelismy las. Był to bogdyński punkt leśno-melioracyjny Wszechrzadzkiego Naukowo-Badawczego Instytutu Melioracji Rolnej. W latach 1928—1929 przybyli tu uczeni bolszewicy, uczniowie wielkich uczonych rosyjskich, Do kuczajewa i Williamsa, aby w centrum pustynnych stepów w miejscu najgorętszym i najbardziej narażonym na posuchę stworzyć punkt oporu, bazę wypadową przeciwko „czarnej burzy”.

Uczeni krajów kapitalistycznych utrzymują, że las można zasadzić tylko tam, gdzie opady roczne wynoszą ponad 400 milimetrów. W miejscu dokąd przyjechali uczeni radziecy opady wynoszą dwa razy mniej, tj. 200 milimetrów a więc jeśli wierzyć uczniom — burzazijnym las tu wyrosnąć nie może. Mimo to bolszewicy zasadzili tu drzewa.

Po upływie roku szkółki drzewne przyjęły się, pokryły się liśwami. W zacieklej walce ze straszliwie niepomyślnym klimatem liczne sadzonki zginęły, lecz pracownicy punktu nie upadali na duchu, starając się zgłębić przyczyny uschnięcia każdej rośliny. Starannie wypielali chwasty, odbierające drogocenną wilgoć, uprawiali glebę kulturowymi torami. Minął rok, drugi i w niebo strzelili smukłe szeregi topoli, jakgdyby drwając z „prawideł”, które ustanowiła nauka zagraniczna. Śmiała myśl i bezustanna, twórcza praca ludzi radzieckich obalila te urojone „prawidła”.

Podjechaliśmy do skrajnego lasu, trawa była tu zielona. Rozkoszowaliśmy się widokiem drzew, które wydały nam się tak nieopisanie piękne, jakgdybyśmy widzieli las po raz pierwszy w życiu.

Kiedy w bogdyńskim punkcie leśno-melioracyjnym rozpuściły swe paki kwiaty arbuzy i dyni, człowiekowi wypadło zapytać te kwiaty własnoręcznie, ponieważ na ogromnej przestrzeni wokół punktu bogdyńskiego nie było ani pszczoł, ani os, ani trzmieli.

ani wogóle owadów odżywiających się sokiem kwiatów. Trzeba było rozpocząć hodowlę pszczoł, a po upływie trzech lat zjawili się trzmiel i osy.

Pasy leśne na powierzchni 170 ha, stanowią ochronę dla 2200 hektarowego pustynnego obszaru, przekształciły go w żyzną glebę. Pszenica, proso, arbuzy i dynie dają wysoke plony nie odczuwając psuchy. W roku 1946, gdy cały okręg nadwołżański ucierpiał od posuchy, jabłonie bogdyńskie dały od 50 do 132 centnarów jabłek z jednego ha.

Suche wiatry, znane pod nazwą „czarna burza”, stanowią straszliwą klęskę żywiołową, ale nie są one groźne, gdy w glebie

to stworzy to nowe możliwości dla większego rozwoju hodowli bydła oraz wpłynie na znaczny wzrost urodzaju zboża. Prócz tego chłop radziecki w rejonach stepowych otrzyma małą obryzmie obszary leśne.

Punkt bogdyński nie był jedynym miejscem, gdzie zaczęto poskramiać przyrodę. Przed wojną w roku 1941 w kolchozach rejonów zagrożonych posuchą zasadzono przeszło 400 tys. ha ochronnych pasów leśnych, w pracy tej wzięło udział 2.000 kolchozników oraz 2.421 stacji maszynowo-tractorowych. Utworzono wiele państwowych i kolchozowych szkółek leśnych. Ochronne pasy leśne rozciągają się na Ukrainie, okręgu nad

Sadzenie lasów wymaga nie tylko wielkiej pracy i ogromnych inwestycji. Wymaga ono niezwykłej ofiarności, miłości do ziemi, która w ZSRR jest własnością wspólną, a więc — wymaga w ogóle miłości do państwa. Chodzi przecież o posadzenie na niezwykle wielkiej przestrzeni — 120 milionów ha — lasu, który trzeba bezustannie pielęgnować, strzec i chronić.

Ustrój kolchozowy wzbudził i wychował w chłopie radzieckim wielką miłość do państwa radzieckiego.

W oparciu o dane naukowe, korzystając z pomocy uczonych i stworzonej przez państwo ogromnej bazy materialno-technicznej, chłop radziecki będzie starannie pielęgnował każde drzewko; każdy krzak. W kolchozach i sowchozach powstaną wspaniałe kadry leśników, twórców ogromnych państwowych pasów leśnych, których zielony, wesoly mur przeciwstawi się atakom burz piaskowych i na zawsze wstrzyma ich groźne podmuchy.

Na polach błogosławionej pracy pokoju wej w imię szczęścia i rozkwitu swej socjalistycznej ojczyzny w imię komunizmu i szczęścia całej ludzkości zwycięsko walczą lud radziecki z posuchą i palącymi wiatrami.

Jakże piękna jest wiosna w kraju radzieckim, jakże piękne są jego ogrody, piękny jego człowiek i piękna jego przyszłość.

Napisał specjalnie dla „Głosu” WSIEWOŁOD IWANOW

jest dostateczna ilość wilgoci. Uczeni rosyjscy opracowali plan ogradzania pasami leśnymi pól, narażonych na posuchę i suche wiatry.

W tym wypadku gleba staje się wilgotna. Pasy leśne przyczynają się do zwiększenia plonów kultur zbożowych o 30 proc., kultur ogrodowych i owocowych o — 50 — 75 proc a traw o 100 — 200 proc. Gdy wielki plan rządu radzieckiego i partii bolszewickiej o ochronnym zalesieniu zostanie zrealizowany,

wołżańskim w stepach przykaskaskich i w Syberii Zachodniej.

Już przed wojną, przy sadzeniu pasów ochronnych została dokonana wielka praca. Wydaje ona się jednak drobiazgiem w porównaniu z nowym gigantycznym planem utworzenia 8 państwowych ochronnych pasów leśnych oraz zalesienia pól kolchozowych i sowchozowych, planem, który został tak entuzjastycznie przyjęty przez naród radziecki.

Dni Polskie w Pradze

Coraz ściślejsze węzły łączą Polskę i Czechosłowację

Sojusz polityczny umacnia wzajemne bezpieczeństwo — współpraca gospodarcza stwarza z obu krajów potęgę gospodarczą



Muzeum Narodowe w Pradze.

Praga — w grudniu.

W związku z pobytom polskiej delegacji z Marszałkiem M. Szymerskim na czele w Pradze, wszystkie pisma czechosłowackie zamieściły liczne artykuły, poświęcone nie tylko go-

ciom polskim i Polsce, ale także rozwijającej się współpracy polsko - czechosłowackiej. Niektóre pisma jak np. organ armii czechosłowackiej „Obrona Lidu” oraz organ Związku bojowników o wolność „Narodni Oswozbeni” zamieściły tytuły swoich powitalnych artykułów w języku polskim.

Ambasador Prokop Maxa, prezes praskiego Towarzystwa polsko - czechosłowackiej przyjaźni zamieścił w „Narodnim Oswozbeni” artykuł wstępny, w którym m. in. pisze:

„Stosunki polsko - czechosłowackie rozwijają się coraz pomyślniej we wszystkich dziedzinach: gospodarczej, kulturalnej i społecznej, oparte o szereg umów i traktatów. Jest to naturalna konsekwencja szczerego sojuszu politycznego, równych podstaw ideologicznych, na których rządy obu państw budują nowy ustrój społeczny, bezpośredniego sąsiedztwa, wspólnego niebezpieczeństwa odrodzenia niemieckiego faszyzmu jak również wprost idealnie dopełniającej się wzajemnie struktury gospodarczej obydwu państw.”

Gospodarcza współpraca jest wciąż ściślejsza i stwarza z obu państw coraz to potężniejszy organizm gospodarczy, którego zdolność produkcyjna dorównuje przedwojnemu Niemcom. Czechosłowacji dała ta współpraca prócz szeregu innych udogodnień wolny port w Szczecinie, zaś w niedalekiej przyszłości da jeszcze drogi wodne do Bałtyku i Morza Czarnego. Również na polu kulturalnym stosunki nasze są coraz żywsze. Mnożą się przekłady dzieł literackich, częste są wzajemne wizyty artystów i całych zespołów artystycznych, nasze teatry wystawiają sztuki polskie, czeskie znowu wystawiane są na scenach polskich. Tak samo rozwija się współpraca w dziedzinie filmu oraz muzyki. Zawarte zostały również umowy o opiece społecznej, przybywają do nas polscy robotnicy rolni, z Czechosłowacji zaś wyjeżdżają do Polski specjaliści i inżynierzy, a w przyszłym roku wielu Czechów i Słowaków spędzać będzie swoje urlopy w Polsce, Polacy zaś w Czechosłowacji.

Następnie ambasador P. Maxa pisze: „Wobec tak pięknie rozwijającej się przyjaźni polsko - czechosłowackiej trzeba wyrazić tylko jedno życzenie pod adresem prasy czeskiej i słowackiej: aby prasa ta wzięła sobie przykład z prasy polskiej i poświęcała sprawom polskim tyle uwagi, ile prasa polska poświęca wszystkim dziedzinom życia czechosłowackiego”.

Pod koniec autor wyraża przekonanie, że goście polscy w Pradze naozonnie przeświadczyli się o szczerzy uczeniach przyjaźni, jakie lud czechosłowacki żywi wobec bratniego narodu polskiego.

Międzynarodowe Targi Poznańskie w 1949 r.

Wielkie zainteresowanie zagranicy

Najbliższe Międzynarodowe Targi Poznańskie odbędą się w czasie od 23 kwietnia do 10 maja 1949 roku. Wzbudziły one już olbrzymie zainteresowanie sfer gospodarczych nie tylko w kraju, ale i za granicą, skąd napływają ustawicznie nowe zgłoszenia wystawców. Należy przypuszczać, że zarówno ilość udziałów oficjalnych państw obcych jak i ich rozmaitość na M. T. P. i prywatnych wystawców zagranicznych znacznie przekroczy granice tegoroczne.

W XXII Międzynarodowych Targach Poznańskich weźną oficjalny udział: Związek Radziecki, Wielka Brytania, Bułgaria, Czechosłowacja, Jugosławia, Finlandia, Szwecja, Austria, Niemcy (strefa radziecka), Szwajcaria, Węgry i Włochy. Spodziewany jest również udział dalszych państw m. in. Belgii, Holandii, Meksyku, Turcji, Filipin i Republiki San Marino.

Dlatego też najbliższe kwietniowe M.T.P. zapowiadają się wprost rewelacyjnie i będą

nie tylko doskonałym przeglądem naszego dorobku gospodarczego na drodze do socjalizmu, ale pozwolą każdemu naozonnie poznać osiągnięcia innych państw demokracji ludowej i porównać je z pracą krajów zachodu.

Więści ze Związku Radzieckiego

10 MILIONÓW SZTUK BYDŁA NA PASTWISKACH ZIMOWYCH W KAZACHSTANIE

W Kazachstanie zakończyło się spędzanie bydła z letnich pastwisk na pastwiska zimowe położone w stepach Kzyl - Kumow i innych miejscach. W tym roku na pastwiskach zimowych będzie pasło się około 10 milionów sztuk bydła — owiec, koni, wielbłądów i krów. Stworzono specjalnie zapasowe składy paszy grubej i konserwowanej, zbudowano studnie i pomieszczenia dla bydła.

Setki tysięcy hodowców będzie zajmował się bydłem na tych zimowych pastwiskach. Otwarto dla nich 200 punktów pocztowych, 170 sklepów, zorganizowano 200 ośrodków leczniczych, założono 40 radiostacji, zbudowano setki łaźni.

Praca polityczna i kulturalna - masowa wśród hodowców była koncentruje się w t. zw. „Czerwonych jurtach” (świetlicach). 105 jurty rozwija już ożywiającą działalność. W wielu z nich znajdują się odbiorniki radiowe, biblioteki i czytelnie.

KONFERENCJA BUDOWNICZYCH NOWYCH ELEKTROWNI

W Moskwie rozpoczęła się konferencja budowniczych nowych elektrowni. Referat wygłosił minister elektrowni D. G. Zymierin, który podsumował pracę budowniczych elektrowni w 1948 roku. Moc elektrowni, podlegających ministerstwu elektrowni w ZSRR wzrosła o 25 proc. w porównaniu z przedwojenną, a produkcja energii elektrycznej o 32 proc. W Związku Radzieckim buduje się setki nowych wielkich elektrowni. Szybko postępuje naprzód budowa potężnych elektrowni Stalinogorskiej, Mingeczaurskiej i innych.

BUDOWNICTWO KOLCHOZOWE

Po zakończeniu prac polnych kolchozy przystąpiły do budownictwa. Dzięki wielkim dochodom, osiągniętym w roku bież., plany budownictwa są bardzo rozległe. Już w chwili obecnej przy budowie gmachów gospodarczych i domów mieszkalnych w kolchozach pracuje kilkaset tysięcy osób. W ciągu ubiegłych miesięcy rb. wybudowano 350 tys nowych obiektów gospodarczych — farm hodowli bydła, elektrowni, spichlerzy, młynów i t. d. Wzniesiono również setki tysięcy domów mieszkalnych.

JORGE AMADO W MOSKWIE

Na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich przybył do Moskwy znany pisarz brazylijski Jorge Amado.

Jorge Amado zamierza pozostać w Związku Radzieckim przez kilka tygodni. Książka jego „Ziemia złocistych owoców” ukazała się niedawno w przekładzie rosyjskim.

„Bez winy winni”

A. N. Ostrowskiego w Łodzi

Sztuka A. N. Ostrowskiego „Bez winy winni” uchodzi za najlepsze dzieło wielkiego rosyjskiego dramaturga. Sam Ostrowski, tworząc tę sztukę niedługo przed śmiercią, pisał o niej do jednego ze swych licznych przyjaciół: „Jest to mój prawdziwy „śpiw łabędzi”. Wiem, że niedługo już pociągnę na świecice, ale zdaje mi się, że ta moja, ostatnia prawdopodobnie sztuka, wypadnie dobrze”.

Sędziwy już podówczas twórca narodowych form rosyjskiego teatru nie omylił się w ocenie tego swego dzieła. „Bez winy winni” sztukiem zdobyły sobie rozgłos i popularność. Utwór ten pokochała nie tylko publiczność, ale również i aktorzy. Od wielu dziesiątków lat aktorzy rosyjscy uważają „Bez winy winnych” za swą ulubioną sztukę, daje ona bowiem wielkie sceniczne możliwości odtwórcze. Dla tego właśnie sztuka ta od szeregu lat krąży na rosyjskich scenach, będąc swego rodzaju fundamentem ich „żelaznego” repertuaru.

Jednak dopiero radziecki teatr, oparty o najlepsze tradycje teatru rosyjskiego, nadal całej twórczości Ostrowskiego właściwy jej wydźwięk społeczny, gdyż właśnie po Wielkiej Rewolucji Październikowej widownie zapętlili ten masowy widz, na którego za carskich czasów daremnie czekał Ostrowski i dla którego

według własnych słów pragnął „pisać, wystawić i tworzyć”.

„Bez winy winni” stanowiące nieprzemijającą epokę w historii teatru rosyjskiego, posiadają już ustalone i uświęcone czasem własne tradycje sceniczne. Bez przesady można powiedzieć, że tradycje te są dziełem największych filarów teatru rosyjskiego. Nie dziwnego, gdyż po dzień dzisiejszy szczytem ambicji artystycznych każdej wybitniejszej aktorki lub aktora rosyjskiego jest zagrać wspaniałe role Koneczynnej lub Nieznamowa.

Na popularność „Bez winy winnych” złożyła się niezwykła, z serca płynąca prostota, głęboki humanitaryzm, czerpiący swój początek w tajnikach duszy ludzkiej, bliski i zrozumiały dla każdego. Charakterystycznym jest, że w 1913 roku utwór ten przetłumaczony na język francuski zyskał w Paryżu nie mniejsze powodzenie, niż w Moskwie. Również wielki sukces odniosły „Bez winy winni” w 1914 r. na scenach amerykańskich, włoskich i nawet japońskich.

Tragedia matki, która straciła syna, odwieczne zagadnienie walki dobra ze złem, wszechludzka szlachetność uczuć, ostry i plastyczny kontrast charakterów, zwarta struktura psychologiczna oraz życiowa prawda po-

szczególnych postaci — takie są zasadnicze wartości tej naprawdę wstrząsającej sztuki. Jest godne pożałowania, że „Bez winy winni” jako wypadki z orbity zainteresowań naszych teatrów i to właśnie obecnie, w dobie walnego zbliżenia sztuki teatralnej do mas, gdy i do naszych teatrów ma naderście pełny dostęp ten masowy widz, dla którego właśnie tworzył Ostrowski.

Wystawienie „Bez winy winnych” przez Teatr Żydowski w Łodzi zasługuje na podkreślenie, jako znamienny wyraz artystycznych ambicji zespołu do kierownictwa tego teatru. Staranna reżyseria Idy Kamińskiej, oparta o sceniczne tradycje tej sztuki, wypukliła jej wszystkie nieprzemijające wartości. Mimo bardziej, niż skromnych warunków scenicznych, którymi rozporządza Teatr Żydowski, rysunek inscenizacyjny w pełni wydatnie wszystkie od-cienie tej sztuki. Na pochwałę zasługuje wystawa, zgodna z duchem i stylem epoki Ostrowskiego.

Ida Kamińska w roli Koneczynny rozwinięła szeroką skalę swego niepospolitego artyzmu. Każdy gest, każda intonacja tej wielkiej artystki składały się na psychologicznie wyczerpaną i tężącą prawdą życiową całość, która stanowi podstawę istotnej kreacji. Żywy nerw sceniczny wykazał artysta Mejsner w trudnej, popisowej roli Nieznamowa. Z wielkim umiarem i dyskrecją odtworzył rolę Murowa M. Melman. Reszta wykonawców stała na wysokości zadania.

Łódź na cześć Kongresu Zjednoczenia

UCZCZENIE PRACĄ KONGRESU ZJEDNOCZENIA

Młodzież polska, zorganizowana w kole ZMP przy Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Łodzi, postanowiła uczcić dzień Kongresu Zjednoczenia wyjątkowym wysiłkiem przy warsztatach pracy i w szkołach.

NA BUDOWĘ WSPÓLNEGO DOMU

Dla uczczenia Kongresu Zjednoczenia pracownicy Centrali Przemysłowo-Handlowej Związku Bojowników z Faszyzmem i naziadzem hitlerowskim o Niepodległość i Demokrację w Łodzi przeprowadzą w dniu 8 grudnia 1948 r. dodatkowo 8 godzin, przeznaczając cały swój zarobek w wysokości 135.657 zł. na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii (wplacono przelewem — nr przelewu 993331).

CZYN JUNAKÓW S. P.

W celu uczczenia historycznego Kongresu Zjednoczeniowego Partii Robotniczych — Junacy huśca S. P. wraz z kołem ZMP, przy 18-tym Państwowym Gimnazjum i Liceum w Łodzi postanowili przystąpić w ramach trzydniówek do pracy na terenie własnej szkoły (usunąć gruz z przydzielonego szkole boiska i zrobić bramę), dolożyć wszelkich starań dla osiągnięcia jak najlepszych wyników w nauce oraz frekwencji, urządzić świetlicę, uczcić Kongres Zjednoczeniowy przez uroczyste otwarcie świetlicy ze wspólną wieczornicą, zorganizować loterię fantową na rozbudowę pracowni fizyko-chemicznej.

Grono nauczycielskie postanowiło wysłać 1 ucznia — sierotę po ojcu, zmarłym w obwozie koncentracyjnym — na kolonie zimowe. Jednocześnie Rada Pedagogiczna oraz młodzież uchwalili zbiórkę na budowę Wspólnego Domu, Komitet Rodzicielski przy gimnazjum postawił zadanie zradiofonizować szkołę.

FILM DLA ŚWIETLIC Z KONGRESU ZJEDNOCZENIA

Jak się dowiadujemy, Zarząd Główny Klubu Filmowców W. T. wysłał do Warszawy specjalną ekipę filmową, wyposażoną w nowoczesną aparaturę, celem dokonania zdjęć filmowych z przebiegu uroczystości kongresowych. Film ten przeznaczony będzie dla użytku świetlic robotniczych i organizacji społecznych i politycznych. Zdjęciami ekipy kierować będą osobiście prezes Zarządu Głównego Klubu ob. E. Kowalski i kierownik techniczny K. Kaspsz.

STR. DEMOKRATYCZNE W ŁODZI WOBEC ZJEDNOCZENIA

W uroczystościach z okazji zjednoczenia partii robotniczych Str. Demokratyczne w Łodzi bierze jak najczynniejszy udział. W lokalu Klubu Demokratycznego przy ulicy Piotrkowskiej nr 89, odbędzie się w dniu zjednoczenia uroczysta akademii.

MŁODZIEŻ GŁIWIC WZYWA DO WSPÓŁZAWODNICZWA WARSZAWĘ I ŁÓDŹ

W zamienny sposób wyrazili swą solidarność z ruchem robotniczym słuchacze Kursu Przygotowawczego na Rok Wstępny Wyższych Uczelni w Gliwicach.

Z inicjatywy przewodniczącego ZAMP Ma-

rona słuchacze Kursu postanowili jednogłośnie wyzwać równorzędne Przygotowawcze Kursy Uniwersyteckie w Warszawie i w Łodzi do międzyokreślonego współzawodnictwa w nauce dla uczczenia Kongresu.

Należy dodać, że dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego Słuchacze Gliwickiego Kursu przeprowadzą w dniu 28 listopada br. jedną dniówkę na kopalni „Gliwice”, a wynagrodzenie za pracę ofiarowali na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej.

FUNDACJA BIBLIOTEK

Historyczny dzień Kongresu Zjednoczenia Partii Robotniczych Zarząd Okręgu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza w Łodzi powita fundacją bibliotek o tematyce marksistowskiej i robotniczej, dla jednostek wojskowych, na terenie Łodzi i woj. łódzkiego, fundacją 60 kółerek dla Przedszkola Garnizonowego w Łodzi, które otwarte zostanie w dn. 15 grudnia 48 r. dla uczczenia Kongresu Zjednoczeniowego, oraz wręczeniem dla podopiecznych, które są przodownikami pracy — 20 piaseczy zimowych.

POKAZ OGNI SZTUCZNYCH

Dziś, dnia 15 bm. o godzinie 15 na Placu Niepodległości z okazji otwarcia Kongresu Zjednoczeniowego odbędzie się pokaz ogni sztucznych.

Specjalne filmy wyświetlane na łódzkich placach

W związku z dzisiejszym dnem obchodu Zjednoczenia Partii Robotniczych, wyświetlane będą specjalne filmy na dwóch placach m. Łódź, a mianowicie:

GODZ. 18.00 — PRZY DOMU WŁÓKNIA-RZY, UL. SIENKIEWICZA Nr 13.

GODZ. 20.00 — NA PL. NIEPODLEGŁOŚCI

Śladem naszych artykułów

Świetlice na dworcach kolejowych

W związku z notatką w rubryce „W tę i z powrotem” zamieszczoną w nr 340 „Głos Robotniczy” z dnia 12. bm. w sprawie świetlic-poczekalni na dworcach kolejowych — Kuratorium uprzejmie zawiadamia, że władze szkolne od szeregu tygodni czynią starania o zorganizowanie takich świetlic na dworcach kolejowych tych miast województwa łódzkiego, do których dojeżdża młodzież robotnicza i chłopka, uczęszczająca do szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych.

Pierwszą świetlicę tego typu — dzięki po parciu Powiatowej Rady Narodowej — zorganizowano przed kilku dniami w Radomsku, powierając jej prowadzenie RTPD.

Dziś nastąpi otwarcie świetlicy na dworcu Łódź-Fabryczna w lokalu, odstąpionym przez PCK. Świetlica będzie tymczasowo prowadzona przez Inspektorat Szkolny w Łodzi.

W stadium organizacji znajdują się świetlice w Skierniewicach, Łowiczu i Piotrkowie.

Program prac Zarządu Nieruchomości w 1949 r.

Pół miliarda zł. na remonty domów

Odbiór wykonanych robót tegorocznych przy udziale czynnika społecznego

Dowiadujemy się z Zarządu Nieruchomości Miejskich, że wobec kończącego się okresu budżetowego i wyczerpania się kredytów, wydawanie nowych zamówień przez Zarząd Nieruchomości Miejskich zostało wstrzymane. Obecnie przeprowadzany jest odbiór robót wykonanych. Odbiory dokonywane są komisyjnie przy współudziale czynnika społecznego.

Z większych robót, które, o ile warunki

atmosferyczne na to pozwolą, będą kontynuowane bez przerwy są: remont budynku przy Kopernika nr 2-4 (wykonuje Spółdzielnia Budowlano-Mieszkańcowa), remont budynku przy ul. Wschodniej 52 (wykonuje Państwowe Przedsiębiorstwo Budowlane), remont budynku przy ul. Świerczewskiego nr 7 i przy ul. Nowotki nr 200 (wykonuje Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane).

Ogółem na remonty Zarząd Nieruchomości

Miejskich dysponował kwotą ca. zł. 224 miliony. W jakim procencie kredyt został wyczerpany trudno dokładnie ustalić obecnie, wobec dokonywujących się rozrachunków. Mimo późnego uuchomienia kredytów (wrzesień — październik) istnieje przypuszczenie, że kredyty zostaną wyczerpane w 90 proc. Na rok 1949 preliminarz budżetowy, w stosunku do roku 1948, uległ zwiększeniu o 489 procent i zamyka się po stronie wydatków i dochodów kwotą zł. 2.204.000.000.

Na remont domów w roku 1948 preliminowano 72.700.000 — oraz z pożyczek średnio-terminowych kwotę zł. 51.000.000 — zaś na rok 1949 na remont domów przewiduje się kwotę zł. 466.000.000.

W bieżącym tygodniu Zarząd Nieruchomości Miejskich przystępuje do opracowania programu na rok 1949. Łącznie z tą pracą będzie opracowany plan 6-letni.

Mówiąc o planie remontów należy wspomnieć, że z 7.658 nieruchomości, którymi administruje Zarząd Nieruchomości Miejskich, 20 procent budynków nie wymaga remontów, 50 procent — wymaga stałej konserwacji, 25 procent — kapitalnego remontu, 5 procent budynków należałoby rozebrać.

Mimo, iż plan remontów nie jest opracowany, Zarząd Nieruchomości Miejskich czyni już zapasy materiałów do przyszłego sezonu. Obecnie posiadamy już w naszych magazynach: smoły 200 ton, drzewa budowlanego różnych wymiarów 332 mtr. sześć, papy 5.768 rolek, lepkiku i paku 46.700 kg., blachy cynkowej 1.680 arkuszy — 13.440 kg., szkła okiennego 4.640 mtr. kw.

Okres zimowy będzie wykorzystany na wykonanie częściowo we własnym zakresie, częściowo przez personel Miejskich Zakładów Przemysłu Budowlanego rymien spustowych, by wiosną przystąpić do zakładania nowych i wymiany starych zniszczonych. Poza tym będzie kontynuowana akcja szkolenia kłetek schodowych, Zarząd Nieruchomości Miejskich na Fundusz Gospodarki Mieszkańcovej wpłaci zaliczkowo za miesiąc wrzesień, październik i listopad kwotę zł. 25.284.711,75.

Przedświadczeniowa sprzedaż w Domu Włókienniczym

tylko za okazaniem legitymacji związkowej

Jak zwykle w tym okresie wyjątkowo duże ożywienie panuje w detalicznych punktach sprzedaży branży włókienniczej. Działy tekstylne Państwowych Domów Towarowych, Spółdzielczych Domów Towarowych oraz Domu Włókienniczego Centrali Tekstylnej są wprost obleżone. Ten ożywiony popyt na materiały włókiennicze w dużej mierze potę-

gują zawodowi przekupnie, wychodząc z założenia, że bogate i różnorodne asortymenty towarów różnogatunkowych znajdujące się w łódzkich sklepach stanowią artykuły, na którym zawsze będzie można zarobić, sprzedając go z zyskiem w ośrodkach prowincjonalnych, zaopatrzonych słabiej w asortymenty tkanin. Ponadto ci „zawodowcy” nabywany towar łatwo wymieniają na wsi na artykuły spożywcze.

Ostatnio obserwowaliśmy wzmógłony rum handlarzy na Dom Włókienniczy C. T. Napór ich na tę obficie zaopatrzoną, nowo otwartą placówkę handlu artykułami włókienniczymi przybrał takie rozmiary, że normalny, czyniący zakupy na własne potrzeby klient, nie miał wprost możliwości dostać się do wnętrza sklepu, przy którym w licznych ogonkach stali głównie zawodowi przekupnie. Dzięki jednak energicznej akcji zapobiegawczej zastosowanej przez kierownictwo tej placówki handlowej w stosunku do przekupniów już w dniu wczorajszym. Sztuczne kolejki zostały zlikwidowane i każdy nabywca już bez większych trudności poczynić może potrzebne mu sprawunki. Obecnie, aby zapobiec wykupywaniu towarów w Domu Włókienniczym wymagane jest przy zakupie okazanie legitymacji Związków Zawodowych. Ten środek ostrożności ma zapobiec wykupywaniu towarów przez handlujących.

Gospodynie zmieniają źródło zakupów

Dzień targowy na Zielonym Rynku

Do niedawna większość gospodyń uważała, że dobrze zaopatrzyć się w artykuły spożywcze można tylko na rynku. Toteż w dni targowe Zielony Rynek pomieścić nie mógł tłumów, cisnących się do różnych stoisk. Naszym gospodom wydawało się, że masło, jaja czy śmietana nabywa się najkorzystniej u rzekomych „kmiotków”, w istocie handlarzy lub przekupniów.

W ostatnich miesiącach jednak wiele się zmieniło. Dobrze zorganizowany handel państwowy i spółdzielczy jest w stanie w zupełności pokryć zapotrzebowanie naszych sióstr. Artykuły są świeże, ceny rzetelnie wyliczone. Znalazło to należyte zrozumienie wśród kupujących i uwidoczniło się w postaci zmniejszonego ruchu na Zielonym Rynku.

W konsekwencji zmniejszonego popytu w ostatnich tygodniach w dniu wczorajszym dała się wyraźnie zauważyć zmniejszona podaż na nabiał. Mimo to jeszcze w południe

na rynku widać było duże ilości jaj i śmietany. Cena jaj wahała się w granicach od 370 do 400 zł. za mendel, śmietana od 260 do 300 zł. za litr. Masła było tego dnia mało, w cenie od 700 do 800 zł. za kg. (osełkowe). Drobiu było nie wiele.

Prócz produktów, związanych z targiem wtorkowym, na rynku znajdują się duże ilości jabłek gatunków średnich i późnych, w cenie od 120 do 180 zł. Widać przygotowanie stoisk do handlu przedświadczeniowego. Sznurzy grzybów, mak szary, po 220 zł za kg., włoskie orzechy po 500 zł., suszone śliwki od 280 do 340 zł. za kg., chrzan po 30 zł. mała wiązka.

Przekupnie nawołują, zachwalają. Na chwilę wzbudzą ciekawość interesujących się produktami i cenami. Niektórych udaje się przekonać, większość po namyśle dochodzi do wniosku, że to wszystko przecież można kupić w spółdzielni lepiej i taniej. (Es.)

na rok 1949. Na zebraniu tym wybrani zostaną również delegaci dla wyboru członków Komitetu Grodzkiego Łódź-Śródmieście.

UWAGA ZAMP-owcy I roku Prawa

Dnia 16 grudnia 48 roku o godz. 19 min. 30 odbędzie się zebranie organizacyjne w świetlicy ZAMP-u ul. Piotrkowska 48.

Obecność wszystkich członków bezwzględnie obowiązkowa.

Podziękowanie

Zarząd Koła Związku Zawodowego Pracowników Kolejowych RP. w Łodzi, w dowód uznania za tak ofiarny czyn przedkongresowy, wyraża szczerze podziękowanie Uczestnikom oraz Personelowi Wychowawczemu i Administracyjnemu Państwowego Gimnazjum i Liceum Handlowego w Łodzi przy ul. Kopernika 41, za ofiarowanie 106 szt. książek wartości 41.340 zł. dla biblioteki Koła ZZK Łódź.



Przeliczyli się na maszynie do liczenia

Litograf Henryk Szewczyk, zatrudniony w Państwowej Fabryce Opakowań Błaszanych, przywłaszczył sobie maszynę do liczenia „Facit”, będącą własnością instytucji, w której pracował. W celu zatarcia śladów kradzieży przenosił numer maszyny i udał się wraz z naręczoną, Danutą Kowalczykówną, do Warszawy w celu sprzedaży łupu.

W stolicy Kowalczykówna udała się na ulicę Marszałkowską nr. 59, gdzie zgłosiła się do firmy „Credo” proponując kupno maszyny do liczenia. Właściciel wspomnianej firmy zauważył przebieży numer, co wydało mu się podejrzane. Natychmiast powiadomił o tym telefonicznie Wydział Śledczy Kmdy MO. Niebawem zjawił się wywiadowca, który niefortunnie naręczoną aresztował. Wkrótce zatrzymano również jej ukochanego, na dworcu PKS.

Postawiony przed Sąd Doraźny Szewczyk nie przyznał się do kradzieży, wyjaśniając, że

maszynę schował tylko „dla figlów” do szafy z narzędziami, ale później, gdy ujawniono fakt kradzieży, nie miał odwagi przyznać się do zant.

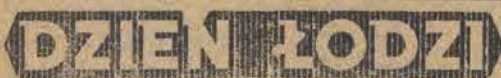
Sąd pod przewodnictwem sędziego Blochowicza nie podzielił poczucia humoru Szewczyka i skazał go na 5 lat więzienia.

Sprawa Danuty Kowalczykówny została wydziedziona i odpowiadać ona będzie w innym trybie — za paserstwo.

Tak oto maszyna, łącząca niestrudzenie długie kolumny liczb, zdołała rozłączyć na długie lata drobną cyfrę — 2... zamlane serca.

ODCZYT

Dziś, dnia 15 grudnia 1948 r. o godzinie 19.15 w Ośrodku Propagandy Sztuki (park Sienkiewicza) mgr. Zbigniew Ciekliński wygłosi odczyt p. t. „Problem konserwacji architektury zabytkowej w dobie obecnej”.



ODCZYT O MONACHIUM

„Polskie Towarzystwo Historyczne urządziło dnia 16 grudnia (czwartek) o godz. 18.30 w sali Miejskiej Rady Narodowej, ul. Nowotki 16 posiedzenie naukowe, na którym wygłosi odczyt prof. dr. Kazimierz Piwarski, dziekan Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, p. t. „Układy monachijskie roku 1938 w polityce europejskiej”. Goście mile widziani”.

DOROCZNE ZEBRANIE

W sobotę, dnia 18 grudnia br. w lokalu Klubu Demokr. przy ul. Piotrkowskiej 89, odbędzie się ogólne walne roczne zebranie Koła Śródmieście Kom. Miejskiego Str. Demokr. w Łodzi. Po wysłuchaniu sprawozdań i referatach politycznych i organizacyjnych zebranie dokona wyboru nowych władz Koła

Kronika Piotrkowa



KOMU WINSZUJEMY

Sroda, dnia 15 grudnia 1948 roku
Dziś: Waleriana

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Urząd Bezpieczeństwa Publ. 10-49.
Miejski Komisariat M. O. 10-11.
Straż Pożarna 10-72.
Szpital św. Trójcy 10-70.

Zmiana numeru telefonu ubezpieczalni Społecznej — zamiast nr 208 — nr. 35.

Pogotowie Iekarskie nocne ul. Stalina 45, tel. 10-04.

KINA

Kino „Polonia“ wyświetla film produkcji radzieckiej „W imię życia“.

Kino „Bałtyk“ wyświetla film produkcji czeskiej „Sirena“.

Rozdzielnia „Głosu Piotrkowskiego“ ul. Słowackiego Nr 26, Tel. 15-40.

Uroczyste pożegnanie delegatów na Kongres Zjednoczeniowy

W dniu 13 grudnia o godz. 9-ej rano odjechali z Piotrkowa delegaci PPR i PPS na Kongres Zjednoczeniowy.

Na dworcu kolejowym delegatów Piotrkowa odprowadzili członkowie obydwu partii

robotniczych, poczty sztandarowe wraz z orkiestrą i licznie zebrane społeczeństwo piotrkowskie.

Na placu przed dworcem kolejowym przemawiał II-gi sekretarz Komitetu Miejskiego PPR — tow. Krygier, przewodnik

pracy z huty „Hortensja“, tow. Grzejska Michał oraz inni. Serdecznie zegnani delegaci: I-szy Sekretarz Komitetu Miejskiego tow. Michałowski, tow. Tokarski Ignacy oraz tow. Rybińska Franciszka, wyjechali do Łodzi, by wraz z innymi delegatami województwa łódzkiego udać się na Kongres Zjednoczeniowy do Warszawy.

Piotrków w przededniu Kongresu

W dniu wczorajszym o godz. 16-ej odbył się capszyk, w którym udział wzięły poczty sztandarowe wszystkich organizacji społecznych, politycznych i młodzieżowych naszego miasta.

O godz. 18-ej odbyła się uroczysta Akademia w sali Kilińskiego. Ponadto we wszystkich szkołach i instytucjach oraz zakładach pracy odbyły się zebrania i wiece.

„Hortensja“ wykonuje zobowiązania

Jak już donosiliśmy, robotnicy huty „Hortensja“ zobowiązali się ku czci Kongresu Zjednoczeniowego wykonać do dnia 31 grudnia br. dodatkowo 570 tysięcy kg. szkła.

Obecnie produkuje się dostawnie ostatnie kilogramy przyręconego do końca roku szkła. Ponadto do końca br. wyprodukowane zostanie dodatkowo jeszcze 140 tysięcy kg. szkła.

Do wykonania zobowiązania między innymi przyczynili się przodownicy pracy: Wokacz Marian — wyrabia od 160 do 170 procent normy. Jest to stary hutnik, który

pracuje w tym zawodzie od 14-go roku życia, bardzo sumienny i dokładny pracownik, jest członkiem PPR.

Tłok Stanisław — wyrabia od 180 do 190 proc. normy, pracuje przy produkcji szkłank. Wymienić też należy takie nazwiska, jak: Trawiński Władysław, Pachulski Jan, Stefański Leonard, Karczewski Stanisław, Stefański Stefan.

Podkreślić należy również udział kobiet, które przez wzmoczoną i intensywną pracę przy dziale obróbki szkła przyczyniły się znacznie do przedwczesnego wykonania zobowiązania przedkongresowego.

150 tysięcy zł otrzymał Piotrków na walkę z analfabetyzmem

Wojewódzka Rada Narodowa przydzieliła Miejskiej Radzie Narodowej w Piotrkowie 150 tysięcy zł. na walkę z analfabetyzmem.

Kwota powyższa przeznaczona zostanie na zakup przyborów piśmiennych oraz na opłacenie personelu nauczycielskiego kursów.

Aktualności Grodu Trybunalskiego

NAGRODY DLA PRACOWNIKÓW PAROWOZOWNI PIOTRKÓW

Za osiągnięcia w ramach współzawodnicstwa pracy oraz za wprowadzenie ulepszeń po linii tak zwanej małej racjonalizacji pracownicy parowozowni Piotrków otrzymali w formie premii 643 tysiące złotych. Kwota ta rozdzielona zostanie wśród pracowników poszczególnych sekcji.

O ile idzie o współzawodnicstwo, to na grudzień zaplanowano 5 średnich napraw parowozów, przeprowadzenie rewizji 15 wagonów oraz 50 hamulców. Jak wskazują dotychczasowe wyniki, plan ten zostanie wykonany z nadwyżką.

BIBLIOTEKA MIEJSKA PRZENIESIONA ZOSTANIE DO NOWEGO LOKALU

W najbliższych dniach przeniesiona zostanie Biblioteka Miejska z dotychczasowego lokalu przy Al. 3 Maja 17 do nowowyremontowanego lokalu przy ul. Farnej.

POMOC DLA MŁODZIEŻY ZANIEDBANEJ W NAUCE

W ramach zobowiązań przedkongresowych grono nauczycielskie przy II-gim Gimnazjum i Liceum Żeńskim w Piotrkowie zadeklarowało 100 godzin dodatkowej pracy dla podniesienia poziomu naukowego młodzieży robotniczej i chłopskiej opóźnionej i zaniedbanej w nauce.

PUNKTY BIBLIOTECZNE W DZIELNICACH ROBOTNICZYCH

W najbliższych dniach otwarte zostaną w dzielnicach robotniczych w Piotrkowie punkty biblioteczne, które umożliwią korzystanie z książek robotnikom zamieszkającym na peryferiach miasta. Książki na ten cel będą dostarczone przez Wojewódzką Radę Narodową w Łodzi.

Punkty biblioteczne mieścić się będą: w szkole im. Sienkiewicza na Bugaju, w szkole im. Kingi przy ul. I-szego Maja 16-18, w szkole im. Mikołaja Reja Al. 3-go Maja 36-38, w szkole im. Elizy Orzeszkowej uli-

ca Słowackiego 80, w szkole im. Kazimierza ul. Sienkiewicza 7, w świetlicy huty Peniks, w zakładach drzewnych na Bugaju, w świetlicy TUR Al. 3-go Maja 17 oraz 9-ty w świetlicy huty „Kara“ na Eudkach.

W dniu 22 grudnia w Inspektoracie Szkolnym otwarto kurs dla kierowników poszczególnych punktów.

W powiecie zostanie otwartych około 70 podobnych punktów.

BRAK KUCHNI W SZKOLE IM. KAZIMIERZA

Od paru dni w szkole im. Kazimierza przy ul. Sienkiewicza w Piotrkowie na skutek braku odpowiedniego pomieszczenia na kuchnie przerwane zostało dożywianie dzieci. Dotychczas gotowano posiłki w prywatnym mieszkaniu woźnego.

Byłoby pożądane, aby Zarząd Miejski zajął się jaknajrychlej powyższą sprawą.

Nauka w służbie rolnictwa

Po długich badaniach i próbach, prof. inż. F. Hendzel, kierownik Zakładu Inżynierii Rolniczej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, skonstruował nowy typ pluga, nadający się najbardziej do tzw. drenowania kreciego w w naszych warunkach glebowych. Drenowanie krecie jest to system kanalików podziemnych, zrobionych na głębokości 0,5 — 0,7 m. przy pomocy pluga kreciego, które oszczędzają z gruntu zbyt dużą wodę i odprowadzają ją do odborników którymi są drewny zbierające o większej średnicy lub rowy otwarte.

W Polsce poważniejsze próby kreciego drenowania przeprowadził w latach 1928 — 1929 prof. Różański, specjalnie zakupionym w Holandii plugiem. Z powodu jednak braku cięższych i silniejszych traktorów i stosowania zbyt głębokiego drenowania oraz wskutek wad pluga, który okazał się za mało przydatny dla naszych warunków, próby te zawiodły.

Konferencja aktywu oświatowego SL

13 b. m. zakończyły się w Warszawie trzydniowe obrady konferencji aktywu oświatowego SL, która zgromadziła ponad 200 nauczycieli i pracowników kulturalno-oświatowych z całego kraju. Przybyli na konferencję działacze ludowi zostali wybrani na prelegentów wielkiej akcji szkolenia polityczno-społecznego nauczycieli i pracowników oświatowych. Akcja rozpocznie się w najbliższym czasie we wszystkich województwach.

W czasie konferencji wygłoszono kilka referatów o zagadnieniach kulturalno-

oświatowych wsi (min. Dybowski i wice-min. Garnarczyk), o drogach rozwojowych wsi (prezes ZSCH — dr. Ignar) oraz o kluczowych zagadnieniach polityki światowej i polityki wewnętrznej (min. Szymanowski).

Dalsze badania podjęto w roku 1947, uzyskując wyniki dodatnie. Równocześnie przystąpiono do prac nad skonstruowaniem nowego typu pluga kreciego. Dzięki pomocy Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych prace te zostały uwieńczone powodzeniem.

Prace prowadzone w tym kierunku skoncentrowane są obecnie głównie w Zakładzie Inżynierii Rolniczej U. J., w Państwowym Instytucie Naukowego Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgosz-

czy i w Wydziale Wodno - Melioracyjnym Urzędu Wojewódzkiego w Lublinie. Postępują one w szybkim tempie naprzód.

Przy pomocy nowego typu pluga kreciego, konstrukcji prof. inż. Hendzla, przeprowadzono już próby na gruntach uniwersyteckich w Mydlnikach i Ballcach pod Krakowem. Obecnie drenuje się nim około 5 ha gruntów ornych w majątku Brzezie Szlacheckie. Uzyskane wyniki są pomyślne, co pozwoli na rozpoczęcie tym systemem drenowania na szerszą skalę.

Z dotychczasowych prac wynika, że koszt drenowania kreciego jest 4 razy niższy niż przy stosowanym dotychczas drenowaniu rurkowym. Prócz tego w systemie drenowania kreciego podkreślić należy następujące dodatnie strony: drenowanie krecie nie wymaga fachowej obsługi, gdyż może być wykonywane przy znacznie mniejszej ilości ludzi niefachowych z niewielką pomocą techników. Daje się ono wykonać w czasie kilkakrotnie krótszym niż drenowanie rurkowe i wymaga znacznie mniejszej ilości rurek drenarskich (tylko na szerokości zbiorcze).

Fakty te posiadają ogromne znaczenie, gdyż umożliwiają bez nakładu większych kapitałów i kształcenia liczniego personelu technicznego i wykonanie od wodnienia gruntów w całym kraju w znacznie krótszym czasie.

Trybuna
wolności
ORGAN K.C. P.P.R.
TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

Czytajcie „Głos Piotrkowski“

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27
„KRAKOWIACY I GÓRALE“
NA KONGRES ZJEDNOCZENIOWY
Państwowy Teatr Wojska Polskiego zaproszony do Warszawy na Kongres Zjednoczeniowy przed wyjazdem wystawi w Łodzi w dniach 14 i 15 12. br. operę narodową Wojciecha Bogusławskiego i Jana Stefana „Cud mniemany czyli Krakowiacy Górale“.

Piękne widowisko w inscenizacji i reżyserii Leona Schillera, ukazujące wielkie bogactwo polskiej sztuki ludowej, osiągnięciu największych sukcesów w Polsce i za granicą przyczyni się do uświetnienia momentu Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej.

W „Krakowiakach i Góralach“ weźmie udział zespół premierowy: Bonacka, Bonowski, Cygler, Dejnek, Fijewska, Hanin, Hryniewicka, Lapiński, Maliszewski, Miedzińska, Ordon, Pietraszkiewiczowa, Puchajewska, Szymański, Śródka, Warmiński, Woźniak, oraz orkiestra Filharmonii Łódzkiej, chór i balet zorganizowane ze słucha czw PWST i PWSM. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego.

Państwowy Teatr Powszechny
11 Listopada 21
Codziennie o godzinie 19.15 doskonała komedia I. Erenburga pt. „Lew na placu“.
Passerpartout ważne.

Teatr „MELODRAM“
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)
Dziś o godzinie 19.15 „Gody weselne“ — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Felicjana Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34
Dziś i codziennie o godzinie 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow“. Udział biorą: Stanisław Piłsudski, Edward Dziewoński, Irena Horecka, Wanda Jakubińska, Janusz Jaroń, Halina Kossobudzka, Andrzej Lapicki, Adam Mikolajewski i Konstanty Pagowski. Reżyseria Erwina Axera. Dekoracje i kostiumy Władysława Daszewskiego. Kasa czynna od 11 do 13 i od 15. Tel. 123-02. D — 025.673.

KINA

ADRIA — „Zygmunt Kłosowski“
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13
film dozwolony dla młodzieży

BALTYK — „Baryłeczka“
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży
codziennie zmiana programu

BAJKA — „Trzech p. Ludwików“
godz. 17.30, 20, w niedziel. 15
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 42“
film dozwolony dla młodzieży

HEL (dla młodzieży) — „Młodzi idą“
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedziel. 13

POLONIA — „Syrena“
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30

MUZA — „Harry Smith odkrywa Amerykę“
godz. 18, 20 w niedziel. 16
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOSNIE — „Sąd Narodów“
film dozwolony dla młodzieży.
godz. 17.30, 20, w niedziel. 15

ROBOTNIK — „Tehórz“
godz. 16, 18.30, 21, w niedziel. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

ROMA — „Stalowe serca“
godz. 17.30, 20, w niedziel. 15
film dozwolony dla młodzieży

Z dniem 13 XII 1948 r.

Delegatura RSW „Prasa“

przeniesiona została do nowego lokalu

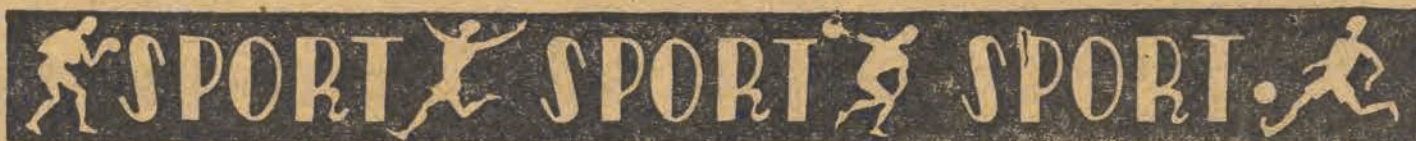
przy ul. Piotrkowskiej 68 II p.

OBCENE TELEFONY:

Centrala 136-91
Dyrektor Delegatury 130-46
Wydział Adm. nistracyjny 257-93
Wydział Finansowy-Księgowosc 144-18

DYREKCJA

D-019212



Musimy dotrzymać kroku w czołówce

Kongres Zjednoczeniowy stawia przed nami nowe zadania

Dzisiejszy, historyczny dzień Zjednoczenia Partii Klasy Robotniczej znalazł swój wyźwięk w całym naszym społeczeństwie. Dziś podają sobie spracowaną dłoń robotnik, chłop i inteligent pracujący, aby wspólnie już jedną, szeroką i prostą drogą podążać szybkim marszem do nowego ustroju — ustroju socjalistycznego zapewniającego pokój i szczęśliwą przyszłość nam wszystkim. W marszu tym my Sportowcy nie możemy kroczyć w tyle. Od dnia dzisiejszego musimy wydużyć swój krok i to niekiedy bardzo wydłużony aby dotrzymać kroku czołówce w tym marszu.

Druga wojna światowa i długoletnia okupacja wyniszczyły organizm naszego narodu. Z chwilą odzyskania niepodległości w szybkim tempie dzięki wydajnej pomocy rządu Polskiej Ludowej poprzez wychowanie fizyczne i sport poczęliśmy odzyskiwać swą tężyźnię fizyczną i z roku na rok nie tylko poprawiać swe wyniki w wielu gałęziach sportu, ale i zjednywać coraz szersze masy jego zwolenników.

Sport przestał być u nas klanem zamkniętym i dostępnym tylko dla asów, których w Polsce sanacyjnej otaczano opieką ze względów propagandowych, a stał się obecnie ruchem masowym, to też było by karygodnym niedbalstwem i zbrodnią wobec dzisiejszej rzeczywistości pozostawić sport samemu sobie. W myśl absurdalnych hasel, że sport powinien być apolityczny.

Sport dzisiejszy, musi stać się nie tylko czynnikiem wychowania fizycznego naszej młodzieży, ale zároveň czynnikiem pełnego jej uświadomienia politycznego, abyśmy z ulnością mogli spojrzeć w przyszłość, jaką sobie i naszemu pokoleniu w trudzie i krwawym znoju wykuwamy.

Dzisiaj, w historycznym dniu Kongresu Zjednoczeniowego w myśl hasel solidaryzujących całą Klasę Robotniczą sport Łodzi w pierwszym rzędzie powinien wziąć na siebie obowiązek stania na straży jego czystości i obrony przed

zakusami elementów obcych klasowo i wrogie nastawionych, od których niestety nie mogliśmy się jeszcze do tej pory należycie odgrodzić.

Pamiętamy, że wróg działa i aby go nieoszkośliwić często przyjdzie nam może wyrzec się nie jednego „asa“ i „wytrawnego“ działacza, ale im szybciej się ich pozbedziemy, tym szybciej uzdrowimy nie najlepszą jak do tej pory atmosferę i tym szybciej osiągniemy zamierzony cel — całkowitego Zjednoczenia z całym społeczeństwem, od którego wszelkimi siłami stara się nas odgradzić wróg stojący twardo na stanowisku tak zwanej „apolityczności“ w sporcie, wychowany w duchu moralnej zginiłszy sanacyjnych rządów i pozostający często na służbie anglo-amerykańskiego imperializmu który nie przebiera w środkach w walce z POSTEPEM DO JAKIEGO KROCZY LUDZKOŚĆ POD PRZEWODNICTWEM IDEI MARKSA, ENGELSA I LENINA.

Sportowcy łódzcy czczą Kongres Zjednoczenia

Wzrosł, w sali Miejskiej Rady Narodowej z okazji Kongresu Zjednoczeniowego Partii Klasy Robotniczej odbył się zjazd działaczy sportowych i zawodników z woj. łódzkiego. Zebrani, aby uczcić ten historyczny dzień zadeklarowali sumę 5 milionów 320 tysięcy złotych na budowę hali sportowej w Łodzi oraz uchwalili niniejszą rezolucję

1) Zawodnicy, działacze, pracownicy oraz dziennikarze — związani z wychowaniem fizycznym i sportem, zamilowanymi i pracą — na Zjeździe Sportowym, w dniu 14 grudnia r. 1948 w Łodzi, jako przedstawicielstwo społeczne kultury fizycznej na terenie woj. łódzkiego, w obliczu wydarzenia o niezmiernej do nieśmiertelności politycznej — Kongresu Zjednoczenia Robotniczych Partii Politycznych Polski — przesyłają najserdeczniejsze pozdrowienia Kongresowi Zjednoczenia. W imię sportu woj. łódzkiego, którego delegaci zebrani na dzisiejszym Zjeździe jasno doceniają fakt, że dzięki ustrojowi Polskiej Ludowej i dzięki Zjednoczeniu Robotniczych Partii Politycznych uwidoczni się polepszenie warunków dla wychowania nowego

typu człowieka w ogóle, a zorganizowania wychowania przez masowo i powszechnie uprawianą kulturę fizyczną w szczególności wyrażają:

1. swoją głęboką radość z faktu Zjednoczenia Robotniczych Partii Politycznych,
2. swoje głębokie przekonanie, że nowe, przez władze państwowe wytyczone, a oparte o bogate doświadczenia Związku Radzieckiego, kierunki i drogi rozwojowe kultury fizycznej w Polsce Demokratycznej przobrażą duchowo i fizycznie cały Naród Polski, a na odcinku sportu umożliwią zajęcie przez nas zaszczytnego miejsca na arenie międzynarodowej.

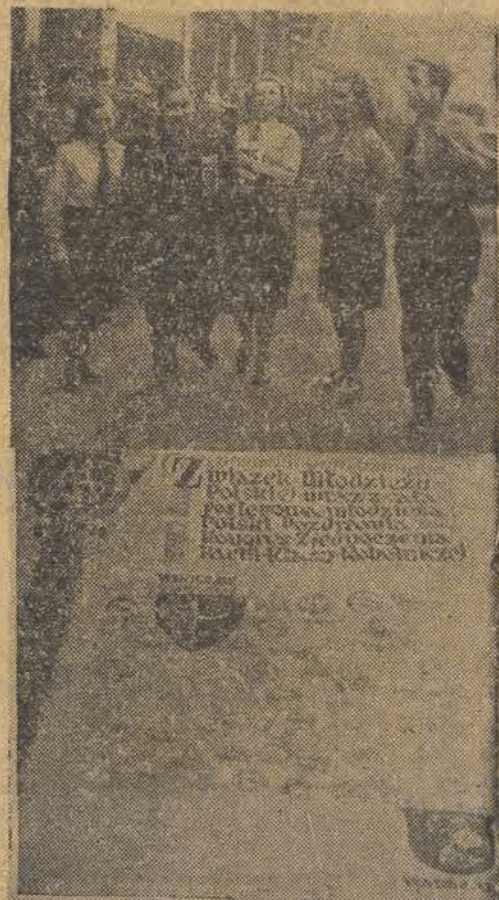
Zjazd Sportowy deklaruje: dołożenie wysiłku i starań na odcinku swojej pracy w zakresie kultury fizycznej do wydobycia jeszcze większych, nim to miało miejsce dotąd, wyników pracy w dążności do realizacji ideałów kultury fizycznej jaknajściślej związanych i wynikających z teorii Marksa — Lenina. Zebrani uchwalają ponadto:

1. zebrać poprzez Związki i Kluby Sportowe kwotę pięciu milionów złotych jako czyn kon-

gresowy sportowców woj. łódzkiego na budującą się w Łodzi Halę Sportową, która będzie służyła Robotniczej Łodzi na miejsce zebrań, uroczystości, manifestacji i życia sportowego,

2. przesłać niniejszą rezolucję na ręce Dyrektora GUKF, swej władzy zwierzchniej, a prośbą o doręczenie jej Kongresowi Zjednoczenia“.

Sztafeta wrocławska w Łodzi



Od góry: ostatnia zmiana przed Placem Wolności, Pergamin z podziwieniami ZMP i całej postępowej młodzieży Polski dla Kongresu Zjednoczeniowego. Ci w ręczyli pergamin Przewodniczący Miasta, od lewej: przewodniczący pracy z PZPB Nr. 1 Galczyńska, ZMP-owiec Kozłowski i ZMP-ówka „Pchelka“.

Lekkoatleci radzieccy

o swym pobycie w Polsce

LENINGRAD (obsł. wł.) — Młodzi sportowcy radzieccy Ludomiła Anokina i Juri Illasow w rozmowie z korespondentem TASS podzieliли się swymi wrażeniami z pobytu w Polsce.

„Podróż po miastach polskich — oświadczyli sportowcy radzieccy — na długo pozostanie w naszej pamięci. Sportowcy polscy i publiczność przyjmowali nas nad wyraz serdecznie“.

Mówiąc o zniszczeniu Warszawy, przypomnieli, że ekipa radziecka swym udziałem w odgruzowaniu Warszawy włożyła symboliczny wkład w odbudowę, zniszczonego przez hitlerowców miasta.

„Nasz pobyt w Polsce zacieśnił więzy przyjaźni między sportowcami Polski i Związku Radzieckiego“ — powiedział na zakończenie.

Co usłyszymy przez radio

DZIEŃ KONGRESU ZJEDNOCZENIA PARTII ROBOTNICZYCH

5.10 Sygnał i pobudka, 5.15 Streszczenie wiadomości porannych, 5.20 Koncert poranny dla świata pracy, 6.00 Gimnastyka, 6.10 DZIENNIK, 6.30 Muzyka poranna, 6.50 Program dnia, 7.00 Wiadom. dzien. poran. i przegląd prasy stol., 7.25 Muzyka, 8.55 Szkolna gazetka radiowa dla klas starszych, 9.15 Muzyka, 9.25 Sygnał do startu..., 9.30 Muzyka polska, 9.58 Sygnał radiowy, 10.00 Odczytanie aktu Zjednoczenia Partii Robotniczych, do 11.40 pieśni rewolucyjnej i robotniczej, 11.40 Audycja szkolna dla klas młodszych — „Dalecy i bliscy — razem wszyscy“ słuchow., 11.57 Sygnał czasu i Hejnał, 12.04 DZIENNIK, 13. Koncert popularny muzyki słowiańskiej, 14.00 Audycja poetycka pt. „Ruszy-

my z posad bryle świata“, 14.15 Koncert Orkiestry P. R. 15.00 Recytacje konkursowe, 15.20 Pieśń masowa, 15.30 „Opowieść o pracy“ — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 15.50 Pieśń masowa, 16.00 DZIENNIK, 17.00 Koncert Małej Orkiestry P. R., 17.30 Montaż literacki pt. „Pokój i sprawiedliwość“, 18.00 Wiadomość z Kongresu, 18.30 Recital śpiewaczy E. Bandrowskiej — Turek, 18.50 „Dzieje jednego strajku“ — wspomnienia W. Wasilewskiej (odc. 4) 19.10 Audycja wojskowa pt. „Jeden prąd“, 19.30 Audycja Chopinowska w wyk. J. Ekiera 20.00 DZIENNIK, 22.00 Koncert symfonicznej muzyki polskiej, 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.20 Pieśni robotnicze, panyzanckie i masowe, 23.50 Program na jutro, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.

CENNIK OGŁOSZEŃ w dzienniku „GŁOS ROBOTNICZY“

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 łamu (szpalty). W tekście — 4 łamy po 68 mm, a za tekstem — 8 łamów po 34 mm. Ogłoszenia drobne liczy się za słowo.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	W tekście	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	150	450	120	
od 101 do 200 mm	180	540	150	50 zł
od 201 do 300 mm	230	690	200	
powyżej 300 mm	300	900	270	

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i świątecznych o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej. Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się odpowiedzialności.